

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

73. posiedzenia I. sesji IX. peryodu

z dnia 3. lutego 1910.

T R E Ś Ć.

Spis petycyj. Głos p. St. H. Badeniego na poparcie petycji ls. 5884.

Wniosek nagły T. Starucha i tow. w sprawie niewydawania na stacyach kolejowych biletów z ruskim tekstem, lekceważenia przez kolejowe organa ruskiej mowy i prześladowania ruskich pasażerów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Makucha i tow. w sprawie nieuzasadnionej odmowy karty do noszenia broni Janowi Hryniukowi synowi Wasyla z Wierzbowca pow. kosowskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu w sprawie nadużycia c. k. Starosty Karola Franca ze Lwowa i nadużycia c. k. 5. komendy żandarmeryi we Lwowie przez zlekceważenie ruskiej cerkwi w Jaryczowie nowym przy dekoracyi żandarma narodowości ruskiej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Starzyńskiego i tow. w przedmiocie zmiany §§. 4 i 6. statutu krajowego. Uzasadnienie wniosku.

Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji agrarnej w przedmiocie operacyi agrarnych. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucyi p. Wasunga. Rozprawa nad rezolucyą p. Kędziora. Głosy pp. Pilata, T. Starucha, Kędziora, Lewickiego i ponownie p. T. Starucha z cojnięciem swego wniosku. Uchwalenie na wniosek p. Pilata odesłania rezo-

lucyi p. Kędziora do Wydziału krajowego z poleceniam zdania sprawy na przyszłej sesyi.

Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wydzielenia gminy i obszaru dworskiego w Budach niecznanowskich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Busku a przydzielenia ich do okręgu Sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej. Głos p. T. Starucha. Po zrzeczeniu się głosu sprawozdawcy uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji solnej o krajowej sprzedaży soli. Sprostowanie omyłki drukarskiej przez p. sprawozdawcę. Głosy pp. Kurowca, Federowicza, Skwarki i Dumki. Zamknięcie rozprawy i wybór mowców generalnych. Głos mowcy generalnego przeciw wnioskowi komisji p. T. Starucha. Zrzeczenie się głosu mowcy generalnego za wnioskami komisji p. Tertila i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. Winniczuka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji I i II wraz z poprawką p. Skwarki. Głosy pp. Makucha, Winniczuka, Sandulaka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji III-VII. Rozprawa nad zgłoszonymi rezulucyami. Głosy pp. Skołyśzewskiego, Myroniuka Zajaczuka, Makucha i kilkakrotnie p. sprawozdawcy. Uchwalenie rezolucyi pp.

Kurowca i Federowicza; oraz odesłanie na wniosek sprawozdawcy rezolucji p. Makucha do Wydziału krajowego do sprawozdania w końcu uchwalenie dwóch dodatkowych rezolucji komisji nie objętych powyższem sprawozdaniem.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem noweli do §. 24. ustawy reprezentacji powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 21. Rozprawa ogólna. Głos p. Skwarki.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne.)

Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wy-

działu krajowego z projektem noweli do §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 21. Głosy pp. T. Starucha, Urbańskiego i Kędziora. Zamknięcie rozprawy ogólnej i wybór mowców generalnych. Głosy mowcy generalnego przeciw p. Makucha, mowcy generalnego za p. Skołyszewskiego. Głosy dla sprostowań faktycznych p. Moysy, Merunowicza, Makucha i T. Cieńskiego. Głos p. sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa głosy pp. Hanczakowskiego, T. Starucha i Lewickiego. Skonstatowanie kompletu, uchwalenie wniosku komisji wraz z poprawką p. Kędziora i rezolucją p. Urbańskiego.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35 przed południem).

Przewodniczący. **J. E. Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: J.E. p. Namiestnik Dr. Michał Bobrzyński. i c. k. Radca Namiestnictwa Stanisław **Grodzicki**.

Sekretarze: Pp. Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 71. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 72. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański**.

(Czyta):

4349 L. s. 5877. Stefania Pohorecka właśc. pracowni sztucznych kwiatów w Stryju pp. Keweluka o zasiłek na rozszerzenie pracowni — do Wydziału krajowego.

4350. L. s. 5878. Zarząd polsk. Tow. Spółka szewska w Uhnowie p. p. Schätzla o subwencję — do Wydziału krajowego.

4351. L. s. 5879. Gm. Iwkowa pp. Bernadzikowskiego o kreowanie poczty do kom. petycyjnej.

4352. L. s. 5880. Bursa dla synów i córek naucz. ludowych w Krakowie p. p. Dembowski o subwencję — do Wydziału krajowego.

4353. L. s. 5881 Feliksa Iłasińska wd. po pisarzu etatowym szpitala w Krakowie p. p. Lea o podwyższenie datku — do Wydziału krajowego.

4354. L. s. 5882. Gm. Wielopole okrzyńskie i sąsied. p. p. Jedynaka o kreowanie Sądu w Wielopolu okrzyńskim — do kom. prawniczej.

4355. L. s. 5883. Gm. Jodłowa p. p. Kręzła w sprawie nadzoru targowego przez lekarza okręgowego — do komisji gminnej.

4356 L. s. 5884. Magistrat m. Buczacza p. p. St. H. Badeniego w spr. podwyższenia opłat od napojów spirytusowych — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stanisław Henryk Badeni.

Udzielam mu głosu.

P. Stan. Henryk Badeni. Wysoka Izbo!

Pozwalam sobie polecić, jak najgoręcej petycję m. Buczacza o wyjednanie u Rządu ustawy, podwyższającej opłaty konsumcyjne tak od piwa, jak i od wszystkich słodzonych trunków, tak tych w których zawartość alkoholu da się alkoholometrem obliczyć, jak i tych, od których obecnie pobiera się opłata konsumcyjna.

W obec ciężkich warunków, w jakich się miasto Buczacz znajduje, sędzę, że sprawa ta znajdzie w Wys. Izbie ła-

skawe uwzględnienie a w komisji przychylne załatwienia.

(*Brawa*).

Sekretarz p. **Urbański**.

(*czyta*):

4357. L. s. 5885. Zwierzchność gm. Baworów p. p. ks. Pastora o zasiłek na zakupno zboża jarego — do Wydziału krajowego.

4358. L. s. 5886. Towarzystwa kobiece Lwów p. p. Adama w sprawie urządzania kursów specjalnych i zawodowych szkół robót kobiecych — do komisji prawniczej.

4359. L. s. 5887. dtto ptp. w spr. zreformowania i uzupełnienia kursów żeńskich w szkole przemysłowej — do komisji prawniczej.

4360. L. s. 5888. Stefan Wojtyga i towarz. p. p. ks. Pastota w spr. zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji administracyjnej.

4361. L. s. 5889. P. u. którem esibuje się petycyje gmin, wniesione p. p. Adam w sprawie reformy wyborczej: Terciana, Albigowa, Kęty, Nowosiółki, Koropieckie, Brzoza Stadnicka, Strzyżów, Żarnowa, Zalesia, Małowody, Rdzawy, Dilkowce, Czyższki, Skwarzowa, Soroki, Słobódka polna, Głachów, Alfredówka, Huta stara, Mszana dolna, Kolbuszowa dolna, Kołaczyce, Wieżownica, Toki, Sułkowszczyzna, Zawadów, Seredne — do komisji reformy wyborczej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj

Sekretarz p. **Skwarko** (*czyta*):

Nahłyj wnesok p. T. Starucha i tow. w sprawi newydawania na żelaznych stacyjach biletów z ruskym tekstem, lęhkoważenia czerez żelazniczni organa ruskoj mowy i pereślidowania ruskych pasażeriw.

Inserpelacyja do ck. Prawytelstwa p. Makucha i tow. w sprawi bezpidstawnoji widmowy karty do nośnienia orużija Iwanowy Hryniukowy, synowy Wasyla z Werbiweicia, kosiwskoho powita.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. T. Starucha i tow. w sprawi nadużytia ck. starosty Karola Franza zi Lwowa i nadużytia ck. ō komendy żandarmeriji u Lwowi czerez zľehkoważenia ruskoji cer-

kwy w Jaryczewi nowim pry dekoracyi żandarma ruskoji narodnocy.

Marszałek. Interpelacyje odstapię p. komisarzewi rządowemu — z wnioskiem postapię wedľug regulaminu.

Przystępujemy obecnie do porzadku dziennego.

Pierwsze. czytanie wniosku posła Starzyńskiego i tow. w przedmiocie zmiany §§. 4. i 6. Statutu kraj. (**Alg. 653**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Starzyński.

P. Starzyński. Wysoki Sejmie!

Wniosek, który miałem zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej o utworzenie godności drugiego wicemarszałka Sejmu, podpisany jest przez wszystkie stronnictwa polskie, w czem leży dowód, iż uznano powszechnie jego potrzebę i użyteczność. Mam też nadzieję, że i posłowie narodowocy ruskiej, jakkolwiek podpisów swych na wniosku nie umieścili, raczą zważyć go za ściśle rzeczowy i istotną potrzebą uzasadniony.

Prezydyum Sejmu galicyjskiego składa się z dwóch dygnitarzy: marszałka krajowego i wicemarszałka, powołanych do kierownictwa obradami sejmowemi. Liczba dwóch przewodniczących w ciele tak liczny i długie sesyje odprawującym — a jest pragnieniem Sejmu, by te sesyje były jak najdłuższe —

(*Potakiwania*).

— jest stanowczo za małą.

W tej mierze mogę powołać się na pewne własne doświadczenie, które mnie pouczyło, jak dalece męczącym jest i fizycznie i duchowo przewodniczenie w ciałach ustawodawczych.

Już więc sama liczba członków dzielsiejszego prezydyum Sejmu dowodzi potrzeby jej pomnożenia.

A do tego przybywa jeszcze druga okoliczność: Pierwszym wicemarszałkiem bywa zawsze, a przynajmniej dotad bywał książę Kościół gr. kat. — Jest to dobra i piękna tradycya Sejmu — i pragniemy wszyscy, by zawsze tak było.

Z drugiej strony jednak zdarza się często, że obowiązki duszpasterskie, wizytacyje dyecezyi lub inne czynności episkopalne nie pozwalają I. wicemarszałkowi brać zbyt częstego i gorliwego u-

działu w obradach Sejmu, tak, że prawie cały ciężar przewodnictwa spoczywa na barkach Marszałka.

Jakieśmy wszyscy przejęci wprost podziwem dla JE. Stan. hr. Badeniego, dzisiejszego Marszałka, który z wyteżeniem wszelkich sił stara się temu zadaniu sprostać, i sędzę, że odpowiem uczuciom i zapatrywaniom wszystkich członków tej Izby, jeśli mu przy tej sposobności głęboką wdzięczność naszą za to wyrażę.

(Pouszczeln^o brawa i oklaski).

Ale wszystko: i siły fizyczne i wytrzymałość jednostki mają swoje z góry zakreślone granice. I dla tego najpierw nie pragnęlibyśmy by Marszałek z nadmiarem pracy i wyteżeniem wszelkich sił kosztem zdrowia, poświęcał się bez przerwy 10—12 godzinnemu przewodniczeniu w Sejmie, — a następnie uważamy, że w takim stanie rzeczy, w razie najmniejszej przeszkody czy w zdrowiu czy w innych okolicznościach polegającej, mógłby Sejm być narażony na przerwę kilkudniową, co byłoby poważnym utrudnieniem ciągłości naszych obrad.

Te względy, sędzę, wystarczą do uzasadnienia wniosku o kreowanie drugiego wicemarszałka.

Dotychczasowe prezydium Sejmu wychodzi z nominacji cesarskiej. Rzecz to naturalna co do Marszałka krajowego, gdyż marszałek jest nietylko przewodniczącym obrad Izby, ale i naczelnikiem samorządu, stróżem majątku krajowego i głową administracji autonomicznej

Inaczej atoli ma się rzecz z wicemarszałkami, którzy nie zostają z Wydziałem kraj. w żadnej styczności, a których jedynym zadaniem jest przewodniczenie obradom Izby. Z tego wynikałoby że i stanowisko I. wicemarszałka należałoby obsadzać w drodze wyboru. Nie chcę jednak naruszać przyjętej normy i zgadzam się z tem, że pierwszy wice marszałek ma być również i nadal mianowany.

Skoro jednak chodzi obecnie o stworzenie godności drugiego wicemarszałka, to sędzę, że Sejm nie może inaczej postąpić, jak w duchu autonomicznym, uchwalając, że stanowisko II. wicemarszałka ma być obsadzone w drodze wyboru.

A jeżeli się spotkałem z zarzutami, że podobnego postanowienia niema dotychczas w żadnym innym kraju koronnym, to na to odpowiadam, że również ze stanowiska autonomicznego, że stanowiska szacunku dla powagi tej wysokiej Izby, ze względu na przywiązanie moje do niej jako do przedstawicielki autonomii kraju, pragnąłbym, żeby ona dawała innym przykład, a nie odwrotnie. A ma do tego prawo; bo Sejm galicyjski jest sejmem największego i najliczniejszego kraju w monarchii, bo ma tak piękne dziejowe tradycje, jakie nie w każdym cielem ustawodawczem spotykamy i jest jednym z wzorów parlamentu i parlamentaryzmu nietylko w Austrii ale i w Europie. To też przykład powinien od nas wychodzić a nie do nas dostawać się z Bukowiny lub z Vorallbergu, i argument, że czegoś nie ma w Bukowinie lub Krainie, nie powinien nas przekonywać.

Dlatego też pozwalam sobie Wysokiemu Sejmowi polecić mój wniosek, co do ustanowienia godności drugiego wicemarszałka Izby, którego wybierałaby dana Izba.

Co do strony formarnej mego wniosku, to zastanawiałem się nad tem, do której komisji mam zaproponować Izbie odesłanie go. Nie będę proponował wyboru osobnej komisji, gdyż istnieją już dwie komisje zajmujące się sprawami analogicznymi: komisja administracyjna i komisja dla reformy wyborczej. Ponieważ zaś tu chodzi o pewnego rodzaju sprawę wyborczą, przeto sędzę, że najodpowiedniej by było odesłać mój wniosek do komisji dla reformy wyborczej i ten też wniosek formalnie czynię.

(Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tem, żeby wniosek p. Starzyńskiego odesłać do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty.

Następuje:

Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych.

Sprawozdawca poseł St. Mycielski.

Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. St. Mycielski *(czyta):*

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 31. sierpnia 1909 LW. 85.840 w przedmiocie operacyj agrarnych przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. **Mycielski** (*czyta*):

2. Etat personalu technicznego w oddziale agrarnym składać się ma począwszy od 1. stycznia 1910:

a) z jednego inspektora agrarnego w VIII. randze z płacą 3.600 i dodatkiem aktywalnym 1.104 K.;

b) z trzech adjunktów agrarnych w X. randze z płacą roczną po 2.200 K. i dodatkiem aktywalnym po 768 K.

c) z ośmiu asystentów agrarnych w XI. randze z płacą roczną po 1600 K. i dodatkiem aktywalnym po 576 K.

d) z czterech pomocników technicznych z płacą miesięczną po 140 K.;

e) z sześciu dytetykuszy a to 2 z płacą po 4 K. zaś 4 po 3 K. dziennie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. **Mycielski** (*czyta*):

3. Na koszt komisji agrarnej wstawia się do rubryki X. (ewentualnie do rubryki II.) budżetu krajowego na r. 1910:

A) Na personal techniczny łącznie z ryczałtem kancelaryjnym, dotację na zapomogi i na fundusz biblioteczny 47.594 K.

B) Na fundusz podręczny c. k. miejscowego komisarza agrarnego 28.740 Kor.

C) Na koszt komisyjne personalu technicznego 18.000 K.
Razem 94.334 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. **Mycielski** (*czyta*):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rozważył potrzebę znacznego pomnożenia sił technicznych komisji agrarnej i utworzenia dla technicznego Oddziału agrarnego odrębnego etatu analogicznie do istniejących przy Wydziale krajowym biur technicznych (drogowy, kolejowy, melioracyjny).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Są jeszcze dwie rezolucje.

Pierwsza rezolucja p. Wasunga, która opiewa (*czyta*):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w celu wyszukania środków mających na celu przyspieszenie prac komasacyjnych zbadał w najbliższym czasie stan poszczególnych robót na miejscu i aby na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski tak co do zmiany ustawy, jak i w technicznym prowadzeniu operacji agrarnych.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta,

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. St. **Mycielski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę poprzednio odczytaną rezolucję p. Wasunga, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Drugą rezolucję postawił p. Kędzior opiewa ona (*czyta*):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, żeby od r. 1911 ustanowił w kraju drugą miejscową komisję dla operacyj agrarnych z siedzibą w Krakowie“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**: Rezolucya p. Kędziora podyktowana jest głównie względem na to, że obecnie ilość personalu technicznego podległego jednemu kierownikowi oddziału technicznego i jednemu komisarzowi agrarnemu jest za liczną i wskutek tego odpowiednie kierownictwo i nadzór nad tym personaliem jest utrudniony. Pozwalam sobie zaznaczyć, że uznając słuszność tego argumentu, iż ten personal techniczny jest zajęty obecnie głównie — bo z wyjątkiem jednego czy dwóch — sprawami komasacyjnymi, które się — tak jak rzeczy dziś stoją — koncentrują głównie w Galicyi środkowej a po części wschodniej i że z tego względu nie byłoby wskazaniem przesądzać w uchwale Sejmu skierowanej do rządu, aby siedziba przyszłej komisji agrarnej miała być w Krakowie, ponieważ tego personalu, który jest dziś zajęty przy komasacjach we wschodniej i środkowej Galicyi nie można oderwać od tych prac a przydzielić go do spraw Galicyi zachodniej odnośnie do siedziby nowej komisji agrarnej i oczywiście oddziału technicznego w Krakowie, tylko trzeba by w tym celu chyba dalszy personal przyjąć, co znów sprzeciwiałoby się temu słusznemu założeniu, że liczba urzędników technicznych jest za wielka dla nadzorowania ich przez jednego.

Mniemam zatem, oczywiście nie wykluczając wyniku bliższego zbadania sprawy w porozumieniu z krajową komisją agrarną, że przy ustanawianiu drugiej komisji agrarnej musiałaby ta komisja zająć się przeprowadzeniem dalszym i wykończeniem tych spraw, które są rozpoczęte a nie żeby miała te sprawy wstrzymać i zaczynać nowe w Galicyi zachodniej. Przytem zaznaczam, że sprawy agrarne, w Galicyi Zachodniej sprawy pó największej części zaledwie dopiero co zgłoszona, tak że tylko w niektórych przeprowadzono dochodzenie informacyjne, dotyczą jedynie podziału i to stosunkowo na małych przestrzeniach podczas gdy sprawy traktowane we wschodniej Galicyi są o wiele rozleglejsze i w dalszym stadyum przeprowadzania się znajdują.

Z tych więc wszystkich względów nie przesądżając ostatecznego wyniku badań pozwalam sobie uczynić wniosek, żeby rezolucyę p. Kędziora odesłać do Wydziału krajowego celem porozumienia się z krajową komisją agrarną i wystą-

pienia wobec niej ze stanowczymi wnioskami do przyszłej sesji sejmowej

P. Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Wysokij Sojme!

Wżo pry zahalnij debati dowidałyśmo sia o tij komasaciji riczej wprost nemożliwych. Koszta perszoji komisji agrarnej i toji komasacji sut tak wełyki szczo jak tut besidnyki nawit z polskoj storony predstavly, nikoly sia to ne opłatył, bo koszta wynosiat bilsze jak wartist ciloji komasacji razem z hruntamy w tych sełach, w kotrych sia komasuje. Otże jesly sia szcze odnu komisju agrarnu utworył, kotraby pišla rezolucji p. Keńdziora mała osidok w Krakowi, to koszta budut podwijnj. Ja ne možu poniaty, jak to możliwe stawlaty takij projekt, koły tut w Sojmi zistało skonstatowane, szczo persza komisja prowadyla sprawu tak, szczo niczo ne zrobyła dla kraju a narazyła jeho łysz na nepotribni kolosalni wydatky. Otże tworzytu druhe diło take same, koły szcze persze nadzwyczajno nerozwynene i ne pryno sył korysty ale szkodę i nakładaty na kraj podwijnj wydatky, to bułoby takym potyskom, pry kotrym ne rozchodyłob sia o dobro kraju a łysz o tworenie nowych komisji, urjadnykiw i rozmaitych dyksterji.

Proszu Paniw! Do toj druhoj komisji treba bude poklykaty nowi syły fachowi a preciu w czasi debaty zahalnoj czułyśmo z ust samoho człena Wydiłu krajewoho szczo do perszoj komisji ne ma ludej kwalifikowanych fachowych i dobre wyszkolenych.

Otżeż pytajuś z widky woźmete Panowe ludej fachowych?

Poklyczyte znou ludej nefachowych poklyczyte rozmaitych technikiw i inżynieriw, kotri ne budut sprawu rozumily i stane sia druhyj raz, to samo szczośmo mały pry perszoj komisji.

Traba z tworeniem druhoj komisji daty spokij i postaratyś szczo by ta persza komisja w wschidnij czasty kraju, kotra wże tak bohato kosztuje prynesła korzyść nasełeniu. Dlatoho z naszoj storony sprotywłajemoś tworeniu druhoj komisji i prosymo, szczo by nał toju sprawoju perejty do porjadku dnewnoho.

Marszałek. Głos ma p. Kędzior.

P. Kędzior. Wysoki Sejmie!

Widocznie p. poseł Staruch nie zrozumiał motywów mego wniosku.

Proponowałem dlatego ustanowienie drugiej komisji miejscowej, drugiego komisarza i drugiego inspektora, aby między temi dwiema komisjami wytworzyć emulację.

Dopiero co przed chwilą Wysoki Sejm uchwalił rezolucję czwartą, wedle której ma być pomnożony personal komisji agrarnej, a wobec tej uchwały zdaje mi się jest już bezprzedmiotową opozycja p. Starucha.

Co do powiększenia kosztów powiem tylko, że koszta komisarza agrarnego pokrywa skarb państwa, a Wydział krajowy dodaje komisarzowi personal techniczny. Jeżeliby więc Wysoki Sejm uchwalił już powiększenie tego personalu technicznego, przeto Wydział krajowy będzie mógł przydzielić siły techniczne także i drugiemu komisarzowi agrarnemu dla Galicji zachodniej, gdzie jak widzimy z wykazu potrzeba także intensywniejszej pracy na tem polu i gdzie jak wiemy 18 gmin w 3 powiatach zgłosiło już roboty.

Mnie się zdaje, że mniej kosztować będą operacje agrarne, jeżeli w Galicji zachodniej będą kierowane z Krakowa aniżeli ze Lwowa bo z Krakowa bliżej jest n. p. do Nowego Sącza aniżeli ze Lwowa.

Dlatego mnie się zdaje, że opozycja p. Starucha jest nieuzasadniona.

(**P. Staruch.** Ja boju się nowych urjادی).

Nie będzie nowych urzędów, zwłaszcza, że jak na ostatniem posiedzeniu wyjaśniłem, Wydział krajowy ma już ukwalifikowanego inspektora do tych robót, który był pierwotnie przy krajowej komisji a teraz jest zajęty w ekspozyturze krakowskiej przeprowadzaniem robót drenarskich.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Z uwahy na pojasnienie bliższe motywów jaki sponukały poważanego p. Kędziora do postawienia jego wnesku, szcoby utworzyły druha komisju agrarnu, odnu u Lwowi a druha w Krakowi, uważają za wskazane zaniaty w tej sprawie widpowidne stanowysko.

Wże w czasi zahalnoj debaty nad sprawozdaniem sejmowoji komisji agrarnej w predmeti agrarnych operacji buło z naszoho boku pidnesene, szczo hołownoju chyboju doteperisnoj akcji komasacyjnoju w kraju jest te, szczo ne majemo ukwalifikowanoho technicznoho personalu i szczo jest brak stałoho prowadu tym personalom.

Ot sej brak sposibnoho personalu buw przyczynoju, szczo nasz towarysz klubowij p. Staruch zaniaw stanowysko protywnne i sprotywyw sia w zahali tworzeniu druhoj komisji agrarnej w zachidnoj czasty kraju.

Koły odnak blyższe sprawi pryhlanemo sia, to dijstno perewažajut tii motywy jaki pidnis powažanyj p. Kędzior w tim napriami, szcoby dijstno zastanowityś nad sprawoju, czy ne bułoby riczeju koristnijszoju, saczoby buły dwi komisji agrarni.

Mene perekonuje sej argument, szczo syły kwalifikowani pry dobroj woli možna rozdobuty i tut u nas w kraju a takoz i z poza kraju.

A znou utworenie druhoj komisji bułoby riczeju wskazanoju z ohladu na widminni obstawyny, na okremi widnosyny agrarni jaki panujut w wschidnij i zachidnij czasty kraju. To druha komisja w Krakowi małaby na oci peredowsim i wykluczno tii widnosyny agrarni, jaki panujut w polskij czasty kraju, a natomiast komisja agrarna u Lwowi małaby na oci widnosyny wschidnoj ruskaj czasty Hałyczyny.

Podilaju takoz hadku p. Kędziora, szczo w toj sposib meży tymy dwoma komisjamy wytworyłaby sia jakaś emulacja, kotraby dowela do intensywnijszjoj, oszczadnijszjoj do lipszjoj praci dla selańskoho neselenia i se ne bułoby dla kraju w zahali nekorystne, ale protywno bułoby duże korzystne.

Natomist ne ma obawy, szczo bilszi tiahari na kraj upadut. Bo koszta komisarza agrarnoho deržawa pokrywaje a personalu Wydił krajewyj.

Odnak jesly budut 2 komisji jesly roboty budut intensywnijszi i jesly ich pracia bude postijna ne rozkydana, jesly szczo chwyla ne budut inżynieriw pereznosyty z odnoho boku na druhyj, jesly roboty ne budut wedeni dorywoczno, ale planowo, to i bilszjy nawit wydatok oplatyt sia i prynese bilsze chisna jak te-

per, hde robota zaczata pererywaje sia a potom perechodyt w inszi ruki sered zminenych obstawyn i tym sposobom tratyt na wartosty.

Tym samym uważaju, szczo wnesok p. Kędziora, kotryj uwzhladniaje okremi widnosyny i w zahali obstawyny rilnyczy na wschodi i na zachodi, buwby dla popertia sej sprawy korystnyj i tomu zajawljaju, szczo budemo hołosuwały za tym wneskom.

P. T. **Staruch**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. **Staruch**. Wysokyj Sejmie!

Suprotyw pojasnienia p. dyrektora Kędziora i naszoho przewodnyka ja mij wnesok cofaju.

Odnak pry tij nahodi wyskažu obawy, szczo taki koszta budut welyki i takoz jeśm za zneseniem perszoji komisyyi, poneże komasacyja nijakoji kotysty ne prynesła ani krajewy ani ludnosty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p sprawozdawca.

Sprawozdawca p. St. **Mycielski**.

Wysoki Sejmie!

Zarówno dyskusya ogólna, jak i szczególowa wykazała ogólne niezadowolenie z postępu robót komasacyjnych.

Sprawozdanie komisyyi dla reform agrarnych nie szczydziło również tych uwag, ale w imię sprawiedliwości pragnął bym podnieść ten ustęp sprawozdania, który winę za tak znaczne spóźnienie i powolny postęp robót komasacyjnych przypisuje nie Komisyyi agrarnej, lecz innym czynnikom.

Pragnąłbym, żeby ta dyskusya inaczey nie była rozumiana, gdyż stałaby się krywdą komisyyi miejscowej.

Komasacyja przy sposobności badania postępu prac niejednokrotnie wyrażała się z uznaniem o zapobiegliwości i natężeniu pracy miejscowej komisyyi, a jedynie tylko warunki lokalne, o których sprawozdanie szeroko wspomina, były powodem tych opóźnień, które stały się przedmiotem tak szerokiej dyskusyyi w ostatnich dwóch dniach.

Co się tyczy rezolucyyi, postawionej przez p. Kędziora, to rzeczywiście na pozór, wobec ogólnego narzekania i kryty-

ki, jakiej podpada postęp i rozwój prac komasacyjnych, myśl stworzenia drugiej komisyyi przy braku pewnych danych, że ta druga komasya pracować będzie szybciej, niż obecna, mogłoby się wydać trochę nie na czasie. A jednak tak nie jest, czego dowodem 4-ta rezolucya komisyyi dla reform agrarnych, która poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebę znacznego pomnożenia sił technicznych już dziś wziął pod rozważę.

Zdaniem mojem propozycya p. Kędziora już się niejako mieści w tej czwartej rezolucyyi komisyyi dla reform agrarnych, gdyż nic temu na przeszkodzie stać nie będzie, ażeby w razie potrzeby taka druga komasya powstała.

Jednakowoż wniosek p. Kędziora odrazu przesądza i daty i miejsce, gdzie ta komasya urzędować by miała.

To sprawia, że powzięcie decyzyyi nagłej staje się może nieco trudniejszym i wymagałoby może troszkę głębszego zastanowienia i zebrania dat.

P. Staruch wystąpił zarówno dziś jak i onegdaj przeciw pracom komasacyjnym i użył kilkakrotnie wyrazów, któreby m pragnął sprostować.

Zarzuca p. Staruch, że z prac komasacyjnych nikt nie odniósł żadnej korzyści, a straciła na tem ludność i kraj. Przeciwnie, o ile ktoś poniósł jakie straty, to kraj, a ludność natomiast i to przeważnie ruska, odniosła znaczne z tej komasacyi korzyści.

Z powodu trudności powzięcia natychmiast decyzyyi co do stworzenia tej drugiej komisyyi z siedzibą w Krakowie, sądzę, że szanowni Panowie pójdziecie za zdaniem referenta Wydziału krajowego p. Pilata, aby odesłać wniosek p. Kędziora do Wydziału krajowego z tem, ażeby rzecz zbadawszy, na najbliższej sesyyi wystąpił z odpowiednimi wnioskami.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Pilat postawił wniosek o odesłanie wniosku p. Kędziora do Wydziału krajowego z tem, aby po zbadaniu sprawy, przyszedł do następnej sesyyi ze sprawozdaniem.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyyi pracowniczej w przedmiocie wydzielenia gminy i obszaru dworskiego w Budkach nie-

znanowskich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Busku, a przydzielenia ich do okręgu Sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej. (*Alleg. 656.*)

Sprawozdawca p. Hanczakowski ma głos.

Sprawozdawca p. Hanczakowski zaczyna czytać sprawozdanie.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swe zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dla dogodności mieszkańców gminy Budki nieznanowskie leży wydzielenie tejże gminy wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Busku, a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. T. **Staruch**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. **Staruch**. Wysokij Sojme!

Sprawa sia przyłączenia hromady Budky do okruha sudowoho w Kaminci str. je dla meszkanciw toji hromady nezwyčajno ważna.

U nas w Hałyczyni dijsno podił o kruhiw sudowych je tak newidpowidnyj, szczo dejaki hromady, położeni wprost pid miscwesteju, de je sud prydiłeni sut do sudu o kilkanajciat km. widdalenoho. Sut' hromady, kotri po kilkanajciat lit prosiat' o prydiłeni do blyższoho sudu i ne możut diżdaty sia połahodżeni seji sprawy.

Z sych pryczyn jeśm za tym przedłożeniem komisiji prawnyeczoji szczo do prydiłeni hromady Budky do okruha su-

dowoho w Kaminci Strum., a dali jeśm za tym, szczo ty sprawy inszych hromad, kotri załehajut w Wydili krajevim, jak najskorsze predloženo Sejmowy do załahodżeni. W mojim powiti prymirrom sut hromady, kotri, choč majut sud widdalenyj o kilka km. prydiłeni sut do sudu w Wiśniowczyku, widdalenoho 40 km. Ja ne rozumiju, jak wlasty pry toreniu sudiw ne ohładały sia na widnosyny miscewi i ne prydiłaly hromad do sudu najblyższoho.

Ale u nas to wsio dije sia tak szczo jak sia robyt to robyt sia powerchowno, ne zważaje sia na sprawy bidnoho naselenia i traktuje sia riczy tak aby sia pozbuty.

Dłatoho w imeny naszoho klubu zająwłaju szczo budemo hołosowaty za toju sprawoju i spodiju sia, szczo Wys. Sojm prychyłyt sia do prośby tych meszkanciw.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hanczakowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji solnej o krajowej sprzedaży soli. (*Alleg. 657*).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** zaczyna czytać sprawozdanie.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Przewszystkiem sprostuję omyłkę druku, a mianowicie: we wniosku IV. komisji b) zamiast „7 i 8 2 oficyalów (ranga XI)“, ma być „7 i 8) 2 oficyalów (ranga X)“ (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli l. s. 3.304 ex 1909 Sejm przyjmuje do wiadomości i udziela mu absolutorium z rachunków funduszu solnego za rok 1908.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby nie spuszczał z oka sprawy wprowadzenia w handel soli w zamkniętem opakowaniu w ilościach mniejszych niż jeden cały kilogram a także w pakietach dziesięciokilogramowych.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ponawiając uchwały swoje z 3. listopada 1904, 13. listopada 1905 i 7. marca 1907, ażeby z całym naciskiem starał się o oddanie eksploatacyi pokładów i źródeł solnych w Galicyi w zarząd albo dzierżawę kraju — za odpowiedniemi zabezpieczeniami dochodów tudzież spełnienia zobowiązań c. k. Skarbu państwa z tytułu monopolu.

IV. A. Sejm uchwała następujący etat osób i płac krajowego Zarządu sprzedaży soli:

1) Biuro centralne:

a) Dział conceptowy i kontoli administracyjnej.

1) Kierownik biura (ranga VI) płaça 6.400 K, dod. akt. 1.472 K — 7.842 K, dwa pięciolecia jedno trzechlecie po 800 K.

2) Rewident (ranga VIII) płaça 3.600 K, dod. akt. 1.104 K — 4.704 K, dwa pięciolecia i jedno trzechlecie po 400 K.

3) Adjunkt concept. (ranga IX.) płaça 2.800 K, dod. akt. 960 K — 3.760 K, 4 trzechlecia po 200 K.

4) Kontrolor (ranga X) płaça 2.200 K, dod. akt. 768 K — 2.968 K, 3 trzechlecia po 200 K.

b) Dział rachunkowy:

5) Rachmistrz (ranga VIII) płaça 3.600 K, dod. akt. 1.104 K — 4.704 K, dwa pięciolecia i 1 trzechlecie po 200 K.

6) Adjunkt rach. (ranga IX.) płaça 2.800 K, dod. akt. 960 K — 3.760 K, 4 trzechlecia po 200 K.

7 i 8) 2-ch oficyałów (ranga X) płaça po 2.200 K, dod. akt. 768 K — 2.968 K, 3 trzechlecia po 200 K.

9 i 10) 2-ch asystentów (ranga XI)

płaça po 1.600 K, dod. akt. 576 K — 2.176 K, 3 trzechlecia po 200 K.

11 i 13) 3-ch prakt. (ranga XII) płaça po 1.200 K dod. akt. 576 K — 1.776 K, 2 trzechlecia po 200 K, po 12 latach służby dodatek 200 K i po 15-tu dodatek 200 K.

14 i 15) 2-ch aplikantów adjutum po 1.200 K.

e) Dział manipulacyjny:

16) Pisarz (ranga XII) płaça 1.200 K, dod. akt. 576 K — 1.776 K, 2 trzechlecia po 200 K, po 12 latach służby dodatek 200 K, po 15-tu 200 K.

d) Służba:

17) Woźny płaça 900 K, dod. akt. 360 K, na mundur 100 K — 1.360 K, dodatki trzechletnie po 70 K.

2) Biura sprzedaży soli przy salinach.

18—20) 3-ch starszych zarządców (r. VIII) płaça po 3.600 K, 2 pięciolecia i 1 trzechlecie po 400 K.

21—23) 3-ch zarządców I. kl. (r. IX) płaça po 2.800 K, 4 dodatki trzechletnie po 200 K.

24—26) 3-ch zarządców II. kl. (r. X) płaça po 2.200 K, 3 trzechlecia po 200 K.

27—30) 4-ch zarządców III. kl. (r. XI), płaça po 1.600 K, 3 trzechlecia po 200 K.

31—33) 3ch praktykantów, (r. XII), płaça po 1200 K, 2 trzechlecia po 200 K, po 12 latach służby, dodatek 200 K, po 15 dodatek 200 K.

34) Aplikant z adjutum płaça po 1 200 K.

Dodatki aktywalne obliczone według rangi i siedziby urzędowej w myśl przepisów stosowanych do urzędników krajowych (uchwała sejmowa z dnia 16. marca 1907 r.)

B) Urzędnicy, którzy otrzymują urzędowe mieszkanie, pobierają tylko połowę dodatku aktywального.

C) Wobec urzędników etatowych i sług krajowego zarządu sprzedaży soli mają być stosowane obowiązujące dla urzędników krajowych przepisy o emeryturach i płacach wdowich i sierocych, jak również przepisy o dyetach i kosztach podróży — z tem jednak zastrzeżeniem, że z tytułu tej uchwały urzędnicy ci i

słudzy nie mogą sobie rościć żadnej pretensyi do zaopatrzenia z funduszu krajowego, lecz jedynie z odsetek funduszu emerytalnego solnego i to w tej wysokości, do jakiej on wzrośnie.

D) Aż do odwołania przelewać będzie Wydział krajowy nadal połowę corocznego czystego zysku funduszu solnego do funduszu emerytalnego drogą do funduszu rezerwowego.

V. P. Mieczysławowi Jackowskiemu udziela się veniam aetatis.

VI. W uwzględnieniu petycji l. s. 3416 Sejm przyznaje p. Maryi Gerard-Festenburgowej wdowie po urzędniku krajowego biura sprzedaży soli jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 K z funduszu solnego.

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby i nadal uwzględniał bez utrudnień podania gmin o pozwolenie na pobór surowicy solnej ze znajdujących się w danej okolicy źródlisk solnych, i pozwolenia te ażeby opiewały na czas dłuższy, aby ołaciły się połączone z tem inwestycje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapiseli się pp.: Kurowiec, Fedorowicz, Skwarko, Dumka, Winniczuk, Sandulak, Staruch Tymoteusz i Staruch Antoni.

Głos ma p. Kurowiec.

P. Kurowiec. Wysokij Sojme!

Sprawa silna je dla kraju naszoho nezwyczajno ważna iz zhladiw ekonomicznych. Sil je odynoka omasta bilszoi czasty naselenia silskoho, toż požadanem bułoby, szczyoby Wysoka Pałata zajmowała toju sprawoju poważnijsze i mozeby takoz naši Reprezentaciji widnesły sia do włastej centralnych, szczyoby cinu soły po 20 heleriw peresiczo jaka je w rozsprodaży, je bezusłowno dla bilsoho naselenia silskoho za wysoka tym bilsze, szczo koszta administracji sut znaczo wyżsi i peresiczo wyrib topki soły kosztuje miż 2 a 4 heleriw, koły Wysokij Skarb bere za niu około 20 heleriw.

Se je nezwyczajnyj wyzysk motywowanyj tym, szczo to je monopolem.

Sojm nasz ne maje prawa tutki toji sprawy riszyty odnak dumaju, szczo reprezentacja krajewa maje prawo żadaty wid prawytelestwa znyżenia toi ciny tym bilsze, szczo kraj nasz je ubohyj a sil je odynokim akarbom jakij majemo tut w kraju i to w bilziej skillkosty.

Pored paru rokamy perejmyw Wydił krajewyj rozsprodaż soły w swoji ruki. Wid toho czasu stosunki szczo do rozsprodaży soły polipszyły sia z toho powodu, szczo teper sprodaje sia sil w opakowaniu, szczo ne je wże zabrukana ne czysta i poobtowkana jak peredsze. A dalsze treba pidnesty i te, szczo teper mymo tych zarządzeń Wydiłu krajewoho, spekulanty kotri zanymajut sia rozsprodażuju ba nawit ti rafiky krajewi wyzyskujut duże czasto naselenie i cinu soły dowoły pidnosiat tak, szczo topky soły neraz o 6, 8 a nawit o 10 heleriw dorozsze sprodajut.

Dumaju, szczo Wydił krajewyj na toto ne powynen pozwołyty i na zažalijnja ludnosty powynnen robyty strohi dochodzenia i widpowidnych trafikantiw karaty.

Dalsze ważnoju riczeju je dla naszo bidnoho naselenia sprawa surowyci.

Tuju sprawu pidnis ja moim nahlaczym wneskom nedawno do komisyi silnoi, szczyoby tuju sprawu poriszyły jak duże ważnu tim bilsze, szczo Sojm nezadowho bude zamknenyj. Odnak taja sprawa do teper referentom silnoi komisyi ne zistała poruszena, toż pozwolu sobi szcze raz pidnesty z natyskom, szczo wyszła uchwała sojmowa z r. 1908 szczo do toho, szczyoby petycji czysłennyh hromad powita kałuskoho i doliniańskoho w sprawi udiluwania wilnoho poboru surowyci prawytelstwo uzhladnyło i zizwołyło na toj wilnyj pobir surowyci a do teper ti hromady wsi, kotrym sojm se prawo uchwaływ wilnoho poboru surowyci ne distały.

A teper ne łysz, szczo ne distały wilnoho poboru surowyci aże nawit hromady kotri z dawnych czasiw mały take prawo, jeho potratyły.

Jak ja wże wyskazaw w nahlaczim wneseniu hromadam powitu kałuskoho jak Landestreu, Pijło, kotri do teper mały prawo wilnoho pobora surowyci c. k. dyrekcja skarbu bez nijakoji przyczyny se prawo widobrała.

Riwnoczasno wyjšow tamtoho roku obiznyk krajewoj dyrekcji skarbu a własnywo instrukcja składajuczja sia z 20 kilkoch paragrafiw, kotra se prawo hromadam, kotri jeha mały, znaczo zredukowała a po tomu wydała taki fiskalni pereszkozy, szczo wilnyj pobir surowyci zistaw iluzorycznym.

I wyjšow z seho czystyj dywohlad bo skazano w tij instrukciji, jakych rozmiriw majut buty boczky na surowyciu, a dalsze szczo ne wilno poodynokym selanam — jak do teper — pobyraty surowyciu łyższ maje sia pobyraty jeju dla ciłych hromad a dalsze naczałnyk hromady maje rozdiluwaty meży poodynokych w hromadi selan.

Dalsze skazano tam, szczo łyższ pewnymy dorohamy maje sia westy tuj surowyciu. Otże z seho wsioho wypływajut wełyki koszta i trudnosty wełyczezni kotri unemożywłajut toj wilnyj pobir.

Otże powynen Wys. Sojm zažadaty wid prawytelstwa, szczo ty pereszkydy zistały skasowani a dalsze szczo ty u chwała sojmowa buła szanowana, tym bilsze, szczo c. k. dyrekcja skarbu z pidpysom JE p. namisnyka Bobrzyńskoho wysłała do Wydiłu krajewoho riwnoczasno sprawozdanie de sia każe, szczo wsi petycyi w sprawach pilh szczo do poboru surowyci zistały uzhladneni w wełykij miri i w zahali зроблено ludnosty wełyku pilhu. A protywno obiznyk do powitiw pijszow zowsim inszyj. Sej obiznyk skarbowych włastej je ilustracjeju toj „fides fiskalica“.

Teper perejdu jeszcze do odnoji sprawy waźnoj, kotra nasz kraj duże obchodyt.

Wże tamtoho roku ja tut pidnis, szczo u nas w Kałuszy znachodyt sia wełyki i bohati pokłady potażowych solej.

Sprawoju toju zaniała sia dalsze komisja gospodarstwa krajewoho i recznyk toj Komisji p. Marszałkowycz duże dokładno wykazaw, szczo to sut za pokłady, jak ony sut wełyki i jake mohut maty znaczinie dla piednesenia ekonomicznoho kraju.

Wys. Sojm uchwaływ tohdy rezolucju wzywajuczu prawytelstwo, szczo ty ono dalszi rozslidy robyło w tim napriami w kraju, de ty soły potaszowi sia znachodiat, kudy idut ty pokłady i szczo ty rozslidy Wys. Sojmowy udilyło.

W obiznyku włastej skarbowych do Wydiłu krajewoho stoit, szczo prawytelstwo zhladno ministerstwo rilnyctwa zhođło sia na toje.

I tak porobleno werczenia probni w Kałuszy i Morszyni i kotri potwerdyły, szczo ty pokłady sut bohati może nawit w bilszij miri jak spodiwano sia a

imenno pokłady kainitu i sylwinu w Morszyni i Kałuszy.

Dalsze zapowidaje ministerstwo rilnyctwa, szczo ono zizwołyło jeszcze na dwa dalszi werczenia i jesły ty werczenia potwerdiat ty pokłady w tij miri jak do teper, tohdy bude možna sia zastanowyty nad eksploatacjeju na wełyku skalu.

Wże doteperiszni werczenia potwerdyły w nezwyčajnij miri, szczo ty pryńszczenia sut prawdywi i szczo dijstno majemo do diła z wełykymy pokładamy solej potaszowych a to tym bilsze, szczo ne sut ohranyczeni łyższ na kainit, kotryj maje 12—13% potaszu. ale szczo zakłuczajut w sobi sylwin, kotryj maje do 40% potaszu.

Je se duże waźna ricz, bo možna czerez dodanie do kainitu pewnoj skilkosty sylwinu robyty miszanynu o 20% soły potaszowych. Czerez toje možna wyperty soły potaszowi zahranyezni a imenno z Strassfurtu majuczi około 13—14% potaszu i se może buty pryczynoju do zbilśzenia bohactwa kraju.

Odnak w tij sprawie zajsza odna nepotiszajucza obstawyna imenno u nas w Kałuszy wże teper neznaju z jakoho powodu možlywo szczo pid tuj widomostyju, szczo sut bohati pokłady, zasnuwały spiwky szpekulantiw, kotri wykupujut grunta, prytykajuczi do samych sałyn.

Spekulacja sia ohornuła czysłanni kruhy naselenia miscewoho i se do toho stepenia, szczo za kusnyk gruntiw, kotryj w zwyčajnych obstawynach ne wartaje 200—500 K, płatyt sia tam teper 20.000 do 30.000 K.

Sia obstawyna może maty rižni łychi naślidztwa a imenno tomu szczo ty spiłky majut na ciły wykupyty grunta w okołyci sałyn i jesły sia pryjde do rorszyrenia sałyn i eksploatacji soły potaszowych, ty włastyteli potomu skažut:

My ne pozwalajemo, zapłatit nam taku a taku sumu tak, szczo po prostu eksploatacja tych bude nemožlywa.

Sia obawa, szczo ty spiwky sut wymireni na spekulacju i szczo stoit za nymy zahranyczna organizacija, kotra choce wykupyty ty grunta i tym samym zřatamuwaty dalszu eksploatacju, je tym bilsza, szczo interesa, kotri sia teper dokonujut w Kałuszu ne wedut sia pid pewnym imenym, ale łyższ pid formoju N. N robiat sia kontrakta jakymś znakom

N. N. tak, szczo ne można znaty, chto ti grunta kupuje.

Otże jesły — jak ja wyskazaw — włożemo w siu sprawu wże bez kincia kroszej, to dumaju, szczo bułoby požadane, szczo Wydił krajewyj zhladno prawytelstwo diznało sia, chto robyt ti geszefta i jaki se naślidztwa może maty.

Tym bilsze, szczo w tu spekulaciju sut wmiszani uriadnyki derżawni, kotri dobre znajut, szczo je pid zemleju i sut wmiszani w ti spekulacji.

Ja dumaju, szczo to bułoby požadanem szczo Wydił krajewyj rozśli-dyw se, ale ne czerez obiżniki łysz wysław na misce kwalifikowanoho czolowika do rozślidzenia.

Pozwolu sobi do toho, szczo ja tu skazaw, postawyty ślidujuczi rezolucji a imenno:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby pe-tycye gmin powiatu Kałuskiego o wolny pobór surowicy polecone uchwałą sejmową z roku 1908 uwzględnił, a dalej ażeby § 15 instytycyi c. k. krajowej Dyrekyi skarbowej, nakładający materyalne ciężary fiskalne szykany na gminy skasował.

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zbadał powody gorączki spekulacyjnej w zakupywaniu gruntów przyległych do c. k. salin w Kałuszu zwłaszcza z uwagi najprawdopodobniej konkurencyę zagranicznych organicyj przemysłowych.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zniżył cenę soli.

Marszałek. Głos ma p. Fedorowicz.

P. Fedorowicz: Wysoki Sejmie!

W pierwszych dniach stycznia bieżącego roku odbył się w Krakowie wiec kupców zatrudnionych przy sprzedaży soli w zachodniej Galicyi.

Na wiecu tym słyszeliśmy rozmaite zarzuty na krajową organizację sprzedaży soli. A mianowicie słyszeliśmy, że sól oddana jest do sprzedaży w stanie zanieczyszczonym, że jest brudną, że nie odpowiada potrzebom ludności, że opakowanie jest złe, że zanim sól w opakowaniu dostanie się do rąk pośrednika względnie konsumenta traci bardzo wiele na wadze, że zatem jest wielkie „manko“ zarzucono także Wydziałowi krajowemu że spowodował w Ministerstwie zamknięcie sprzedaży soli szybikowej dla kupców

krajowych w kopalniach galicyjskich, natomiast, że kupcy z inych prowincyj państwa mogą bez wszelkich przeszkód nadal tę sól nabywać.

Wreszcie żalono się powszechnie, że Wydział krajowy poświęcił w zupełności przy tej organizacyi interesa kupiectwa.

Jeżeli posłom na wiecu tym obecnym udało się znaczną część zarzutów odeprzeć to ten ostatni zarzut musieli uznać za zupełnie słuszny i sprawiedliwy.

Zachodzi tutaj typowy przykład stosowania przez władze teoryi ekonomicznej, która jako radykalne lekarstwo na zwalczanie drożyny wskazuje wykluczenie pośrednictwa. Teorya ta ekonomiczna jest zupełnie błędna, albowiem praktyka życia zupełnie co innego wykazuje.

Praktyka życia wskazuje, że przy nagromadzeniu bogactwa w społecznem tego słowa znaczeniu równomiernym czynnikiem jest producent i pośrednik i jeżeli teoretycy ekonomiczni zarzucają pośrednictwu nadużycia to ja skonstatować muszę, że te nadużycia praktykują się tak dobrze na polu produkcji jak na polu pośrednictwa i że są tylko wyjątkiem a nie regułą.

Z nagromadzenia samych produktów społeczeństwo nie ma żadnych korzyści.

Jeżeli by na odludnej wyspie nagromadzono wielkie bogactwa, to one tak długo nie mają żadnej dla społeczeństwa wartości, dopóki przez pośrednictwo nie dostaną się do rąk konsumenta. Z tego wynika, że w znaczeniu ekonomicznem tworzy bogactwo nie tylko ten kto je bezpośrednio produkuje ale w równej mierze ten, który warunki cyrkulacji tej produkcji wytwarza, a więc przedewszystkiem kupiec inżynier, adwokat sędzia i t. d. a że wśród nich najmożniejszym jest czynnik kupiecki, to także nie ulega żadnej wątpliwości, bo ten czynnik bodaj z jednej strony potrzeby konsumcyi, a z drugiej wskazuje najlepsze warunki drożycy.

Tych kilka słów dla uzasadnienia mego stanowiska, jakie mam zamiar zająć w sprawie organizacyi sprzedaży soli, a także dla wykazania, że zapatrywania teoretyków ekonomicznych, jakoby na klasę pośredniczącą tylko ciężary nakładać można pozbawiając ją równocześnie wszelkich praw są zupełnie mylne.

Przechodzę do specjalnej kwestyi to jest do sprzedaży galicyjskiej soli.

Przypuszczam, że sprawą sprzedaży soli galicyjskiej zajęli się przed kilkunastu laty bardzo energicznie delegaci polscy, do Rady państwa.

Były liczne skargi głównie na wiecach włościańskich, że sól którą kupowali pośrednicy u Rządu po cenie 20 h. za kg, sprzedawano detailicznie ludności po 23, 24, 26 a nawet 29 h.

Ja nie chcę zupełnie wchodzić w to czy te zarzuty były na wiecach podnoszone, że stały się hasłem agitacyi, że ta agitacya odbiła się ochem i znalazła odzew w tej Izbie że Sejm uchwalił cały szereg rezolucyi, że Koło polskie wskutek tych rezolucyi wywarło na Rząd nacisk, aby umożliwił Wydziałowi krajowemu objęcie sprzedaży soli w Galicyi faktem jest, że obecnie sól z salin galicyjskich otrzymuje tylko Wydział krajowy bezpośrednio, że otrzymać mogą także sól tę bez wszelkiego ograniczenia kupcy z innych prowincyi austriackich, natomiast, że kupcy galicyjscy od nabywania bezpośredniego soli w kopalniach są wykluczeni.

Jeśli się jednak Wydział krajowy krytykuje, to należy przedewszystkiem zdać sobie sprawę w jakich warunkach Wydział krajowy ciężkie zadanie swojego obowiązku spełniał.

Wydział krajowy sprzedaje mieszaną t. j. sól szybową i zieloną w równej połowie zmieszaną. Płaci za sól szybową Rządowi 20 h, a za sól zieloną po 17-80 K. Gdy te dwa gatunki ze sobą zamiesza otrzymuje mieszaninę, która go na miejscu produkcji kosztuje 18-90 K. za 100 kg.

Natomiast dla umożliwienia sprzedaży tej soli po jednolitej cenie 20 hal. w całej Galicyi otrzymuje Wydział krajowy pewien zwrot w postaci rozmaitych bonifikacyi. A mianowicie otrzymuje 3 K tytułem bonifikacyi, 30 h tytułem zwrotu za mielenie i 70 h z tytułu kredytu, jaki Wydział krajowy u Rządu posiada. Z tego wynika, że tytułem tych rozmaitych zwrotów i kredytu otrzymuje Wydział krajowy okrągło 4 K. czyli że jeżeli od kosztów własnych soli to jest od 18-90 te 4 K potrąci, to na miejscu w kopalni kosztuje sól skarb krajowy 14-90 h.

Do tego doliczyć jednak należy następujące wydatki organizacyi solnej tj. 14 h. dostawa do młyna, 50 h. za miele-

nie i załadowanie i t. d., 1 K opakowanie, 40 h. robocizna, 96 h. fracht, 50 h. odwóz.

Kosztuje zatem sól opakowana loco miejsce produkcji Wydział krajowy mniej więcej 18 K 40 h.

I muszę to skonstatować, że w zachodniej Galicyi Wydział krajowy hurtownikom rzeczywiście po tej cenie własnych kosztów sól sprzedaje.

Do tego jednak należy doliczyć własne koszty, zanim się ta sól dostanie do rąk drobnego pośrednika.

A mianowicie dostawa ze stacyi do magazynu składnika kosztuje mniej więcej 20 h., 35 h. wynosi prowizya dla składnika hurtownego, 40 h. kosztuje dostawa do wsi, czyli zanim się sól dostanie do rąk tych drobnych pośredników, których jest w Galicyi 1800 kosztuje 19 K 35 h. czyli, że dla tego biednego drobnego pośrednika pozostaje zaledwie 65 h., tj. nominalnie 3% tytułem prowizyi, podczas gdy samo opakowanie kosztuje 5%.

Tu jest właśnie anomalia, którą usunąć koniecznie należy.

Bo trzeba na jedną okoliczność zwrócić uwagę, że jeśli siedziba takiego pośrednika jest tylko cokolwiek dalej oddaloną od najbliższej trafiki solnej to tych 65 h, które mu tytułem prowizyi należy przyznać, nie pokrywają faktycznie jego własnych wydatków i ten biedny pośrednik nieraz z własnej kieszeni musi dokładać.

Tutaj staje się to aktualnem.

To nie leżało z pewnością ani w interesie Wydziału krajowego, ani w intencji Wysokiego Sejmu, że kosztem jednej warstwy ludności czyni się ulgi drugiej warstwie ludności, w tym wypadku ulgę ludności, która może ekonomicznie jest silniejszą, kosztem tej warstwy, która jest rzeczywiście najsłabszą.

Podnosząc tę sprawę, absolutnie nie chcę spuszczać z oka społecznej strony tej kwestyi i muszę skonstatować, że Wydział krajowy w granicach tych środków, jakie obecnie posiada, absolutnie wyższych prowizyi tym pośrednikom, a mówię o tych drobnych, najdrobniejszych pośrednikach, udzielać nie może.

Następstwa jednak tego stanu faktycznego rzeczy są ujemne, a mianowicie kupiec bądź co bądź zdąży do tego,

ażebym przy sprzedaży towaru osiągnął uczciwy zarobek i powinien do tego dążyć; tymczasem w tym wypadku, ażebym cel osiągnął, musi rozporządzenia Wydziału krajowego obchodzić i tem niewątpliwie obniża etykę stanu kupieckiego.

Inni kupcy, którzy nie chcą wchodzić w kolizję z ustawą karną względnie w kolizję z rozporządzeniami Wydziału krajowego, bojkotują wprost sól dostarczoną przez Wydział krajowy i starają się tę sól sprowadzać za pośrednictwem pośredników śląskich via Dziedzice do Galicji.

I tutaj typowym tego dowodem, były listy frachtowe, jakie na wiecu owym przedłożono, z których skonstatować można, że sól bocheńska wędruje z salin bocheńskich do Dziedzic, że opłaca fracht do Dziedzic 100 K na wagonie, że opłaca fracht z Dziedzic do Galicji także około 100 K i że z obciążeniem tych kosztów 300 kilkadziesiąt K na wagonie wraca pod marką soli śląskiej do Galicji.

Kto tę kosztą pokrywa?

Nie pokrywa tych kosztów zapewne pośrednik, ale konsument, który za sól zamiast 24 h. 28 h. płacić musi i płaci dlatego, że kupiec wprowadza w błąd konsumenta, zapewniając go, że ta sól jest lepsza jak krajowa, że to jest sól śląska, zagraniczna, czysta itd.

W ten sposób utrudnia się sprzedaż soli Wydziałowi krajowemu.

Ci drobni kupcy zaś, którzy chcą uzyskać wyższą cenę za sól krajową, wysypują tę sól z opakowania do worków, sprzedają na wagę i jeśli klient przychodzi do kupca i żąda soli, to kupiec powiada:

„Jakiej soli sobie życzycie czy galicyjską w opakowaniu za 20 h., tę także mam, czy też życzycie sobie soli lepszej z zagranicy sprowadzanej, ta kosztuje na wagę 24 h.“

Naturalnie konsument idzie na lep i powiada:

„Ja sobie życzę lepszej soli“ i płaci 24 h. za tę samą sól, którą w opakowaniu po 20 h. dostać może.

Z tego wynika, że kupcy bojkotujący składy soli Wydziału krajowego są w lepszej sytuacji, bo bądź co bądź, otrzynują premię w możności wydobycia lepszej ceny, jak kupcy, którzy spełnia-

jąc legalnie rozporządzenia Wydziału krajowego zastosowują się w zupełności do jego wskazówek i żądań.

Ta anomalia musi być stanowczo przez Wydział krajowy usunięta.

Z jednej strony trzeba kupców galicyjskich, którzy nie kupują soli od Wydziału krajowego na równi z tymi kupcami zagranicznymi, którzy sól szybikową z salin galicyjskich otrzymać mogą, postawić a z drugiej strony trzeba nacisk wywrzeć na rząd, ażebym we formie ulg taryfowych, albo jeśli to nie szło we formie jakiegos ich zbonifikowania, umożliwić Wydziałowi krajowemu uzyskanie środków finansowych, któreby były przeznaczone wyłącznie na konieczne podwyższenie prowizji tych drobnych sprzedawców, co zresztą w intencji Wydziału krajowego w zupełności leże i w którym to kierunku nawet, o ile słyszałem, Wydział krajowy już teraz usiłowania poczynił.

Sądzę, że Wysoka Izba, podzielając intencje moje, wychodząc z tego samego stanowiska, z którego ja wychodzę, że społecznej stronie tej kwestyi nie należy z oka spuszczać, ale także nie należy pomijać interesów 1000 kilkuset drobnych pośredników, zechce uchwalić 2 następujące rezolucyje:

(czyta):

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zniósł ograniczenia wydawania soli szybikowej z kopalń Wielickich i Bocheńskich dla kupców galicyjskich.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby umożliwił Wydziałowi krajowemu w sposób jaki uzna za stosowny, podwyższenie prowizji dla drobnych sprzedawców soli.

Na tem kończę.

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokij Sojme!

Na wstąpi muszu pidnesty, szczo sprawozdanie komisiji silnoji wyhotowane w jazyci ruskim, jest tak pid zhladom jazykowym jak i szczo do korekty duże łyche i świdczyt, szczo sprawy ruskich sprawozdań lęhkoważyt' sia.

Wyskazuju otże bażanie, szczo by ty chyby pid zhladom jazyka i korekty w buducznosti ne powtarjały sia.

Perechodiaczy do merytorycznoji storony sprawozdania, muszu pidnesty, szczo

poserednyctwo w organizacyi i produży soły, wedene czerez Wydił krajewyj ne wychodyt' ni Wydiłowy krajewomu, ni storonom na koryšt' moralnu zhladno materjalnu.

Wže poważ. peredbesidnyk pidnis newdowołenie szyrokyh kruhiw kupciw i nekorysty i szkody, jaki spryczyniuje dla nych poserednyctwo Wydiłu krajewoho w produży soły.

Dijsno newdowołenie kupciw i agitacyja protyw teperisznoji organizacyji produży soły je szczo raz bilsza i obnymaje czym raz szyrshi kruhy kupciw.

Kupci narikajut na udiłenie Ministerstwom skarbu Wydiłowy krajewomu monopolu produży soły tomu, szczo wono narazyło krajewe kupečtvo na ditklywi straty materjalni, a krim toho ludnist' na brak soły i na lychu sil.

Kupci czujut' sia tym bilsze newdowołeny my iz teperisznoho stanu, szczo prywilej, udiłenyj Ministerstwom skarbu Wydiłowy krajewomu sprotywłaje sia obowiazujeczym zakonom widnosiaczym sia do monopolu soły, a imenno patentowy z 11 lypnia 1830, a dalsze sprotywłaje sia zakonom osnownym 1867 r. o swobodi wyboru i wykonywania kupeckoho zawodu, a sprotywłaje sia tomu, bo dotycznyj prywilej, žadaje wid kupciw zobowiazania sia, szczo nijakoji ynszoji soły jak sprowadzenoji Wydiłom krajewym sprowadzaty ne budut' a precin torhowla sołyju naležyt do wilnoho promyślu na wedenie kotroho ne wymahaje zakon koncesyji.

I jak raz tomu kupci czujut' sia pokrywdeni.

Toj stan wytworjuje dla kupciw straty materjalni, bo chotiaj koszt produkowania topka soły wynosyt' 2—4 sotykiw, to odnak kupcia w seređyni Hałyczyny, n. p. w Sianoci, kosztuje sil na stacyji želiznyczij 19 K 20 sot. za 100 kg. bez dostawy na misce produży, abo inaksze odna topka kosztuje 19.20 sotykiw — a zistaje na topci 0.80 sot. na sprowadzenie soły zi stacyji do torhowli.

I kupci wykazały cyfrowo, szczo wony szcze musiat do soły dopłaczuwaty.

Otže deržanie soły na skladi w seređyni Hałyczyny i w jenszych okolyciach, bilsze nekorystno położenych, ne opłaczuje sia kupciam i narikania kupciw

sut' zowsim sprawedywi tym bilsze, szczo musiat zatiahaty zobowiazania, szczo z ynszych žereł soły ne budut' sprowadzaty, i zadlatoho kupci sut' bezboronni i ponosiat' welyki szkody.

Zi stanovyska suspilnoho teperiszna organizacyja produży soły je ne korystna a nawit' szkidlywa, bo dowodyt' do toho, szczo kupci ne rado i bajdužno traktujut' produž soły.

Kupci deržat' sil na skladi tilky zi zhladiw konkurencyjnych, bo czyślat' sia z tym, szczo storony kupujuczi sil kupujut' i ynszi towary.

I z tych pryczyn duže czasto u nas na skladach brakuje soły, szczo wytworjuje duže welyku newyrodu dla ludnocy.

Soły i tomu duže czasto trudno distaty w torhowlach, szczo i kupciam tiazko jeji distaty w skladach krajewych.

Dalsze narikajut kupci na sposib opakowania soły.

Sil je opakowana w topkach kilogramowych.

To može nadaješ dla storon lipsze sytuowanych do kupna, ale bidnijszym klasam tiazko wydawaty bilsze hroszej na kupno soły.

Kolyb buło možlywe opakowuwanie i produž soły — w menszych skilkostiach to wyjšlyoby se na kosyst' najbidnijszym suspilnym klasam.

Kupci narikajut na mału prowizyju pry produży soły — a wlastywo na te, szczo žadnoji prowizyji na majut' a nawit' musiat do produży soły dopłaczuwaty.

Jeslyby sil buła opakowuwana w 50 kilogramowych paczkach abo w miszkach, to na opakowaniu 100 kg. soły zaoszczadyłoby sia około 1 koronu na koryšt' kupciw abo ludnocy.

Taki sut' bilsze mensze pryczyny narikania kupciw na teperisznu organizacyju produży soły.

I te newdowołenie kupciw treba uzhladnyty, bo newdowołenie te bude wzrastało a z nym i agitacyja, kotra, jak ja wže zhadaw, ne wyjde na moralnu koryst' Wydiłu krajewoho.

Sprawozdanie komisiji pidnosyt' w sprawdi, szczo agitacyja kupciw tak w schidnij, jak i zachidnij czasty kraju

zmenšajet' sia, a dokazom na se maľoby buty te, šczo czyšło zhoľošujuczych sia kupciw podwojiło sia w pošliidnych czasach.

Odnak ja ne uwažaju seho motywu za dokaz osľabluwania sia newdowoľenia kupciw, łyšz za dokaz, šczo kupci zi zhladiw konkurencyjnych musiat deržaty w swoich skľadach sil łyšz tomu, šczo-by konsumentiw stiahaty i widbyty sobi utratu zaribku na soľy na produžy ynšych towariw.

Aľe se ne jest dokazom, šczo newdowoľenie kupciw izza teperisšnoji organizacyi i sposobu produžy soľy osľabło

Možnaby otže šzukaty sposobu pobilszenia prowizyi kupciw w zmini opakowania, chočz risuczco toho ne twerždu a łyšz podaju wskaziwku, czy ne možnaby wziaty toji propozycyi pid rozwahu.

Dalsze šczo do narikania kupciw i šzyrokyh mas suspilnych na jakišć soľy, to chyba pid tym zhladom mymo zabezpečenia komisji, šczo Dyrekcja skarbu w porozuminiu z Wydiľom krajowym tuju sprawu uregulowała obižnykom do dotyczych wľastej zowsim ne zistały usuueni.

Obižnyk wyjšzow 10 padoľysta 1908 wid toho času ja šlidžu dokľadno za sprawoju i perekonawjem sia, šczo mymo toho obižnyka sil dalsze jest łycha i w duže łychim stani prodaje sia.

Wydko otže, šczo salinarni urjady ľehkowažut' sobi zaradženia swoich wysšych wľastej.

Treba otže energicznjšozoho sposobu iz storony kompetentnych czynnykiw tj. Wydiľu krajewoho i Dyrekcyi skarbu, šczo-by precni urjady salinarni zmusyty do toho, šczo-by sil lipsze opakowuwaty i šczo-by rid soľy buw lipszyj.

Pidnoszu z wdowoľeniem sprawu kwestjonara, pro jakyj zhaduje komisja silna.

Mene wdowolaje te, šczo Wydiľ krajewyj widnis sia do zwerchnostej hromadškyh w ciľy rozšlidzenia stanu soľy i wdowoľenia suspilnosti, odnak muszu prosyty, šczo-by Wydiľ krajewyj widpody hromadškyh zwerchnostyj trochy ostorožnišze traktuww jak dosy, bo zwistna ričz, šczo nasza awtoncmia hromadška jest w welykim neľadi, i šczo urjady hromadški czasto ne łyšz widpysujut

duže pobišno aľe i traktujut sprawy za maľo dokľadno.

Ne chočzu dowho rozwodytyš, chočzu łyšz pidnesty te, šczo zwiazane jest z regulacyju i organizacjaju produžy soľy i dlatoho pozwolu sobi tut postawyty rezulucyju a na sľuczaj nepryniatia odnoji z nych postawľu poprawku.

Rezolucyja persza zwuczyt

(czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby postarał się o uzyskanie od c. k. Rządu dogodniejszych warunków co do cen soli tak, aby bez uszczerbku dla dotychczasowych dochodów krajowych i przy utrzymaniu dotychczasowej ceny soli jadalnej dla konsumentów, zapewnić kupcom czysty dochód przy sprzedaży soli w wysokości 10 proc. prowizyi“.

Rezolucyja druha zwuczyt

(czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby postarał się o to, iżby składy krajowe dostarczały kupcom prócz ewentualnie soli w topkach także soli w workach po 50 kg.

Na sľuczaj jesľyby sia druha rezolucyja ne perejšła pozwalaju sobi postawyty poprawku do druhoji rezolucyi proponowanoji silnoju komisjaju a imenno, šczo-by pry kincy toji rezolucyi. dodaty jeszcze sľowa „i 50 kg.“

(P. Jahl. To juž jest).

Tam jest łyšz 10 klg. a ja chočzu 50 klg. a se rižnycia.

Šczo do uzasadnienia, to ja wže zaznaczyw, šczo jesľyb distarczała sia kupciam sil w bilszych pakietach, w bilszych skiltostiach, to opakowanie buľob deszevsze i kupei mohľyby diľyty sil pry produžy na menszi partji, a oszczadnišć pry opakowaniu mohľaby piľty na pobilszenie prowizyi kupciw.

Dalsze muszu šczo nawernuty do toji kwestji, kotru pidnis peredbesidnyk a imenno, šczo ne pozwalaje sia kupciam dostupu wprost do źerel produkecyi soľy, na czim i kupei i suspilnišć duže terpyt.

Šczo-by tomu zapobičzy stawľaju tretu rezolucyju, kotra zwuczyt

(czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tenže kupcom krajowym otworzył napowrót

wolny dostęp do kopalń i warzelni soli, aby ciż bezpośrednio u źródła produkcji bez jakichkolwiek ograniczeń sól we wszystkich jadalnych gatunkach i rodzajach nabywać mogli⁴.

Sprawa sia jest sprawedływa i dla-toho postawyw ja swoju poślidnu rezolu-cju.

Proszu otże, Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty postawieni mnoju rezolucji a na sluczaj neuchwałenia druhoji rezolu-cji Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty moju poprawku do druhoho wnesku sil-noji komisji.

Marszałek. Głos ma p. Dumka.

P. Dumka. Wysokij Sojme!

Se je najważniejszy produkt kraje-wyj, se ricz zahalnoj konsumcji naszoho naselenia, se czynnyk, kotroho nasze chłopskie naselenie silskie najbilsze po-trebuje.

Sil służyłt chłopowy, skazaty, za oma-stu, bo chłop duże mało potraw masnych jist, najbilsze soły potrzebuje jako omasty u chłopa do baraboli do chliba jako ody-na omasta służyłt sil.

Otżeż i dlatoho toj bidnyj selanyn staraje sia, szczoby sil mih jak najdesze-wszu distaty.

Pry teperiszných przykrych czasach, hde nema zaribku, hde ne ma dochodu, tomu bidnomu naseleniu przychodyłt duże tiazko nawit sil distaty.

Tymczasom pokazujeś, szczo u nas sil zdaje sia podeszewiła a odnak tomu bidnomu chłopu przychodyłt do użytku sil doroha.

Wprawdi sil w opakowaniu jakie onc teper jest, jest lipsza, odnak neraz wypade tak, szczo nim ta sil distane sia do ruk konsumenta, jest tak obtoloczena, szczo czasom i $\frac{1}{3}$ czast soły przyjde i du-że czasty dije sia, szczo kupeć majuczy tak obtowczenu sil musyłt dwi topky za odnu dawaty.

Otże kupci narikajut, szczo duże małyj procent majut, szczo im te ne o-płaczuje sia nawit trymaty, a trymajut sil lysz dlatoho, szczoby tam zwabyty ludej, szczoby druhi szcze towary po-byrały.

Ale traflaje sia tak, szczo kupciam ne chceze sia soły przywesty, bo treba jeji daleko wozyty, a doroha zła i tiazka, otże każut, szczo im sia to ne opłatyłt

i przychodiat taki czasy, szczo w cilim seli ne można soły distaty jak prypustim w naszij hromadi chocze je dosy welyka, bo czysłyłt bilsze jak 4000 dusz, szczo treba cile selo obihaty i w żadnim sklepi soły nema a jesly sia trafyt chtoś, chto jeji na takij czas peretrymaje, to każe sobi za niu dobre platyty o 4 czy 5 czy nawit 10 sotykiw bilsze, jak jemu udast sia natialnuty.

Otże z toho wydko, szczo kramari soły ne majut, a prypustim szczo majut, to ta sil je poobtyrana, ne maje swojij wahy, a na tim ti, kotri kupujut, ne zyskujut.

Szczo do jakosty soły, to ne je ona taka, jak dawnijsze. Ludy narikajut szczo sil je ridka, szczo jeji treba bilsze do przyprawy, do solenia. Dawnijsze jak sil wziały, to rozumijet sia jak buła lipsza jakist, to treba buło jeji mensze do sole-nia, teper je hirszoj jakosty, otże koždyj jak kupyłt topku, dywyłt sia, a tu jeji wże nema.

Otże na tim poły trebaby szczoś zrobyty, szczoby jak pid zhladom pa-kowania, tak pid zhladom jakosty, szczoby można se jakoś naprawyty, szczoby sprawdi tomu naseleniu przyjty z jakujuś pomoczeju, bo teper okazujeś sia, szczo je trocha lększe, a ono wyhla-daje czasom tiazsze.

Szczo do nadiluwania surowyci, to wprawdi tu z naseleniem obchodyłt sia duże jakoś tak, jakby ono ne powynno.

W roci 1908 mymo tiazkoi elemen-tarnoji kryzy, jaku naselenie chłopskie poterpilo, de okazuwaw sia welykij zach, žal, wsi plakaly, lamentowały szczo taka bida naselenie chłopskie przytyskaje, oka-zuwaw sia brak paszy, szczo chudobu ne bude czym peretrymaty, otże tohdy na-selenie chłopskie zaczalo posyłaty pety-cji, szczoby prynajmniej ti, kotri stojat blyssze sadyn, mohły korystaty z toi su-rowyci, szczoby mohły tuju paszu sobi poprawyty, szczoby buw lipszyj korm dla chudoby.

Ti petycji Sojm zwołyłw uchwałyty i otże zistaly ony widoslani z przychylnim poľahodzeniem jak Wys. Sojm uchwa-lyłw. C. k. Namistnyctwo zaľahodżuczy tuju sprawu wprawdi wykazuje w swoim sprawozdaniu, szczo ti balania w naprja-mi korystania z żereł silnych dla kormy chudoby w tych powitach, de sut żereła solankowi, najszyly w poślidnych czasach

duże daleko iduczi uwzhladnienia, szczo dało prodowżenia tym szczoś 19 hromadam powitu nadwirniańskoho, kotri korystały wże z bezpłatnoho poboru, pobyraly czerez ciłe lito 1908 zarazom upoważneno Dyrekeju Skarbu u Lwowi, szczo by pozwołyła na otworenie do użytku tych hromad, kotri w 1908 naślidkom neszczast elementarnych ditkneni zystały brakom paszy znachodiaczym sia na ich obszari wzhladno w najblysszym susidctwi zamknonych žereł solankowych w cili pobyrania z nych solanky jak takož szczo by zezwołyła czasowo do kińca czerwnia 1909 na pobyranie solanky wsim hromadam ditknenym neszczastiamy elementarnymy nachodiaczym sia w okruhu skarbowim kołomyjskim i stanisławiwskim, upoważneno do przedowżenia w bizuczum roku do kińcia 1910 i rozszyreno takož na hromady okruha skarbowoho sambirskoho, odnak pomymo toho szczo Sojm połahodyw tii petycji i tut wykazane zystało, szczo ony zystały nadileni tuju surowyceju, odnak okazało sia szczo z kałuskoho powitu bohato hromad ne distało.

Ne distały hromady Kałusz, Kamin, Krechowyczi, Medynia, Nechowec i bohato takich druhych.

Otže tym samym wydno, szczo ti hromady musily bohato poterpity i ponesty szkody, pozajak tam buło prykro na paszu.

Teper nawit zajszło takie, szczo bohato tym, kotri mały zezwolenie na pobyranie surowyci, zystało im to widniate abo obmeżene majže do połowyny.

Otže meni wydyt sia, szczo by na buducze tak de powtarjało sia, szczo by otže ti prynajmnij hromady, kotrym zystały Sojmom przyznani ich petycji i ich proszenia, szczo by z cilym natyskom staraw sia o widdanie eksploatacyji pokładiw i žerełusk silnych w Hałyczyni w zarjad abo derżawu kraju — za widpowidnym zabezpeczeniem dochodiw a takož

W sprawozdaniu komisji krajewoji sprodaży soły jest postawlenyj wnesok ustup 3:

(czyta)

Sojm poruczaje Wydiłowy krajewomu, ponowlajuczy uchwały swoji z 3 padołysta 1904, 13 padołysta 1905 i 7 marca 1907, szczo by z cilym natyskom staraw sia o widdanie eksploatacyji pokładiw i žerełusk silnych w Hałyczyni w zarjad abo derżawu kraju — za widpowidnym zabezpeczeniem dochodiw a takož

spownienia zobowiazań c. k. Skarbu derżawy z tytułu monopolu.

Ja protyw toho muszu sprotywu postawyty, pozajak my do uprawy krajewoji ne cilkom majemo dowirje. Zdajet sia, szczo prawlinie derżawne wsež bilsze može pryjty z pomoczeju, bo derżawa maje bilszi dochody i ne tak obmeżuje sia, otže može na tij stepeni cinu soły obnyżyty i tansze dawaty. Jeslyby ta sil prijszła na krajewyj oborot, jeslyby kraj zaczaw jeju bilsze oprocentuwaty, to zdaje sia meni, szczo ne bułoby nadiji, szczo by sil buła tańsza łysz musyła sia znów stawaty doroższa, bo jeslyb pryjszło platyty derżawi, to kraj znów chotiwby bilsze urjadnykiw i funkcyonariw, szczo by sia toju prodažoju i monopolom zanymały a u nas w kraju kožda taka monopolizacja prypustim jak po powitach i zahalno szcze monopolizuje sia, czy szczo by Polsczeju pidperty czy szczo. Otže jeslyby zajszly taki obstawyny hdeby sil mała sia staty łysz polskuju, to ruskym chłopam prychođylob tiazsze distaty jeju nyž wid prawlinia derżawnoho. Otže ja protyw toho stawlaju rezolucju, szczo by toj punkt usunuty.

Marszałek. Do głosu przeciw wnioskowi komisji zapisani są jeszcze pp. Wińczuk, Sandulak, Tymoteusz Staruch, Antoni Staruch i Myroniuk-Zajaczuk, zaś za wnioskami komisji pp. Bandrowski, Tertil, Maryewski, Pawlewski, Michałowski i Skarbek.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma w sprawie formalnej p. **Urbański.**

Sekretarz p. **Urbański.** Stawiam wniosek zamknięcia rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę Panów wybrać mowców generalnych.

(*Po wyborze.*)

Mowcą generalnym „przeciw“ wybrano posła Tymoteusza Starucha, mowcą generalnym „za“ p. Tertila.

Głos ma mowca generalny „przeciw“ p. T. Staruch.

P. T. **Staruch.** Wysokyj Sojme!

Koły sprawa soły pryjszła tut pe-

red nas, to szczo my pobaczyły? Szczo majże wsi my pošły zastupnyky chłopski w perszij miri ruski, zapysały sia do hołosu. Na lyeiu wełykych Paniw wydiw ja tohdy uśmieszok. Pewno Panowe, bo tut rozchodyt sia łysz o nasz u najbilszu sprawu, o nasz omastu.

Wy Panowe do waszych prysmaczykiw ne potribujete soły dodawaty, ale bidnyj chłop i robotnyk ne maje niczo bilsze jak tuju odrobynu soły, bo my dijszły w tym kraju do toho, szczo kołybyście piszły, po sełach, to u mnoho chałupnykiw i robotnykiw nawet odrobyny toji omastyby wże ne znajszow.

Narid zuboziw w strasznyj sposib. Zarobku w kraju nema, narid kydaje sia do Prus i Ameryky, a kraj wyposažený takym bohactwom soły szczo by možna zakynuty neju ciłu Europu.

Wseż my stoimo na tij stepeni, szczo sil zamist buty tańsza, szczo by buła prystupnijsza dla bidnoho nasełenia, jest doroha, a jak Dostojni Panowe raz uchwałyły znyżyty cinu jeji o 2 sotykiw to wże na wsich wiczach prelicytowuwały i wszechpolaky i stańczyky i inszi partji, szczo to ony taki dobrodiji.

Kołyb dijsno w naszij derżawi i w naszym kraju rjadyło sia pišla sprawedlywosty i koły kraj nasz jest w tak wełyke bohactwo soły zaosmotrenyj, to ne powynnaby topka soły kosztowaty bilsze jak 8 abo 10 sotykiw.

Bo z czohoż maje toj chłop na seli za sil płatyty hdeż jeho zarobok? Dawnijsze, koły szcze po dworach maszyn ne buło braw chłop cep, mołotyw dwirskie zbiże bez pamiaty i zarobyw sobi na topku soły, nyny wełyki hospodary stancyky, didyczy i posesory posprawadyły maszyny, kotra zbiże mołotył, ne prodaje zbiża ratamy ale hurtom i tak w korotkim czasi i zbiża nema w pošy i pan ne maje hrosza w kyszeny i chłop ne maje hde sotyka zarobyty.

Skazete: Staruch zawsichdy krytykuje protyw nam!

Ale meni ide łysz o sprawedlywist. I pomiż Wamy sut ludy rozumni i doświdni, kotrych ja poważaju, ale przyznaty musyte, szczo toje szczo nas muzykiw i robotnykiw peeze, to musyt nas ditknuty i kołybym tut sobi pozwoływ postawyty rezolucju na znyżenie cin soły, to chotiwbym wydyty tu prychnist

z Waszoji storony. Otże raz pokažit dobru wolu dla muzykiw i robotnykiw i naj ta omasta bude tańsza.

Ja pozwolu sobi postawyty rezolucju na znyżenie ciny soły, a to z 20 sot. na 10 sot. Derżawa maje ynszi dochody, maje precień ynszi predmety, kotri opodatkowaty może a ni artykuły, bez kotrych ne myslyme je żytje ludske, specyjalno w warstwi bidnij; bo jak tam waszi žynky pryprawljajut rozmaiti torty, konfitury, tistoczka, to do toho soły ne potreba, ale bidnyj muzyk w horach musyt maty sil do „uszczyrpk“. Wy znajete, szczo to je „uszczyrpek“? Ja wam skažu. Bere sia muku wiwsianu, to sia zamiszaje z wodaju i robyt sia z toho taki placky wiwsiani, a jak sia toho ne pošlyt, to toho muzyk zjisty ne może. Do takoho „prysmaku“ my bezusłowno soły potrebuemo, ale do pańskich prysmakiw soły ne potreba.

(P. Skwarko. Cukru.)

Diakuju za tu uwahu.

Koły chodyło o znyżenie ciny cukru, to tam w parlamenti usi panowe buły za tim. A koły chłop wydyt cukier na seli? Jak umyraje, to mu žinka daje kusny czok cukru, szczo by jemu pered smerteju sołodko buło.

(Wesołość.)

Nasz kraj jest duże bohattyj w sil. W samym nadwirniańskim powiti, w Delatyni kilkadiesiąt żereł solnych wybuhaje i szczo by, borony Boże, jakyjs bidnyj muzyk ne przyjšow i palcia ne zamoczyw, abo korowa ne polizala, to sia ti žereła zamuruwuje. A precień se zwisna riez, szczo rozwynenie i rozrist chudobyny jest bez soły nemysłymyj. W fachowych czasopysjach hospodarskych wzeni ludy wykazujut, szczo konieczne potreba do rozwoju chudoby soły używaty.

A szczo sia u nas pid tym wzhladom dije?

Hurmy soły up. w Delatyni, jak ropy buło za bohato, puskała sia do Prutu, szczo by piszła z wodaju i szczo by borony Boże chłop jeji ne distaw

My raz powynni stanuty na tym stanowyszczu, koły sil majemo w kraju i ona ne tilky dla ludej ale i dla rozwynenia i płekania chudobyny jest konceze potribna, postaraty sia należyt, szczo by tu sil narid mih distaty po nysszij cini.

Dywin s'a, szczo sia dije po hirskych powitach? Tam, de prawytelstwo

przynało chłopom krychitku, piw litra, litr ropy silnoji braty na chudobu, szczo sia dije? Tam stojit warta i uważaje dokładno, aby bidnyj muzyk ne wziaw ani grama bilsze ponad miru.

Majemo także welyke bohaetwo soły w kraju i my żałujemy jeji dla pidnesenia dobrobytu w kraju! Koncez potreba, szczooby dla usich seł i to ne łysz hirs-
skych, ale i na Podilu, de zahałom paszy ne ma, destarczuwano soły w widpowidnij skilkosty dla poprawy paszy i se bez ohladu na se, czy rik dobryj, czy złyj. My to czuły tamtoho roku: kraj ditkne-
nyj je sołotamy, treba daty chłopom soły. I jak pryjszła sil, to sia mało bilsze kłopotu z jeji rozdileniem, jak pożytku. U mojim seli, de je 350 gospodariw, ja jak naczałnyk hromady mawjem ne mało kłopotu, jak pryjszło do rozdilenia po 4¹/₂, 50, 60 gramiw soły.

Hospodary ne chotiły nawit toji soły pryjmaty, każuczy, szczo se je ne pidmoha, ale poprostu kpyny.

Pytaju sia, dlaczoho tak sia dije? Czy pry takim bohaetwi soły w kraju fachowi ludy ne możut wyczysłyty, szczo tilko a tilko kg. soły dla kożdoho wypadu? Tilko a tilko soły twerdoji dla seł na Podilu a surowyci dla hirszych seł. Se by buła odyna pomicz i kołyby sia tak zrobyło, tobysia prysłużyło bidnomu naseleniu, kotre dla płekania chudoby konieczno soły potrebuje.

U nas wże to tak ide: jak rozchodyt sia o mijsku sprawu, tohdy panowe posły mijski, wszechpolaky kryczut: to musyt buty, to obchodyt mista, my utrymujem wsio; jak jaka sprawa obchodyt włastyteliw welykych poslostyj, to ony organizujut sia i każut: to musyt buty, bo sia sprawa nas obchodyt, ale de ide o žytje chłopske, de ide o krychitku soły, szczooby bidnyj muzyk mih pośnu kapustu abo pośnyj kusnok chliba posołyty, tam choez Staruch hołošno howoryt, udajete szczo neczujete. Tak to buwaje na świti, szczo sytyj nikoly ne czuje, szczo tam sia dije w żołudku neszczasnoho hołodnoho.

Stawljaju otže rezolucyju:

(Czyta).

1) Wzywa się ek. Rząd, aby zniżył cenę soli topki na 12 h,

2) Wzywa się ek. Rząd, aby dostarczył ludności rolniczej soli dla bydła — a to warzonki i kamiennej.

Ja spodiwaju sia, szczo ti 2 rezolucji wy Panowe wsi, jak oden muž odnohołosno pryjmete.

Ne rozchodyt sia tut o niczo. Znajete dobre, szczo ani dla bohaetwa kraju ni dla bohaetwa derżawy ne bude tak welykoj szkody, jak o tych 6 sotykiw sil bude tansza, jesły se dobro i bohaetwo kraju, kotre nuni plynne w riku, bude mih muzyk użyty dla swoho dobra.

I ne budemo sprowadżaty toho z inszych derżaw, bo majemo se bohaetwo w naszym kraju. Apeluju, szczo w nijakij inszij sprawi ne przyczynyte sia tak do polipszenia doli bidnoho naselenia, jak w tij i maju nadiju szczo postawleni mnuju rezolucji zistanut odnohołosno pry-
niati.

Marszałek. Głos ma generalny mowca za p. Tertil.

P. Tertil. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Gdy sprawozdawca zrzekł się głosu. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**

(Czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli l. s. 3.304 ex 1909 Sejm przyjmuje do wiadomości i udziela mu absolutoryum z rachunków funduszu solnego za rok 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Winniczuk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Przed udzieleniem głosu proszę Szan. posła, żeby się trzymał punktu I, ponieważ nie można robić ogólnych uwag w rozprawie szczegółowej. Głos ma p. **Winniczuk.**

P. **Winniczuk.** Wysokyj Sojme!

Jak Wys Pałati zwistno rik 1909 bude duże dowho w pamiaty a z osobenna rilnykam, a se czerez toje, szczo wesna buła pizna, mokra i zymna.

Czerez toje wsi zasiwy tak ozymi, jak litni spiznyły sia. Do toho pryjszły jeszcze w czerwniu i w łypny hrady, kotri powybywały bilsze jak $\frac{1}{3}$ czast zasiwiw. Wyślidom toho buło, szczo selany

ne łyż stratyły na zasiwach, ale i pasza wybyta hradamy była zowsim dla chudoby nezdorowa.

Otże konieczno potrzeba selanam soły a szczo sil w topkach je duże doroha, to najbilsze do poprawienia paszi nada je sia surowycia.

My znajemo w kraju mnoho żereł silnych i jeszcze w r. 1893 i 1899 postawyw w Wys. Pałati wnesenie, szczo by wizwaty c. k. Prawytelstwo, szczo by zizwołyło silskomu naseleniu pobyraty surowyciu z żup silnych. Mymo toho, szczo Wys. Prawytelstwo zizwołyło w r. 1898 i 1899 pobyraty selanam tuju surowyciu, odnak w tim roci odnym selanam zowsim zaboroneno pobyraty surowyciu a inszym toj pobir obnyżeno tak, szczo tym, kotri persze mohły pobyraty dla chudoby po 6 litriw surowyci teper wilno pobyraty łyż 3 litry.

Marszałek. (*przerywając*).

Prosiłem Szan. posła i zwróciłem Jego uwagę, że rozprawa ogólna została już zamknięta a obecnie jesteśmy przy punkcie 1-, gdzie chodzi o absolutorium z rachunków funduszu solnego za r. 1908 i przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.

Dlatego zwracam uwagę Szan. posła, ażeby przemówienie swoje skrócił stosownie do mojej uwagi.

P. Winniczuk. Otże ja kińcu i proszu, szczo by Wys. Pałata zizwołyła tym hospodaram prynajmnsze, kotri tamtoho roku surowyciu pobyraty, im tuju surowyciu w buducznoŝty i w tij samij miri jak pered tym pobyraty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania kto przyjmuje wniosek I. komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby nie spuszczał z oka sprawy wprowadzenia w handel soli w zamkniętem opakowaniu w ilościach mniejszych

niż jeden cały kilogram a także w pakietach dziesięciokilogramowych.

Marszałek. Do rezolucji II. jest poprawka p. Skwarki, który żąda, ażeby na końcu II. rezolucji dodać słowa: „i pięćdziesięć kilogramowych“.

Przedewszystkiem podam tę poprawkę do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczni ilość*). Jest poparta.

Rozprawa nad tą odczytaną poprawką otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy głosu nikt nie żąda rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Rezolucja 2ga poleca Wydziałowi, ażeby wziął pod rozwagę pakowanie soli nie tylko w ilościach mniejszych niż 1 kg ale także w pakietach 10 kilogramowych. O kwestyi pakowania całych cetnarów sprzedanej soli t. j. w 50 kilogramowych pakietach dotychczas mowy nie było i komisya pod tym względem żadnej uchwały nie powzięła.

Ponieważ jednakże wniosek komisji zmierza do tego, ażeby Wydziałowi krajowemu względnie zarządowi sprzedaży soli polecić aby to wziął pod rozwagę, przeto sędzę że Wys. Izba może przyjąć poprawkę p. Skwarki. Wydział krajowy zaś w następnym roku albo uwzględni tę poprawkę albo jeżeli jej nie uwzględni, wytłumaczy dlaczego nie mógł zastosować się do żądania p. Skwarki.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Skwarki przeto podam do głosowania rezolucję II wraz z poprawką p. Skwarki.

Kto przyjmuje rezolucję II wraz z poprawką p. Skwarki, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ponawiając uchwały swoje z 3. listopada 1904, 13. listopada 1905 i 7. marca 1907. ażeby z całym naciskiem starał się o oddanie eksploatacji pokładów i źródeł solnych w Galicyi w zarząd albo dzierżawę kraju — za odpowiedzialnem zabezpieczeniem dochodów tudzież spełnienia zobowiązań c. k. Skarbu państwa z tytułu monopolu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Makuch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. Makuch. Wysokij Sojme!

Rezolucya III zwuczyt: „Sojrm poruczaje Wydiłowy krajewomu, ponowlajucy uchwały swoji z 3 padołyssa 1904, 12. padołyssa 1905 i 7. marcia 1907 szczo by z cilym natyskom staraw sia o widdanie eksploatacyi pokladiw i żerełysk silnych w Hałyczyni w zarjad abo derżawu kraju — za widpowidnym zabezpečeniem dochodiw a takoż spownienia zobowiazau ek. skarbu derżawy z tytułu monopolu.“

My ruski zastupnyky riszuczo musymo zastereczy sia protiwo toji rezolucyi i stawlajem wnesok, szczo by nad toju rezolucyjeju perejty do porjadku dnewnoho a se iz ślidujuczych pryezyn:

Perszyj motyw je praktyecznyj. Imeno koły Wydił krajewyj nyny maje rozprodaż soły, to zi wsich storin płyne tilko skarh na Wydił, szczo po prostu Wydił krajewyj powynen z toho wytiahnuty konsekwencyju i perestaty sprodawaty sil.

Druhuj motyw je zasadnyeczij, bo my ruski zastupnyky, szczo ne majut w tij Pałati nijakoho hołosu, musymo riszuczo sprotywyty sia protiwo wsim domahaniam administracyi krajewoji, o skilko rozchodyt sia o rozszyrenie toji krajewoji administracyi i o wtiachnienie do teper ne pidlahajuczych jeji instytucyi pid swoju obłast.

My nyny w krajewij administracyi ne majemo żadnoho hołosu, my nyny ne możemo maty uriadnyka w jakim bud' widdili administracyi krajewij, my musymo sprotywyty sia wsilakim zmahaniam kraju i prawytelstwa o wtiachnienie in-szych do nyui krajewij adminstracyi ne pidlahajuczych instytucyj pid jeji obłast.

I nyny w biuri prodaży soły nema ani oduoho, ani oduoho pysara Rusyna.

(Głos. To neczuwane!)

Szczoby buło tohdy, kołyby kraj wziaw w zahali kopalni pid swoju obłast?

Nyny bidni nasi robitnyky ne możut distaty żadnoho miscia. Nyny ostatne słowo to je zmina obriadu. Nyny nasi robitnyky, kotri w salinach pracujuť, musilyby utratyty chlib, bo wy panowe

nechtujucy ich musilybyšte do toho doprowadyty, szczo by tych bidnych robitnykiw zwidsy powykydaty.

Ta rezolucya stremyt do toho, szczo by powoły stepenno skriptyty autonomiju kraju, a tomu musymo riszuczo protywyty sia.

Uchwaliť napered reformu wyborczu, dajte nam sprawedlywe zastupnyctwo, a tohdy budemo z wamy bałakaty, ale koły perechodyte sobi w najbilsze na obłastjach sprawy do poriadku dnewnoho, to my musymo riszuczo protywo waszych zmahań stremiaczych do rozszyrenia autonomii krajewoji zaprotestuwaty.

Z toho powodu protestujemo protywo toji rezolucyi i stawlajem formalnyj wnesok szczo by perejty do porjadku dnewnoho nad tretioju rezolucyjeju.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Marszałek. Czy rżada jeszcze kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie rżada rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.**

Wysoki Sejmie!

Szanowny poseł, który głos zabierał przedemną, oświadczył się przeciw 3 wnioskowi komisji z 2 powodów i jak ogólnikowo się wyraził, że przeciw Zarządowi Wydziału krajowego w tym jednym szczególe co do sprzedarzy drobiazgowej zdarzają się zażalenia a z drugiej strony ze względów zasadniczych, ponieważ stronictwo, do którego p. Makuch należy, jest zasadniczym przeciwnikiem rozszerzenia autonomii krajowej.

Otóż co do tego drugiego stanowiska, że jest zasadniczym przeciwnikiem autonomii krajowej, ja z tem polemizować nie będę przy tej szczegółowej sprawie, z tem zdaniem się nie zgadzam i myślę, że większość tej Izby także, i sądzę, że wszelkie argumenta do niczego nie doprowadzą.

Wysoki Sejm już 3 razy te rezolucje uchwalał i dziś nie zaszło nic takiego, aby mogło skłonić Wysoki Sejm do zajęcia innego stanowiska.

Jednakowoż nie mogę bez odpowiedzi pozostawić tego pierwszego argumentu, który może być na wiecach używany z powołaniem się na fakt, że był przytoczony w Sejmie, mianowicie jakoby były skargi na Zarząd Wydziału krajowego. Tak jest, w dzisiejszej rozprawie ogólnej

słyszałem te skargi i dziwny sposób, to jest charakterystyczne, dawniej, w pierwszych latach, ja Wydział krajowy objął w swój zarząd sprzedaż soli były narzekania na handlarzy, że oni krzywdzili ludność, że oni do tych podatków, jakie się płaci w cenie każdej topki soli, do tego podatku na rzecz skarbu państwa, oni jeszcze dokładają podatek w formie swojej prowizyi. Nawet dziś p. Skwarko cyfrowo oznaczył tę prowizyę, żeby mieli na każdej setce 2 K.

Dziś skargi do tego się ograniczają, że Wydział krajowy w ten sposób urządził sprzedaż soli, że kupcy nie mają tej prowizyi co dawniej.

Jednakowoż Sejm nie włożył tego obowiązku na Wydział krajowy, dlatego aby kupcom zapewnić wysoką prowizyę, tylko w tym celu, aby ludność miała sól jak najtańszą. I Wydział krajowy uczynił zadość temu żądaniu w sposób, na który możemy być dumni.

Jakie są skutki tej autonomicznej administracyi w tym dziale? Mógłbym rzec się głosu, i jestem pewny, że Wysoka Izba większością przyjmie wniosek komisyi, jeżeli jednakowoż zabieram Wysokiej Izbie czas w odpowiedzi na uwagi p. Makucha, to dlatego, że to daje mi możność odpowiedzi na wszystkie dotychczasowe zarzuty czynione Wydziałowi krajowemu. Jakie wyniki są tej administracyi? Cena fiskalna soli wynosi 18 h za kg w salinach, w tem jest podatek monopolowy. Jak p. Skwarko podniósł cenę produkcji soli wynosi 2 do 4 h, czyli tych 16 h jest podatek. Że podatek ten jest, temu Wydział krajowy nie winien. Wydział krajowy jest odpowiedzialny za to, co ponad podatek.

Otóż Wydział krajowy doprowadził do tego ideału, że w całym kraju bez względu na oddalenie od salin, bez względu na porę roku jest teraz jednolita cena soli opakowanej, czystej, w pełnej wadze, 20 h za kg., t. j. w tych dwu halerczach mieści się cała manipulacya: pakowanie, wynoszenie, przewóz z salin na dworzec kolei żelaznych i przewóz od stacyi do miejsca sprzedaży.

Wydział krajowy przy życzliwym poparciu dygnitarzy administracyi skarbowej państwowej, ożywionych najlepszymi chęciami dla kraju, wyjednał to, że ostatecznie i Rada państwa to uznała i powzięła uchwałę ażeby w tych krajach, gdzie Wydziały krajowe zajmują się

sprzedażą soli, rząd bonifikował im kosztą opakowania: w tym celu jest w budżet państwowy włożona pewna kwota. Jak długo to było w rękach handlarzy, tak długo tej bonifikacyi nie było i tego dobrodziejstwa nie było, że teraz sól czysta w jednej wadze dostaje się do rąk konsumenta.

Wspomniał tu p. Federowicz o zgromadzeniu w Krakowie kupców. Dostarczono mi wykazu obecnych osób na zgromadzeniu. Było 42 osób.

6 posłów zaproszonych, którzy o tem nie mieli wyobrażenia, tylko przyszli w dobrej wierze, ażeby wysłuchać życzenia ludności, któreby później poparli, 10 dziennikarzy, 12 filialistów i 9 rozmaitych nieinteresowanych jak akademików, a wreszcie jako jedynie interesowanych 5 dawniejszych spedytorów.

Ci byli kapelmistrzami całej tej historii i od nich pochodzą te zażalenia. Do czego zmierzają te zażalenia. „My sprowadzamy sól ze Śląska, a kraj ma drugi monopol.“ Państwo ciągnie z tego zyski, bo ma 16 hal. zysku na 1 klg. soli, a Wydział krajowy nie ma żadnego zysku. Wydział krajowy jest związany uchwałą sejmową, która powiada, ażeby Wydział krajowy przy sprzedaży soli nie miał ani zysku ani straty. Gdy Wysoki Sejm przeprowadza co roku rozprawę nad krajowym zarządem soli, to z pewnością wytknąłby, dlaczego sól nie jest tańszą. Ale Wydział krajowy nie ma żadnego zysku przy sprzedaży soli, a dba tylko o to, ażeby sól czysta, o pełnej wadze dostała się do rąk konsumenta.

Jeśli p. Makuch pozwala sobie robić zarzut, że krajowy zarząd soli źle się przysługuje ludności, to niech daruje ale muszę powiedzieć, że w tym względzie absolutnie słuszności nie ma.

Zresztą proszę o przyjęcie rezolucyi komisyi.

(Brawa).

Marszałek. P. Makuch postawił wniosek o przejście nad rezolucyą III. komisyi do porządku dziennego.

Wniosku tego szan. posła nie mogę poddać pod głosowanie ponieważ wniosek taki w rozprawie szczegółowej jest niedopuszczalny. Przeto życzeniu szan. p. Makucha uczynię w ten sposób zadość, że podam tę trzecią rezolucyę pod głosowanie, a ci posłowie, którzy są tej trzeciej rezolucyi przeciwni, przeciw tej rezolucyi głosować będą.

Kto tę trzecią rezolucję przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 4-tego.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**.

(*czyta*):

IV. A. Sejm uchwała następujący etat osób i płac krajowego zarządu sprzedaży soli:

1. Biuro centralne:

a) Dział konceptowy i kontroli administracyjnej.

1) Kierownik biura, (ranga VI) płaca 6.400 K, dod. akt. 1.472 K, = 7.872 K, dwa pięciolecia, jedno trzechlecie po 800 K.

2) Rewident (ranga VIII) płaca 3.600 K, dod. akt. 1.104 K = 4.704 K 2 pięciolecia i 1 trzechlecie po 400 K.

3) Adjunkt koncept. (ranga IX) płaca 2.800 K dod. akt. 960 K = 3.760 K 4 trzechlecia po 200 K.

4) Kontrolor (ranga X) płaca 2.200 K dod. akt. 768 K = 2.968 K, 3 trzechlecia po 200 K.

b) Dział rachunkowy;

5) Rachmistrz (ranga VIII) płaca 3.600 K dod. akt. 1.104 K = 4.704 K, 2 pięciolecia i 1 trzechlecie po 200 K.

6) Adjunkt rachun. (ranga IX) płaca 2.800 K dod. akt. 960 K = 3.760 K, 4 trzechlecia po 200 K.

7 i 8) 2-ch oficyałów (ranga X) płaca po 2,200 K dod. akt. 768 K = 2.968 K 3 trzechlecia po 250 K.

9 i 10) 2-ch asystentów (ranga XI) płaca po 1.600 K dod. akt. 576 K = 2.176 K, 3 trzechlecia po 200 K.

11 i 13) 3-ch praktyk. (ranga XII) płaca 1.200 K dod. akt. 576 K = 1.776 K 2 trzechlecia po 200 K, po 12 latach służby dodatek 200 K i po 15-tu dodatek 200 K.

14 i 15) 2-ch aplikantów adjutum po 1.200 K.

c) dział manipulacyjny:

16) Pisarz (ranga XII) płaca 1.200 K dod. akt. 576 K = 1.776 K, 2 trzechlecia po 200 K, po 12 latach służby dodatek 200 K i po 15-tu 200 K.

d) służba:

17) Woźny płaca 900 K, dod. akt, 360 K, na mundur 100 K = 1.360 K. dodatki trzechletnie po 70 K.

2) Biura sprzedaży soli przy salinach:

Dodatki aktywalne obliczone według rangi i siedziby urzędowej w myśl przepisów stosowanych do urzędników krajowych (uchwała sejmowa z dnia 16. marca 1907 r.)

18—20 3-ch starszych Zarządców (r. VIII) płaca po 3.600 K, 2 pięciolecia i 1 trzechlecie po 400 K,

21—23) 3-ch Zarządców I kl. (r. IX) płaca po 2.800 K, 4 dodatki trzechletnie po 200 K.

24—26) 3-ch Zarządców II. kl. (r. X.) płaca po 2.200 K, 3 trzechlecia po 200 K.

27—30) 4-ch Zarządców III kl. (r. XI) płaca po 1.600 K, 3 trzechlecia po 200 K.

31—33) 3-ch praktykantów (r. XII) płaca po 1.200 K, 2 trzechlecia po 200 K po 12 latach służby dodatek 200 K, po 15-tu 200 K.

34) Aplikant z adjutum, 1.200 K.

B) Urzędnicy, którzy otrzymują urzędowe mieszkanie pobierają tylko połowę dodatku aktywального.

C) Wobec urzędników etatowych i sług krajowego Zarządu sprzedaży soli mają być stosowane obowiązujące dla urzędników krajowych, przepisy o emeryturach i płacach wdowich i sierocych, jak również przepisy o dyetach i kosztach podróży — z tem jednak zastrzeżeniem, że z tytułu tej uchwały urzędnicy ci i słudzy nie mogą sobie rościć żadnej pretensyi do zaopatrzenia z funduszu krajowego, lecz jedynie z odsetek funduszu emerytalnego solnego i to w tej wysokości, do jakiej on wzrośnie.

D) Aż do odwołania przelewać będzie Wydział krajowy nadal połowę rocznego czystego zysku funduszu solnego do funduszu emerytalnego, drugą do funduszu rezerwowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie łącznie wniosku piątego i szóstego.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**.

(czyta):

V. P. Mieczysławowi Jackowskiemu udziela się *veniam aetatis*.

VI. W uwzględnieniu petycji l. s. 3416 Sejm przyznaje p. Maryi Gerard-Festenburgowej wdowie po urzędniku krajowego biura sprzedaży soli jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 K. z funduszu solnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku 7-mego.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**.

„VII. Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby i nadal uwzględniał bez utrudnień podania gmin o pozwolenie na pobór surowicy solnej ze znajdujących się w danej okolicy źródeł solnych i pozwolenia te ażeby opiewały na czas dłuższy, aby opłaciły się połączone z tem inwestycje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Winniczuk**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. **Winniczuk**.

P. **Winniczuk**. Wysokij Sojme!

Wże tutky Wysokij Sojm zaznaczyw, szczo Prawytelstwo maje wydawaty silnu surowyciu tym samym gospodarom i tym samym selam, kotri dawnijske tuju surowyciu pobyrały. Tymczasom w praktyci tak ne je. Czomu? Ne znaju. Znaju, szczo Wysokie Prawytelstwo w r. 1907 i 1908 tz. do kincy czerwnia dawalo selanam w powiti stanyslawiwskim majze koźdij hromadi i majze koźdomu gospodarowy silnu surowyciu dla poprawy paszy i chudoby, a tymczasom na r. 1909 i 1910 ciłkom wydawania toji surowyci widmowulo i ne daje.

Ne znaju pryczyny.

Czy może ta je pryczyna, szczo toji surowyci ne staje.

Ja dumaju, szczo to ne może buty pryczynoju, bo toji surowyci je aż nadto, bo ona aż widplywaje potokamy i rikamy, a tak zanadto, szczo aż zaby-

waje sia palamy i zamuruwuje, szczo by na werch neszła.

Ne znaju dlatoho, czomu Prawytelstwo tak sobi pozwalaje, szczo bodaj trochu toji surowyci dla chudoby żaluje. To mene duże dywuje. Uważaju, szczo Prawytelstwo duże nas krywduje, szczo by dohodoty Nimciam i Czecham i in-szym krajom koronnym, a naszu Hałyczynu, szczo by zowsim ubuty i ne dopustyty do dobrobutu.

P. Sprawozdawce znaje o tym, bo to silskij posoł i ne znaju pryczyny, czomu win tak sia proty tomu boronyt, czy może wydyt, szczo u nas zanadto wełykij harazd i dobrobut. Nechaj p. sprawozdawce pojide po tych selach i pobaczyt jakij tam harazd i dobrobut. Czy maje z czoho utrymaty chudcbu. Jesly pasza buła nezdała i hrad ju zny-szczyw i tak buła zipsuta, szczo jeji i chudoba, kotra ciłu dobu ne jıla, ne cho-czu jeji zjisty, to taka pasza konieczno potrebuje poprawy.

A miż gospodaramy ne oden je tak bidnyj, szczo ne maje 20 st., szczo by sobi kupyty soły i strawu sobi prysolyty, to hde znajde hroszi i na to. A hde znajde w Hałyczyni ti zaribky? Hałyczyna ne maje takych fabryk, jak Czechy, abo Nimci. U nas w Hałyczyni szczo za fabryky?

U nas taki fabryky, szczo zamist fabryk, kryminały sia buduje.

(Głos. Tak je.)

Chotiaj dejaki Panowe majut za szczo buduwały fabryky, ale ne budujut fabryk, tilky wykudajut na wybory abo na szczo inszoho.

(Głos. Duże dobre.)

Ne znaju pryczyny, czomu na toj rik stawlaje prawytelstwo taku pereponu, szczo zabramaje selanam toji surowyci.

Zi zhladu na to proszu, szczo by Wysokij Sojm wizwaw prawytelstwo, szczo by tym selam i hromadam, kotrym doteper silnu syrowyciu dawaw, osobenno w mynuwszim roci, aby im i dalsze dawaw, jak do toho czasu.

(Brawa.)

P. **Sandulak**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. **Sandulak**.

P. **Sandulak**. Wysokij Sojme!

Ja chocz u duże korotko do toho punktu skazaty i zwernuty uwahu, szczo

ti selany, kotri doteper brały surowyciu, w korotkim czasi obmenszeno z 6 na połowynu.

I własne zwertaju uwalu, szczo by ne obnyżaty tak na połowynu tuju suruwyciu, ale rozszyryty jak najdalsze jak wynykaje z zemli, a ne obtiażaty selan takuju krywdoju tym bilsze, szczo kraj ne ponosyt w tim żadni kosztu, a precień ta surowycia duże pryczyniaje sia do poprawienia chudoby.

Popyraju tomu tuju rezolucyju, szczo by pobir toji surowyci zistaw jak najdalsze rozszyrenyj abo najmensze w rozmirach takych, jak buło poperedno, a ne szczo by buw, jak teper do połowyny obnyżenyj.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek 7-my komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Teraz przystępujemy do całego szeregu rezolucyj.

Najpierw są rezolucje p. Kurowca, które opiewają (*czyta*):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby petycje gmin powiatu kałuskiego o wolny pobór surowicy polecone uchwałą sejmową z r. 1908 uwzględnił, a dalej, ażeby § 15 instrukcyi c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej, nakładający materyalne ciężary fiskalne, szykany na gminy skasował.

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zbadał powody gorączki spekulacyjnej w zakupywaniu gruntów przyległych do ek. salin w Kałuszu zwłaszcza z uwagi na prawdopodobną konkurencyę zagranicznych organizacyj przemysłowych.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zmniejszył cenę soli.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.**

Pierwszą rezolucyę, co do ulg korzystaniu ze źródeł surowicy soli, uważam

za załatwioną uchwałą Wysokiego Sejmu powziętą przy punkcie siódmym wniosków komisji proszę, ażeby ta rezolucya była odesłaną do Wydziału krajowego dla załatwienia wspólnie z tym wnioskiem 7-mym.

Muszę zwrócić szczególną uwagę Wysokiego Sejmu na drugi wniosek szan. p. Kurowca.

Zróciłem uwagę na to, że w Kałuszu powtarza się ta sama historia, jak w Zagłębiu krakowskiem, co do węgla, że zagraniczni kapitaliści już wykupują grunta; to mi p. p. Kurowiec powiedział, że jak tylko pojawiła się w dziennikach wiadomość, że poszukiwania za solami potasowemi

(*Głos.* Tak jest.)

w Kałuszu wydawały dobre rezultaty, to natychmiast przyjechał konsul niemiecki p. Spesshart i konferował z dotyczącymi właścicielami gruntów.

(*P. Sękowski.* Tak jest.)

P. posłowi nie wiadomo oczywiście, co ze sobą mówili. Ale jest faktem, że w tej okolicy za kawałek gruntu wartości około 200 kor. zapłacono 20.000 kor. Na ten fakt zwraca uwagę rezolucya p. Kurowca, którą Wys. Sejmowi do przyjęcia polecam.

(*P. Sękowski.* Bardzo słusznie!)

Trzecia rezolucya dotyczy zniżenia cen soli.

Jest tradycyą, że Sejm zawsze upomina się o zniżenie cen soli — ale z powodów niezależnych ani od Rządu, ani od administracyi krajowej uzyskanem to zniżenie dotąd być nie mogło. Sądzę jednak, że Sejm, trwając na tem swem dotychczasowem stanowisku, rezolucyę tę przyjąć powinien.

Marszałek. P. sprawozdawca przyjął drugą i trzecią rezolucyę p. Kurowca, uważając, że rezolucya pierwsza jest już załatwiona punktem 7 wniosków komisji już uchwalonych.

Podam naprzód do głosowania 2 i 3 rezolucyę p. Kurowca.

Kto te rezolucje przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są przyjęte.

Co do pierwszej rezolucyi jest wniosek p. sprawozdawcy, by ją odesłać do Wydziału krajowego.

Podaję ten wniosek do głosowania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następują rezolucye p. Federowicza. A mianowicie rezolucya 1-a opiewa (*czyta*):

1. „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zniósł ograniczenia wydawania soli szybikowej z kopalń Wielickich i Bocheńskich dla kupców galicyjskich“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Podaję zatem rezolucyę 1-ą p Federowicza do głosowania.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Druga rezolucya p. Federowicza opiewa (*czyta*):

2. „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby umożliwił Wydziałowi krajowemu w sposób, jaki uzna za stosowny, podwyższenie prowizyi dla drobnych sprzedawców soli“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Popieram tę rezolucyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następują rezolucye p. Skwarki.

Pierwsza rezolucya opiewa (*czyta*):

„Sejm wzywa Wydział krajowy

1) aby postarał się o uzyskanie od c. k. Rządu dogodniejszych warunków co do cen soli tak, aby bez uszczerbku dla dotychczasowych dochodów krajowych i przy utrzymaniu dotychczasowej ceny soli jadalnej dla konsumentów zapewnić kupcom czysty dochód przy sprzedaży soli w wysokości 10% prowizyi“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Sprzeciwiam się uchwaleniu tej rezolucyi, a to napród dlatego, że co do zniżenia cen soli jest już powzięta uchwała w myśl

wniosku p. Kurowca, a powtóre dlatego, że oznaczenie procentu zysku dla kupców nie należy do Sejmu kraj.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad dopiero co odczytaną rezolucyą p. Skwarki.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Rezolucya upadła.

Druga rezolucya p. Skwarki, która opiewa (*czyta*):

„aby Wydział krajowy postarał się o to, iżby składy krajowe dostarczyły kupcom prócz ewentualnie soli w topkach — także soli w workach po 50 kg.“.

P. **Skwarko**. Ja tuju rezolucyju cofaju.

Marszałek. Pozostaje 3-a rezolucya p. Skwarki, która opiewa (*czyta*):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tenże kupcom krajowym otworzył napowrót wolny dostęp do kopalń i warzelní soli, aby ciż bezpośrednio u źródła produkcji bez jakichkolwiek ograniczeń sól we wszystkich jadalnych gatunkach i rodzajach nabywać mogli“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**.

Sprzeciwiam się tej rezolucyi z powodu, że rzecz ta zależy od kupieckiej konkurencyi. Nikomu nie jest wzbroniony wstęp do salin. Jednak, ponieważ Wydział krajowy zakupuje sól w wielkiej ilości i sprzedaje ją najtaniej, w opakowaniu, w pełnej wadze, więc sądzę, że kupcy nie mają interesu tu walki rozpoczynać.

Wszyscy muszą zgłaszać się do Wydziału krajowego. Takich zgłoszeń, których do niedawna było 7000 — liczba pomnożyła się w ostatnich czasach nadzwyczajnie.

Uważam więc, że przyjęcie tej rezolucyi byłoby niekonsekwencyą wobec uchwał, poprzednio już przez Wys. Izbę powziętych i dlatego sprzeciwiam się przyjęciu tej rezolucyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę p. Skwarki, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Rezolucya upadła.

Następnie są jeszcze dwie rezolucye p. Starucha a mianowicie, rezolucya 1-a.

(Czyta):

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby zniżył cenę soli topki na 12 h.

2) Wzywa się c. k. Rząd, aby dostarczył ludności rolniczej soli dla bydła — a to warzonki i kamiennej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie!

Jakkolwiek sprawa sama ma dla ludności włościańskiej, zarówno polskiej jak ruskiej pierwszorzędne ekonomiczne znaczenie i jakkolwiek ludność ma wiele powodów do niezadowolenia — to jednak w chwili obecnej nie chcę nad nią rozszerzać się zbyt, gdyż sięga ona rzeczywiście zbyt głęboko w istotę polityki finansowej. Sięgają w nią rezolucye pp. Starucha i Kurowca.

Domagają się one, ażeby pewna część podatku konsumcyjnego, jaką jest monopol solny, została zniżoną.

Nie chcę przytaczać kryteriów, które może przekroczyłyby ramy dyskusji dzisiejszej — ale oświadczyć muszę, że jakkolwiek nie jesteśmy przeciwnikami podatków konsumcyjnych, to jednak jesteśmy za tem, ażeby te podatki nie przynosiły kilkakroć wyższej szkody ludności, aniżeli przynoszą pożytku państwu.

(Brawa).

Albowiem tu państwo ma 20 i kilka milionów dochodu, a natomiast gospodarstwo krajowe ponosi przez to 60 milionów straty. Cyfrowo strata ta nie da się dokładnie wykazać, ponieważ niepodobna cyfry wypośredkować, jednak bezsprzecznie strata ta dla naszego kraju jest olbrzymią.

Wziąwszy na uwagę, że w kraju naszym, z tej strony Karpat, hodowla bydła i owiec — a zwłaszcza ta ostatnia — może być prowadzona tylko przy wydatnym zasillku soli, która dziś jest u nas droższa aniżeli nawet w Rosyi — to dojść musimy do rezultatu, że wskutek monopolu solnego ta gałąź hodowli w ostatnich lat dziesiątkach szalenie upadła.

Znane mi są gminy, gdzie włościanie mają prawo surowicy na pastwiskach na 3000 sztuk — a jednak w tych gra-

nicach, z powodu drożyzny soli, oni z tego nie korzystają i zaledwie 600 sztuk utrzymują.

Widzimy więc, jak wielka krzywda dla ludności wypływa z tej polityki fiskalnej opartej na monopolu soli.

Świadomi jesteśmy tego, że rezolucye sejmowe, są raczej wyrazem opinii publicznej w kraju ale praktycznej doniosłości — niestety — nie mają.

A to tem bardziej że wszelka zmiana systemu podatkowego w tym kierunku zależną jest nie tylko od uchwały Rady państwa ale także od uchwały delegacji, gdyż sprawa monopolu solnego nie może być traktowaną odrębnie w Austrii a odrębnie na Węgrzech.

Mimo to jednak oświadczyć się musimy za wnioskami p. Starucha, aby zwrócić uwagę rządu na to, że monopol solny nie powinien podcinać możliwości prowadzenia pewnej gałęzi gospodarstwa w kraju.

Marszałek. Głos ma p. Myroniuk-Zajaczuk.

P. Myroniuk-Zajaczuk. Wysoka Pałato!

Dowhyj rjad rezolucyj i dowha rozprawa nad sprawozdaniem komisji silnoji, sut' dostatočnym dokazom toho jak wełyku krywdu terpyt' naselenie selańske z powodu toho nedostatku soły i surowyci.

Rezolucyjji p. Starucha majut' na cily obnyżenie cin soły i czerez toje polipszenie doli selanyna.

Bo jak tut skazano, kupci prodajut' sil konsumentam lysz tohdy, jesly kupujut' i ynszi riczy, kotrych odnak im na toj deń ne potreba. Poneže odnak selanynowy ne oplatyť sia jichaty szčodenno do mista, a osibno po sil, kupuje neraz sil, chotiaj win jeji toho dnia ne potrebuje.

Dalsze szčeo do surowyci, wyskawże p. Staruch, jaka krywda dije sia selanam czerez toje, szčeo prawytelstwo widbyraje prawo poboru surowyci nawit' tym hromadam, kotri to prawo wże posidały.

Misto pryczyniaty sia do pidnesenia stanu ekonomicznoho selaństwa, Dyrekcyja skarbowa w §. 15 swojej instrukcyji utrudniaje hromadam pobir surowyci.

Do seho czasu koždyj gospodar po-
byraw surowyciu z żereła i prynosyw ju
sobi do domu czy na firi czy na plec-
czach, teper pišla nowoji instrukcyji bud-
dut' hromady musily sprawyty sobi we-
łyki boczky, szczoby w nych surowyciu
nabyraty i potomu w seli rozdiluwaty
mezy meszkanciw.

Wkińcy dijde može do toho, szczo
hromady budut' musily sobi sprawyty
zelizni wagony z rezerwoaramy i własni
dorohy budowaty, bo jak teper dorih
sposibnych nema.

I se znaczyt' poprawa ekonomicz-
noho położenia naroda.

Jeśm za tim, szczoby ulekszyty lu-
diam pobir surowyci i dlatoho budemo
hołosuwaty za rezolucyjamy p. T. Sta-
rucha.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto
głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta, głos ma p. Spra-
wozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Wy-
soki Sejmie!

Ponieważ w uchwalonej już rezolu-
cyi p. Kurowca, znajduje się wezwanie
do rządu o zniesienie ceny soli. a wnio-
sek p. Starucha zmierza również do tego
samego a oznacza cenę soli, przeto sprze-
ciwiam się przyjęciu rezolucyi p. Sta-
rucha a to tembardziej, że Wysoki Sejm
podobną rezolucyę przed kilku minutami
uchwalił.

Co do narzekañ, że rząd nie dostar-
cza bezpłatnie, to muszę zaznaczyć że
tam, gdzie się okazuje brak paszy, tam
rząd soli udziela bezpłatnie a polegać
musi w tym względzie na sprawozdaniach
Starostw i Wydziałów powiatowych.

Ponieważ przyjęcie rezolucyi p. T.
Starucha w jej obecnej stylizacyi nie-
odpowiadałoby godności Wysokiego Sej-
mu, z tego powodu muszę się sprzeciwić
jej przyjęciu.

P. T. Staruch. Proszu o hołos w
sprawi sposobu hołosowania.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Pozajak sprawa o ko-
tru tut chodyt' jest' duże ważna dla na-
selenia selańskoho i robitnyczoho, sta-
właju wniesok na imenne hołosowanie.

Marszałek. Jest wniosek na imienne
głosowanie.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę
podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Wniosek
nie został poparty.

Przystępujemy do głosowania. Pro-
szę Panów zając miejsca. Podam do gło-
sowania pierwszą rezolucyę p. T. Sta-
rucha, która opiewa:

(*czyta*):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby zniżył
cenę soli topki na 12 hal.“

Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce
rękę podnieść.

(*Po obliczeniu*)

Za rezolucyą jest głosów 34 proszę
o próbę przeciwną

(*Po obliczeniu*).

Przeciw rezolucyi jest głosów 53.
Rezolucya nie została przyjęta.

Druga rezolucya posła T. Starucha
opiewa (*czyta*):

2) Wzywa się c. k. Rząd, aby do-
starczył ludności rolniczej soli dla bydła
— a to warzonki i kamiennej.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto
głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta, przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę,
zechce rękę podnieść.

Jest głosów 36, proszę o próbę prze-
ciwną, jest głosów 53 rezolucya upadła.

Następnie jest rezolucya p. Makucha,
która brzmi:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu,
ażeby umożliwił sklepikom wiejskim i
i małomiasteczkowym pobór soli kuchen-
nej z salin państwowych“.

Rozprawa otwarta. Do tej rezolucyi
prosił o głos p. Makuch. Udzielam mu
głosu

P. Makuch. Wysokij Sojme!

Dumaju, czczo moju rezolucyju Pa-
nowe pryjmete. Podibna rezolucya była
tut postawlena w r. 1908 i Wys. Pałata
jeju pryniała. Rozchodyt sia o se, szczo
nyni sklepiky silski ne możut distaty so-
ły, bo poserednyky musiat zarobyty i
sklepikarom ne zistaje nawit na stilky
zarobku, szczoby koszta transportu zapła-
tyty i z toi przyczyny sklepyky silski czy
Kilok rilnychych, czy sklepyky Proświty
czy prywatni ne chozut trymaty soły,
bo ne chozut dokładaty do kosztiv tran-

sportu, szkoda im miścia i zachodiw.

Dałoko korzystniejsze bułoby dla sklepykiw, jeslyby brały sil prosto iz salyn. bo tych 60, 80 sotykiw czy nawit 1 K. 60 s. kotri berut poserednyky, piszłyby do kyszeni sklepykiw i onyby za tuju cinu trymały tuju sil.

Czerez te, szczo sklepyky silski ne trymajut soły, ludnist je narażena na stratu czasu, bo i toj kotryj ne maje interesu do mista, musyt tam jichaty szczo by soły kuputy.

Otże dumaju szczo Wydił krajewyj podobne zarządzenie zrobyt.

Ja osobysto interwenjuwaw w biuri silnym i meni tam obiciano, szczo taja sprawa bude prychno dla hromad i sklepykiw połałodżena.

Doteper odnak mymo czysłennych proszeń tych sklepykiw ne zistała taja sprawa prychno połałodżena.

Dumaju, szczo w interesu po prostu wzajemnym ta rezolucja bude pryniata a Wydił krajewyj jeju wykonaje.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.**

Właśnie poinformowano mnie ze strony krajowego Zarządu sprawami solnemi, że o ile handlarze prywatni zgłaszają się o bezpośredni pobór ze salin, to Wydział krajowy do możliwych granic to uwzględni i pięciuset kilkudziesięciu takich handlarzy pobiera sól bezpośrednio ze salin.

Wydział krajowy nie robi w tym względzie trudności, jednak ażeby to nie robiło wrażenia, że tu jest jakieś uprzedzenie w tym kierunku, przeto wnoszę, ażeby Wys. Sejm rezolucję p. Makucha przekazał Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

Marszałek. Podaję wniosek uczyniony teraz przez p. sprawozdawcę o odesłanie rezolucji p. Makucha do Wydziału krajowego do sprawozdania pod głosowanie. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Nakoniec są jeszcze wnioski komi-

syjne nieobjęte sprawozdaniem, które brzmią (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Petycyę gmin Dolina, Dołba Kałuska, Hołyń Kamień, Nowica, Pójło, Sirka kałuska, Słoboda niebyłowska, Słobódka leśna i Topolska Ls. 4635, 5318, 5329, 5447, 5453 i 5843 o ulgi w poborze surowicy ze źródlisk solnych — odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia“.

Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Drugi wniosek opiewa (*czyta*):

„II. Petycye Jakóba Katza ze Zborowa i kupców z Kamionki strumiłowej, w sprawach dotyczących drobiazgowej sprzedaży soli Ls. 4386 i 5465, 5466 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia“.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem noweli do §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 21.

Sprawozdawca poseł **Schätzel** ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada rozprawa zamknięta przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji,

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*Czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca § 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 21.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje.

Art. I.

Postanowienia §. 24. ustawy o reprezentacyi powiatowej z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 21. w brzmieniu ustawy z dnia 15. maja 1907 Nr. 52. dz. u. kr. uchyla się, a natomiast mają one opiewać:

Pożyczki.

§. 24.

Rada powiatowa może w interesie powiatu zaciągać pożyczki lub przyjmować zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartość ciężaru, wynikającego z zobowiązania łącznie z długami już istniejącymi, nie przewyższa 10% podatków bezpośrednich, w powiecie przypisanych.

Do zaciągania pożyczek lub przyjęcia zobowiązań, przekraczających tę miarę lecz nie przenoszących 70% wspomnianych podatków, potrzebne jest ze zwołenie Wydziału krajowego.

Do pożyczek większych, jakoteż do innych operacyi kredytowych, potrzebną jest ustawa krajowa.

Wyjątek stanowią pożyczki przeznaczone na pomoc dla ludności powiatu dotkniętej klęską elementarną, lub na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materiałem.

W tych wypadkach Wydział krajowy może zezwolić na zaciągnięcie pożyczki; chociażby wartość obciążenia powiatu przekraczała 70% podatków bezpośrednich w powiecie przypisanych.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skwarko. Proszu o hołos.

P. T. Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokij Sojme!

Sprawozdanie administracyjnoi komisji predkłada je Sojmowy projekt zminy § 24 zakona o reprezentacyi powitowij w tim naprjami, szczo by Rady powitowi mały prawo zatiahaty dowhi ne w tych hranyciach, jaki do selo czasu zakon im nadawaw, ale do hranyc wyszych imenno w misto do 5% do 10% i w misto do 50% do 70% a doperwa na wysszi pożyczky mawby Sojm udilaty przyzwołu.

Projektowy tomu nasz klub protywyt sia i bude hołosuwaty protyw niomu hołowno z pryczyn zasadnychych a krim toho z hory zajawljaju, szczo klub nasz ne łysz hołosuwaty bude protyw projektowy, ał: zarazom zajawljaju, szczo klub nasz riszuczo w jak najenergiczniszyj sposib protestuje protyw ewentualnoho uchwalenia toho projektu.

Projekt sej stremyt do rozszyrenia kompetencji Rad powitowych a tym samym i do rozszyrenia autonomii, protyw czoho ruski posły zawsihdy wystupuwały i protestowały i riszuczo wystupaty i protestowały budut.

Nasz klub zajawlaw neraz, szczo je radsze za cilkowytym zneseniem Rad powitowych a doky se ne možlywe, to musymo stojaty na tim stanowysku, szczo peredowsim majut buty cilkowyto zmini osnowy, na jakych zasaduje sia terperiszna autonomia.

Prystupaju do obhoworenia sprawozdania komisji.

Sprawozdanie te konstatuje, szczo 15 Rad powitowych wnesło petycji z domahaniem sia zminy zakona w ciły rozszyrenia kompetencji. Rad powitowych w naprjami umożlywienia im zatiahaty pożyczky wysszi jak se mohły na pidstawi doteperisznoho prawa.

Sprawozdanie komisji administracyjnoji ne podaje, kotri to powity taki petycji wnesły, natomist sprawozdanie Wydiłu krajewoho podaje poimenno ti powity i zi sprawozdania Wydiłu krajewoho baczymo, szczo meży tymy 15ma powitamy je aż 12 powitow u schidnij Hałyczyni.

Należyt otże skonstatuwaty, szczo z odnoji storony schidnu Hałyczynu do

seho czasn jak najbilsze zanedbuwano, koły Rady powitowi schidnoji Hałyczyny prychodiat tut z narikaniamy, szczo powity zanedbani i szczo na poprawu widnosyn i hospodarky brakuje sredstw i syl materjalnych.

A z druhoji storony toj fakt, szczo jak raz rady powitowi schidnoji Hałyczyny prychodiat tut z takymy petyejamy, świdczyt łysz o rozzuchwałeniu rad powitowych w schidnij Hałyczyni.

Tak odno sprawozdanie jak i druhe podajut łysz zahalno procentowe widnoszenie zadowżenia powitiw.

Szkoda, szczo poimemno ne nawedeno tych powitiw, z takoho nawedenia bułob sia pokazało, szczo jak raz powity schidnoji Hałyczyny sut najbilsze zadowżeni, szczo takož świdczyłoby pro najłychszu hospodarku w powitach schidnoji Hałyczyny.

Sprawozdanie komisji każe w ust. 3 szczo obsiah dijalnosity rad powitowych uljah znacznomu rozszyreniu i szczo zadła toho wzrosły potreby powitowi.

Świdczyt se takož pro rozszyrenie sia kompetencji rad powitowych a tym samym w czasty i pro rozszyrenie sia autonomji i szczo takie rozszyrenie autonomii potiahaje za soboju takož bilshi dowhy. Z toho baczymo dalsze, szczo zmahanie Polakiw do rozszyrenia autonomii kraju a tym samym i powitiw potiahnułoby szcze bilshi dowhy, se je, szczo rozszyrenie autonomii kraju spryczynyloby dla kraju nawit krach. I se miż inszym sponukuje nas stanuty jak najbilsze riszuczo protyw wsiakym zmahaniem do rozszyrenia autonomii kraju.

Dalsze każe sprawozdanie w ust. 4 szczo uznaje potrebu zapewnienia radam powitowym bilshoji jak do teper zakonnoji swobody w zatiahaniu dowhiw. Ja zaznaczyw wże, szczo z zasadnychych pryczyn my protywymo sia semu a krim seho szcze i z riczewych pryczyn i iz zhladiw na dobro suspilnosity a nawit na dobru sławu samych rad powitowych. Udilenie powitam możnosity zatiahaty dowhy w szcze bilszych hrancyiach jak dosy nyszczyloby zmysł oszczadnosity rad powitowych, ubywałoby ich energiju w oszczadnij gospodarci i wytworyloby wełku ryzykownist w gospodarci powitiw.

Dalsze sprawozdanie same konstatuje, szczo pidwysszenie toji możnosity

jest bezpredmetowe tomu, szczo bilsha czast powitiw i tak wże maje wysszi dowhy jakby im daw możnist zatiahaty toj zakon majuczysz sia uchwałyty. Baczymo, szczo na 79 Rad powitowych łysz odyn powit ne maje żadnoho dowhu, 4 powity majut dowhy do 5% woji wysoty wsich podatkiw derżawnych, 66 powitiw majut dowhy dochodiaczi do 70% podatkiw a 8 powitiw majut dowhy perewyszajuczzi 70% wysoty wsich podatkiw. Otže łysz 5 powitiw majut dowhy do wysoty 5% wsich podatkiw, wsi inszi powity majut wże teper dowhy wysszi jak nawit nowyj zakon dawby im możnist zatiahnuty.

Poszczoż otže uchwałyty toj projekt koły wże teper dowhy dotycnych powitiw sut wysszi? Poszczo demoralizowaty szcze i ti 5 powitiw, kotri dowhiw szcze ne majut, poszczo dawaty im możnist dowhy zatiahaty? Jeslyb zajszła potreba to precin jesly Wydił krajewyj zhladno Sojm pozwoływ wże 74 powitam zatiahnuty tak wysoki pożyczky, to czomužby. w razi potreby ne maw daty swoho przwołu i tym piatiom? Poszczoż zminiaty widnosyny až w tak radykalnyj sposib, jak czerez zminu zakona?

Ustup 4 projektu mistyt w sobi pewnoho roda firtku, kotra pry teperisnych widnosynach i pry braku kontroli i sredstw dyscyplinarnych nad hospodarkoju wydiłiw powitowych zhladno nad jich urjadnykamy mohłaby buty duże nebezpečna. Dawanie możnosity wydiłam powitowym zatiahaty wysszi pożyczky na pomicz dla naselenia ditknenoho elementarnym neszczastjem i dla ułekszenia krytia budynkiw materjałom ohnetrewałym może buty nebezpečne z ohladu na nadużytia, jaki popowniajut rady powitowi i ich urjadnyky.

W swoim czasi pry debati budżetowij i widtak na komisji hromadskij pidnis ja, szczo trebaby napered skrypyty włast kontrolnu Wydiłu krajewoho nad wydiłamy powitowymy i uchwałyty zakon na dajuczysz Wydiłowy krajewomu włast dyscyplinarnu nad Wydiłamy powitowymy i ich służboju. Tohdy strityw sia ja z zakydom, szczo takoho projektu ne możnaby uchwałyty tomu, bo każda zmina w obowiazujuczim zakoni czy hromadskim czy dla rad powitowych zwałylaby cilyj poriadok, bo nynisznyj zakon jest tak newystarczajuczysz, szczo kołyb jaku nebud odnu mału zminu uchwałyty, to se spryczynyloby w konsekwencji rujinu

w ciłim zakonodawstwi hromadskim i powitowim.

Otže proszu paniw, de rozchodyt sia o skuplenie kontroli i wlasty dyscyplinarnoji, tam kaže sia, szczo se nemožlywe; a koły czynnykam powitowym po najbilszij czasty zdemoralizowanym i nadużywajuczym swojeji wlasty, czynnykam szczo do kotrych wykazano tut, szczo hospodarku wedut duže nedbało daje sia możnist zatiahaty szcze wysszi dowhy jak do seho času, to se wže je možlywe?!

Meni zdaje sia, szczo bilsze wskazanym bułoby misto dawaty możnist zatiahaty dowhy powitam, kotri powynno widdaty sia radše pid kuratelu, uchwałyty zakon, zabezpečajuczij kontroľu nad tymy powitamy. Take stanovysko bułob zowšim widpowidne.

Dalsze my musymo riszuczo buty protywni wsiliakym zminam rozšyriajuczym kompetencyju rad powitowych —

po persze tomu, szczo rady powitowi uwažajemo za zowštim ne sposibni do spravowania tych czynnostyj, jaki jim pišla zakona prysłuhujut, a po druhe tak dowho, doky ne perewede sia osnovnych zmin w organizacyji rad powitowych i i doky ne bude perewedena zmina ordynacyji wyborczoji na zasadi zahalnoho, riwnoho, tajnoho i bezposerednoho prawa wyborczoho ne łysz do Sojmu, ale tak samo i do rad powitowych.

Ti wsi pryczyny sponukujut nas zaniaty jak najbilsze riszucze stanovysko protyw projektowy i wsiliakym podribnym zmahaniam.

Na tim kinczu

(Brawa).

Marszałek. Do głosu zapisani są pp Staruch T. Urbański, Kędzior i Skoły-szewski. Posiedzenie odraczam do godziny 8 wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 3 lutego 1910.

(Po przerwie o godzinie 8. minut 20 wieczorem).

Marszałek. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem noweli do §. 24. ustawy o Reprezentacyi powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 21

Głos ma p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Wysokij Sojme!

Sprawa, o kotrij ja chozczu tut horyty, jest meni tak nepryjemna, szczo dijsno ne znaju, z jakoji storony maju sia do neji wziaty. Moi Panowe! Chto je wynen toji lychoji hospodarci toji nuždy materjalnij, toji demoralizacji w kraju, jak ne ti Rady powitowi, ti nasi „światne Rady powiatowe“. To meni tak wyhladaje, jak akuratno toj bat'ko, szczo maje marnotrawnoho syna i daw jemu połowynu majna; a sej se prohajłowaw ta prychodyt do bat'ka i prosyt, szczo by mu daw resztu.

I tak dijsno wono je i z Radamy powitowymy.

Ja rozumiju, kołyby to Rady powitowi wid tilko lit, koły ony istnujut, udowodnyły nam swojeju hospodarkoju, szczo ony dijsno pracujut dla pidnesenia spraw w powitach i hromadach, — a tohdy my zastupnyky chłopski skazałyby: majete powne prawo pryjty tut pered zastupnykiw naroda i žadaty prawa bilszoho dla sebe jak do teper małyšte. Ale na mylist Boha musiwy ja użyty słowa prost neparlamentarnoho na nazwanie toj śmiłosty, szczo ti wlasty, kotri pryczyniajut sia w perszij miri do ruiny naszoho kraju, śmijut tut prychodyty jeszcz e i žadaty bilszoho prawa nakładania dodatkiw do podatkiw, szczo by tym bilszi nakładaty tiahary na narod i nyszczyty majna hromadski.

Szcz o nasz Wydił krajewyj može szczoś podobnoho tut pered Wys. Paľatu prynesty, szczo sej Wydił krajewyj, kotryj maje staty na storozhy i kontroli tych wlastej, tych sławetnych haľeckych rad powitowych jeszcz e prychodyt tut z projektom, szczo by Wys. Soj m uchwaľyw bilsze prawo, se dijsno je tak śmiľe,

szczo w ynszim kraju cywilizowanym szczoś podobnoho włast wyssza na se by sobi ne pozwołyła.

Ja uže w tim Sojmi tilko howoryw i tilko buło skarh i žaliw na rady powitowi a naszi własty wysszi na toje zowsim sia ne dywlat i idut na ruku tym, kotri tak hospodarku powitowu wedut.

Czulyšte tut wže ne z ust ruskych zastupnykiw, ale czulyšte tamtoho roku z ust wid chłopskych zastupnykiw mazurskych, szczo ony sia widnosiat do tych Rad powitowych jeszcze hirsze jsk my.

Były tut wyskazani słowa wysokopoważanym posłom tow. Skołyszewskym i inszymy i toj hołos naroda, ti narikania straszni Wy nechtujete. Choczete pryjty z pomoczeju tym, kotri majut pryjty z pomoczeju, kotri majut buty w perszij miri dobrym prymirom, w perszij miri stajut jak demoralizujecza instytucja w naszym kraju.

Ti Rady powitowi choczut jeszcze bilsze nakładiw.

Prydywim sia otže na tuju gospodarku, jak ony spowniajut kontroli nad hromadamy? Woźnim wsi powity oden za druhym u schidnij i zachidnij Hałyczyni. Skažu Wam łysz za bereżańskij powit.

Ony majut za perszu zadaczu wyszukuwały zdemoralizowani indywidua, robyty ich wjytamy i sekretaramy, wyszukujut z polskoj suspilnocy zdemoralizowani indywidua na urjadnykiw powitowych.

Imenno w bereżańskym powiti lustratorom je czołowik, koryj buw pry wojsku wykynenyj jak zugsführer i wykynuły jeho takož z magazynu kolejowoho.

I nyini ni marszałok ni nijakij kniaź ne chodyt tak jak win, bo win chodyt z lokajom pry boci. Dity jeho wedut rižni madamy a jeho samoho we de jak wełykoho panujeczocho lokaj. Nawit bułharskij kniaź toho sobi ne pozwołył, jak lustrator rady powitowej bereżańskoj, kotroho ja zdybaw na kolji w towarystwi lokaja. A jakaž tam gospodarka? 94.000 K. deficytu w budżeti powitowym. A toj pan lustrator kontroluwaw mistoczko Saranczuky de budowano 2 mosty. Oden mist derewlanyj w druhim roci woda zabrała i sudowuju rozprawoju buło wyskazane, szczo staryj materjał buw używanyj do mostu a druhij kaminyj takož woda zabrała. Pro-

szu jeszcze uchwałyty tym panam, bo majut porožni kasy zamist 5% i 10% až 100% a naj chłopy znajut, jak ti urjadnyky budut gospodarowały.

A inżynier tamosznyj buw pry koliji i z prywatnych predprijemstw wykynenyj. Ale w radi powitowij bereżańskij win persza osoba, bo wsilaki zdemoralizowani indywidua, wsilaki zbankrutowani dyczy i posesory tam majut perszeństwo.

I wy majete jeszcze śmiłist tut pered Sojm prychodyty z pidwysszeniem dla tych instytucji 100% dodatkiw?

Uchwalajte sobi zakon, ale budte pewni, szczo hołos naroda i hniw naroda je božyj. Se sprawozdanie peredkłada je nam komisja administracyjna. Ja w tij komisji zasidaju i ja tam protyw tomu protestuwaw, ale wsilaki protesty na komisji czy tut w Sojmi wy zbuwajete mowczkom, wy jeste pewni, szczo syła po waszij storoni bude i uchwalajete, szczo choczete.

A szczo sia tutky wydyt? Majemo moi Panowe 74 Rad powitowych w kraju i szczo sia tutky pysze? W r. 1908 wnesło kilka Rad powitowych petyciju o zminu § 24. zakona o reprezentaciji Rad powitowych, szczo by mały prawo bilszoho nakładania podatkiw. To kilka rad powitowych! Kilka Rad powitowych na to zasłuhujut, szczo by uchwałyty zakon dla wsich rad powitowych w ciłym kraju?! A ja pytaju sia, czy perewely wy dostatozcznu kontroli w wsich powitach w kraju, czy wysyłajete komisji, czy skontrulowałyšte koždyj powit schidnoji Hałyczyny, jaka hospodarka sia we de. Petyciju uzhlaniajete! A chto pysaw tuju petyciju? Može to pysały ti kotri sut wybrani w imeniu naroda? Ni! Moi Panowe! Wže samu ordynaciju wyborczu do tych rad powitowych tak sobi zruczno ułożyłyšte, koły my chłopy doperwa z temnocy i newoły wyjšły, koły my szcze neperezriły, a Wy były wydueczci, a Wy potrafyłyšte tak harno ułożyty tuju ordynaciju wyborczu, szczo oznaczyłyšte z koždyj hromady je wyborciom wjyt, a wybraje rada hromadska pomiž soboju i to tak zmajstrowano taki kuriozni wybory, trudno je, chotiajby selany wyprużyły wsi swoji syły, ne mołyby tam wwesty ludej czestnych i widpowidnych.

Zhadaju Wam pro Radu powitowu w Buczaczu, zhadaju Wam pro radu powitowu w Towmaczu, w Kałuszu, w Stry-

ju, wsiudy, a szczoż sia tam dije? Taż narod wprost za straszne nieszczęście sobi Rady powitowi maje. Jaka tilky kara na narodi tiazyt tak polskym jak ruskym to sut ti rady powitowi! I narod stremit rukamy i nohamy do toho, szczo by sia tych nepotribnych instytucyj pozbuty, a Wy śnijete pryjty z projektom tym własciam dawaty szczo bilsze prawa? Jak to po waszij dumci widpowidne, jak po waszij dumci sudyte, szczo prysłuhujete sia tym sprawi kraju i nasełenia, to riszajte. Ale pamiatajte, szczo riszenie to bude tiazyty nad Wamy.

Moi Panowe!

Pewna riez, szczo kołybyśmo żyły w inszij prowincyi, kołybyśmo żyły w prowincyi, czy kraju, de zakon maje poszanowanie, de zakon maje znaczenie, kołybyście Wy wykurowały sia Panowe Szlachta z tych starodawnych waszych błudiw, opyraty protekciju na protekciji, kołybyście ne wsadzały do tych rad powitowych indywiduiw skrachuwanych, ale waszoju protekcijeju tiszat sia ti ludy i zakrywajut sia neju, tobyście sia tym dijsno duże skorsze prysłużyły gospodarci i ja jeśm pewnyj i my wsi, szczo ti rady powitowi mohłyby harnu misyju gospodarczu i ekonomicznu, a nawit może i kulturnu dla narada perewesty. Ale w tim położeniu, jakie teper je, Moji Panowe! w tych obstawynach jak teper tiji rady powitowi sut obsadżeni, to my sumniwujemy sia i ne tilky sumniwujem sia, ale majemo przekonanie, szczo jesły dajete im szczo bilsze prawo, nyszczyte dobro i majno hromadske i budte pewni, szczo za jakych 5 abo 10 lit budemo szczo hirszyj deficyt bacyty i szczo hirsze znyszczenie majna budemo wydiły!

Bo Moi Panowe, riez pryrodna, szczo chto nyszczyt majno, tomu zawsihdy brakuje.

Bo z wyimkom odnoho, odynoho powita ne ma nijakoho, szczo by ne buw obtiażenyj dowhom.

Oden powit w Kolbuszowi ne maje nijakoho obtiażenia. To w Hałyczyni je biłyj kruk Moi Panowe! Musiat meni Panowe przyznaty, szczo tilky odna odynoka Rada powitowa w Kolbuszowi ne je obtiażena, ale pobaczym, szczo sia dije dalsze. Jak tiji powity sut do nyni obtiażeni, szczo ne mały toho prawa? Ale ony zawsihdy uzyskuwały specjalnymy uchwałałamy sojmowymy nakładaty

bilszi dodatki do podatkiw. Do wysoty 5% w 3 powitach, powysze wid 3 do 10 w 3 powitach, wid 20—30% obtiażenyh dowhom je 11 powitiw, wid 30 do 40% 15 powitiw, wid 40 do 50% 7 powitiw, wid 50 do 60% 10 powitiw, wid 60 do 70% 8 powitiw, wid 70 do 80 2 powity wid 80 do 90% oden powit, a ponad 100% je obtiażenyh dowhom 5 powitiw.

Ha! Moji Panowe!

Sudte Wy, jak rozumijete! Jak Wam ta tablyczka szczo za mała jak Wam ta tablyczka szczo zamało widpowidna, a jak tym Panam w powiti szczo za mało toji muzyky nad chłopskoju szkicem, to pozwolte im szczo bilsze moji Panowe!

Proszu! pozwolyt, a budete wydiły do czoho dijte. Proszu pana grafa pobaczyły sia!

(P. Urbański. Ale to nie są dodatki do podatków.)

Tak, tak.

Obtiażenia dodatkamy do podatkiw sut i w tym dowhu.

Mij powit maje 94.000 kor. deficytu w budżeti, a 300.000 kor. narobyw dowhu, a powit obtiażenyj je dodatkamy w wysokosti 64%, a szczo tut żadaje pozwolenia na pił miliona pożyczky. W powiti bereżańskim je dodatkiw 64%. W tim mistyt sia dowh i wsi wydatky powitowi.

Ja to rozumiju.

Moji Panowe ne dywujete sia, koły my chłopski zastupnyky z widrazoju widnosymo sia do toho, a ne znaju, szczo was do toho sponukało.

Pane Cieński! Wy sia śmijete.

(P. Kiweluk Bo tam je mało w jeho powiti 55%)

W Zaliszczykach de p. Cieńskij hospodaruje.

Ja jeśm pewnyj, szczo jesły to prawo rad powitowych bude pobilszene, to p. Cieńskij skorystaje z toho.

I my znajemo, jak sia tam hospodaruje, po wsich radach powitowych, jak sia tam wybory urjadżuje.

Maju tutky sylwetku z pidhajeckoho powita nyni. Szczo sia tam robyt?

Czy tam starostwo i rada powitowa starajut sia, koły zła hospodarka w powiti, wybraty lipszu radu powitowu?

Ni!

Tam jizdyt sekretar rady powitowoji wid hromady do hromady, robyt wiczy i stawlaje kandydatiw. Rozumije sia jakych. Takych, kotryby popyrały sekretara rady powitowoji, kotryby popyrały wsich urjadnykiw, ale ne interesa hromadski moji Panowe.

No, tak sia dije wsiuda.

W bereżańskim powiti nyini takoz majut buty wybory, no i szczo sia robyt. Starosta bereżańskij zjiżdżaje do seł i mistoczok i ne zatwerdżuje, jak w Kozowi, wybory hromadski tak dowho, až ne widbudut sia wybory do rady powitowoji.

Czomu?

Szczoby ne dopustyty 9 wyborciw. A koho win stawlaje, może czesnoho czołowika. Ni, wyszukuje indywidua, jak najhirsze zdemoralizowani.

A ti try wijty, za kotrych ja wam wże howoryw.

Jakby ja wam wyłeczyw wsi ich sprawky, tobyšte z sali powtikały. Oden je 28 lit wijtom. Proszu sobi predstavity, jak protegowanyj wid starosty wijt, a po naszomu chruń, jakbyšto tam czesnoho czołowika poweły i pereweły rachunok budżetu hromadskoho i wsich kas tobyšte wtikły. I takych indywiduiw sia popiraje!

Ale wyberit sobi najeżeńsiżozoho czołowika na wijta, to ony obrobiut ho tak krasno, szczo za rik abo dwa bude z neho „chruń“. Dadut jemu cyhara, zawedut na śnidanie pańskie, takyj muzyk sobi hadaje na prymir distane wid p. Cieńskoho cygaro, i szczo sia potim w hromadi dije, jaku hospodarku sia wede, nawedu wam fakta.

W Dybszczy bereżańskoho powita buw wybranyj na wijta najlipszyj hospodar. Wijtom buw 14 lit i czerez tych 14 lit nichto ho ne kontroluwaw. Robyw posidzenia Rady hromadskoji bez rady, sam z pysarem hromadskym. I to można uriadowymy aktami udowodnyty. I koły selany toji hospodarky ne mohły wytrymaty, posyłały deputaciji może zi 20 razy do JE. Namistnyka poperednoho i do Marszałka i niczo ne pomohło. Ale doperwa jak ja napysaw tak po chłopsky, bo tak umiju howoryty, tak i pyszu, tak zaczała sia kontrola. I znajszły w kasi 2 i pił tysiacza deficytu. I toj, kotryj peredyt buw najporiadnijszym i maw

30 morgiw hruntu, piszow za seło i sam sobi żytie widobraw.

Nu pane Cieńskij, skazit meni chto buw jeho morderciom?

(P. Cieński. Wy!

Nie, to wy, marszałky powitawi. Buło toho czołowika kontroluwaty w perszym roci, w druhym i kołyby sia buło skontroluwało i ne popyrało kradeży, a kontrola wkazała, szczo to ne je „pomyłka i niedokładność“ w rubryczkach tak po szlachocku, toby toho ne buło. Proszu zjichaty de mene, to tohdy demoralizaciju wykorenieniu a zawedu dobru hospodarku. Jakby sia odnoho ukarało, szczo nyszczyt hromadu, to setky i tysiaczy by sia z toho poprawyło i ne dopustyło do złocho, ale jak sia toleruje, to Rady powitowi ne łysz, szczo ne spowniajut swocho obowiazku, ale pchajut ludej do dalszych zbrodni i samobijstwa.

Kołyb ja wyczysływ ynszi pryklady, de sydiły wijty po dwa, try lita w kryminali, znaju odnoho wijta, kotryj znyszczyw łis hromadskij, de hromada mała młyn, staw ale tomu, szczo popyraraje Radu powitowu, tomu u neho nema nijakoji kontroli, a win dalsze hospodaruje.

Mieszkańci jizdyły z deputacyamy, ale mohut sobi i sto razy yzdyty, to z toho niczo ne bude.

Jesły taki hospodarki popyrajut Rady powitowi, jesły Rady powitowi ne spowniajut swocho obowiazku jesły ony w perszij miri pryczyniajut sia do upadku hromady i do nyszczzenia hromadskoho majna, to pytaju sia, czy tomu marnotrawnomu synowy może batko resztu daty, szczo by znyszczyw?

Ni!

Ja kołys czytaw w gazetie, szczo dijałoś w Rosyi. Oden graf maw syna, kotryj parceluwaw 100.000 majetku i napysaw do batka, szczo by jemu szcze daw hroszi. Tohdy batko pisław jemu rewolver. Ale syn nedowiruwwaw i napysaw druhyj raz do batka po hroszi. Ale batko mu skazaw, ja wże daw widpowid. Tohdy doperwa syn sia zastryłiw.

I szczoż my powynni zrobyty? W perszij miri zibraty komisiji z wsich partij złożeni, podiłyty na 10 czy 20 rewiriw, i ti komisiji majut skontroluwaty i zdaty sprawozdanie, jak sia hospodarka po Radach powitowych prowadyt.

Ja wże do Wydiłu straty sympaty.

(Głos. A Kiweluk?)

Kiweluk maje tilko hołostu, szczo upijuszczysz na pustyni.

(P. Kiweluk. Proszę mnie nie tykać!)

Ja je czołowik sprawedływyj i muszu troszki Wydił krajewyj ochoronity.

A chto tam je? Sziszt człeniw. Oden prowadyt departament sanitarnyj a naszomu, Rusynowy departament szupaśników.

(Wesołość.)

I chtoż bude kontroluwaty Wydiły powitowi? Chotajby najlipszuj urjadnyk, tak bohato maje spraw, czy win hoden wsi szacherky perehlanuty?

Peredowsim, szczo by wybory były dobri.

Jakij je na razi zakon, szczo by ne popyraty indywidua zdemoralizowani, szczo by Namistnyctwo i Wydił krajewyj dobre spowniały swij obowiazok, szczo by wyszły zastupnyky selany, szczo by ich ne demoralizuwaty pry wyborach, to budte pewni, szczo bude poriadok.

Ale hadałyście, szczo toj Staruch zawterdyt starn ordynacju do rady powitowoji?

Jak choczemo zminyty, to wid dołu, ne łyysz sojmowu reformu, ale hromadsku i powitowu i to na pidstawi zahalnoho bezposerednoho i tajnoho prawa wyborczoho, a jak tohdy bude, budemo baczylly, czy Cieńskij budé marszałkom.

(Głosy. Czemu nie!)

Ja tretiu sesyu wże prysłuchuju sia szczo uchwałeno do Wydiłu krajewoho, jaki rezolucyi, projekta kontroli do Wydiłu krajewoho, kontrola nad sołeju, nad wsimy sprawamy do Wydiłu krajewoho, no jakby tam Wydił krajewyj postawyw samych prorokiw, toby ne dały rady.

Wydił krajewyj ne może wsioho dohlanuty, jesły odnomu damo sprawy sanitarni, druhomu szupaśnyctwo, tilko spraw, szczo ne może to perehlanuty ne doperwa, szczo by tam jichaty na kontroli. To je wykluczene.

Sprawy sanitarni, szupaśnyctwa ne możut buty perehlaneny — a ne doperwa pidDani należytoj kontroli.

Zadajemo, szczo by Wydił krajewyj

bilszu zwertaw uwalu na hospodarku rad hromadskych i Rad powitowych, szczo by szczo najmensze raz na rik w koždij radi powitowoj buła perewedena kontrola.

Kontroli nichto czesnyj sia ne boit, kontrola ne wede nikoly do złocho, tilko do dobroho — ale kontrola sprawedływa ale ne taka w rukawyczkach, kotra ni to ne pomoże, ale szczo hirsze, wede do hirszoj demoralizacyi. Bo jak pryjde na kontroli takij pan, kotryj dywyt sia na rachunki i na sprawozdania czerez okulary i czerez rukawyczky, tak ne oden podumaje: „ja ukraw raz, a pan hładaw czerez okulary — to czomu ne maju druhyj raz“.

My znajemo takoz, szczo dekotri pany sut' mudrijszi.

Mużykiw pakujet sia do kryminału za najmenszu riez — ale panowe kotri defraudujut tysiaczky no... to pańska riez...

Otże i z toho predłożenia, kotre majemo pered soboj, wydžu ne dobro, tylko jak najhirsze łycho dla nas. Jesły powity mały prawo nakładaty dodatky do podatkiw i korystaty z toho prawa, jesły to ne wystarczałob, to majut prawo zatiahnienia pożyczky i w dorozhi uchwały nałożenia i 100 proc.

Ja ne wydžu najmenszoj potreby proponowanuj zminy i ośmilaju sia postawyty poprawky pry specjalnoj dyskusji, bo na se ne możemy shodytyś, aby przyznaty powitam tak welyke prawo.

Koły powit może znajtyś w prykrym położeniu, to może widnesty sia do Sojmu, ale szczo by zakonno pozwalaty wsm powitam — to my zastupnyky naroda uważajemo za szkidływe.

Ja wże raz wyskazaw za Radu powitowu w Bereżanach. Tam najlipszuj obraz, jak sia wede hospodarka, kotra kontroli Wydiłu krajewoho ne wydiła.

Ne choczუ toho wsioho powtariaty — ale oświdczaju, szczo protyw predłożeniu budemo hołosowaty i riszczu protestujemo, bo to zbudyt hniw naroda naszoho.

(Brawa na ławach posłów ruskich).

Marszałek. P. Urbański ma głos.

P. Urbański. Wys. Sejmie!

Uznaję potrzebę zmiany § 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej z moty-

wów podniesionych tak przez Wydział krajowy, jak i przez komisję administracyjną.

Sądzę jednak, że jeszcze więcej wskazaną potrzebą jest zmiana §. 23 ust. o repr. powiatowej.

Paragraf ten dozwala Radom powiatowym na pobór dodatków 20 proc. a za przyzwoleniem Wydziału krajowego 40 procentowych.

Ponieważ już obecnie 40 rad powiatowych znalazło się w położeniu nalożenia większych jak 40 proc. dodatków do podatków, z powodu zniesienia prestacji i myt drogowych, wzrostu cen materiałów i robocizny, a także dążenia do ulepszenia i rozwoju komunikacji stosownie do postanowień § 23, udawać się o zezwolenie poboru wyższych niż 40 proc. dodatków do Wys. Sejmu.

Ponieważ jednak Sejm nie bywa zwoływany zawsze co roku, lub zwoływany jest w czasie, kiedy reprezentacje powiatowe nie uchwały jeszcze budżetu pozbawione zostają środków finansowych potrzebnych do pokrycia niezbędnych wydatków.

Z tych powodów pozwalam sobie postawić następującą rezolucję:

(czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę i ewentualnie przedłożył projekt zmiany § 23 ust. o Repr. pow. w kierunku rozszerzenia prawa Wydziału krajowego dozwolania Reprezentacyom powiatowym poboru podatków wyższych jak 40 proc.

Na tem chciałem zakończyć, nie mogę jednak tego uczynić wobec twierdzeń kilku poprzednich mówców.

Szan. poseł mościski i poseł brzeżański mówili o potrzebie kontroli nad działalnością Wydziałów powiatowych.

Otóż stwierdzić muszę, że nikt inny jak tylko właśnie same Rady powiatowe domagały się kontroli i lustracji ze strony Wydziału krajowego. Delegaci Rad powiatowych na zjeździe, odbytym w czerwcu z. r. uchwalili, ażeby lustracje te odbywały się przez Wydział krajowy jak najczęściej, bo leży to w interesie powiatu i kraju. Również życzą sobie Rady powiatowe krytyki ale nie tchnącej duchem nienawiści, który wieje z przemówień pp. posłów z tamtej strony

(mowca wskazuje na ławy posłów ruskich) tej Wys Izby.

Nie twierdzę, jakoby tu i ówdzie nie zdarzyły się nadużycia — ale takich zarzutów generalizować nie wolno.

Powodu tego rodzaju krytyki, jaką tu słyszymy, szukać może należy w tem, że ci, którzy stoją na czele reprezentacji powiatowych, działając według najlepszej swej wiedzy i woli w trudnych warunkach, zdołali przeważnie pozyskać zaufaniu ludności nie tylko polskiej lecz i ruskiej.

W końcu stwierdzam, że reprezentacje powiatowe życzą sobie i pragną — czego dały dowody — kontroli i krytyki lecz bezstronnej i życzliwej, a nie przejętej duchem nienawiści, szkodliwej dla interesów i dobra powiatów i kraju.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Kędzior.

P. Kędzior. Wysoki Sejmie!

Nie będę się wcale rozwodził nad działalnością reprezentacji powiatowych, muszę jednak zaznaczyć, że o ile słyszałem od moich wyborców, włościan powiatu mieleckiego, przeciwko reprezentacji powiatowej żadnych zarzutów nie podnoszę, przeciwnie wyrażali uznanie, że w roku zeszłym po roku klęski 1908 reprezentacja powiatowa postarała się o pomoc materialną dla włościan w postaci zapomóg, tudzież o przeprowadzenie robót publicznych celem dania możności zarobku biednej ludności.

Zapisałem się do głosu, aby postawić poprawkę do § 24 ustępu 4 przedłożonego nam projektu ustawy.

Wedle § 24 może Rada powiatowa w interesie powiatu zaciągać pożyczki nie przenoszące 70 proc. podatków za zezwoleniem Wydziału krajowego, do zaciągania zaś wyższych pożyczek potrzebne jest wydanie ustawy krajowej.

Ustęp czwarty § 24 zawiera jednak przywilej dla pewnych kategorii pożyczek, powiada bowiem, że „wyjątek stanowią pożyczki przeznaczone na pomoc dla ludności powiatu, dotkniętej klęską elementarną, lub na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materiałem.

Niewątpliwie krycie dachów materiałem ogniotrwałym jest rzeczą bardzo ważną, ale według mego zdania o wiele ważniejszą jest rzeczą podniesienie pro-

duktywności ziemi za pomocą melioracji.

Bo dach ogniotrwały chroni człowieka od wpływów atmosferycznych, a ziemia żywi człowieka, dlatego podniesienie jej produktywności jest ważniejsze, aniżeli krycie dachów materiałem ogniotrwałym.

Chciałbym tedy uzyskać ten przywilej także dla pożyczek, które mają służyć na pokrycie datków konkurencyjnych powiatów do kosztów publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych.

Bardzo często się bowiem zdarza, że do robót publicznych melioracyjnych w zastępstwie interesowanych konkurują powiaty, płacąc datki konkurencyi. Właśnie na porządku dziennym 3 takie wypadki tj. w ustawach o obwałowaniu Wisły powyżej Krakowa, gdzie powiaty bialski, wadowicki, wielicki, krakowski i chrzanowski mają się przyczyniać do kosztów obwałowania 10 proc. datkiem.

Ten datek jest unormowany w ustawie.

Jeżeli zajdzie wypadek, że powiat będzie musiał zaciągnąć pożyczkę na pokrycie tego datku, zachodziłaby potrzeba jeżeli wysokość pożyczki przeniesie 70 proc. uchwalenia przez Wysoki Sejm osobnego projektu ustawy.

Otóż jeżeli ten datek został nałożony na powiat w osobnej ustawie melioracyjnej, zbyt cieżko mi się wydaje aby iść drugi raz z taką sprawą do Wysokiego Sejmu i fatygować Sejm, następnie by ta sprawa chodziła po ministerstwach i była przedkładaną kancelaryi gabinetowej.

Zdaje mi się więc, że w tych wypadkach wystarczy, jeżeli Wydział krajowy udzieli powiatowi zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki.

Proszę tedy o przyjęcie następującej poprawki.

(czyta):

„w ustępie 4 § 24 po słowie „elementarną“ dodać słowa „na pokrycie datków konkurencyjnych unormowanych specjalnymi krajowymi ustawami melioracyjnymi“.

Zauważam, że tak Szan. referent komisji administracyjnej jak i przewodniczący tej komisji i Szan. członek Wydziału krajowego na tę poprawkę się zgodzili.

Marszałek. Do głosu są zapisani pp. Dumka i Makuch „przeciw“, Skołyśzewski i Jampolski „za“. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. ((Większość). Jest przyjęty.

Proszę o wybór mowców generalnych.

(Po wyborze).

Mowcą generalnym „za“ wybrany został p. Skołyśzewski, „przeciw“ p. Makuch.

Głos ma mowca generalny „przeciw“ p. Makuch.

P. Makuch. Wysokij Sojme!

Sprawa na porządku dnewnym stojacza obchodyt nas z mnohych bokiw.

A imenno obchodyt nas tomu, szczo Rady powitowi okazały sia w praktyci nepotribnymy.

Koły bohato krajiw awstrijskych može sia bez tych Rad powitowych obchodyty, ne ma najmenszeho sumniwu, szczo i nasz kraj mihybja sia bez nych śmiło objity.

Ale ti Rady powitowi buły pereznaczeni jako kurateli nad naszymy Radamy hromadskymy.

Panowe szlachta wyzwoływszy naszoho muzyka bały sia, szczo by nasz muzyk zanadto hołowy ne pidnis, szczo by ne zapanuwaw nad żytiem awtonomicznym hromady, szczo by ta hromada ne stała sia wažnoju instytucyjeju w żytiu awtonomicznym kraju.

Szczo by tomu wsiomu daty zaporu utworeno własne Rady powitowi.

Dalsze ti Rady powitowi utworeno tomu, szczo widokromlono obszary dwirski, widdileno obszary dwirski wid hromad.

Najlepszym dowozom toho jest konstrukcyja ordynacyji wyborczoji hde ne welyczka grupa obszariw dwirskych ma je tak sylnyj hołos, szczo ona tam w ti Radi jest dominujuczoju.

I teper w ti sprawi, kotra obchodyt Rady powitowi budut hołosowaty posły i to w bilziej miri sami marszałky i to w własnim interesi budut riszaty i uchwaluwaty zakon, szczo by maty swobidnijszu ruku gospodaruwaty majnom powita.

Czy doteperiszna dijalnist Rad powitowych daje nam pidstawu do uchwalenia proponowanoho tut zakona?

Skažu szczo ni!

Me ma w Hałyeczyni tak nenawystnoji instytucyji jak jest Rada powitowa krim chyba instytucyji weterynarskoji.

(P. Górski. I rewizorów bydła.)

Tak jest i rewizoriw chudoby.

(*Wesołość.*)

Duże dywno wyhladaje, szczo dejaki panowe marszałky powidajut, szczo może z nas nenawist' nacyjonalna promawlaje i szczo dejaki obszarnyky distawszy sia na fotel marszałka powitowoho kažut, szczo „zdobyli sobie zaufanie ludu tak polskiego jak i ruskiego“.

Moi Panowe!

Duże dałeko do toho, szczo by wy sobi zdobyły zaufanie, śmiju twerdyty odnoho i druhoho naselenia.

Wy swojeju doteperisznoju dijalnostiju pokazały, szczo wy po prostu ne dorosły do toho, szczo by w interesi publicznym interesamy zahału sia zajmaly.

Doteperiszna dijalnist Rad powitowych jest dowozom toho, szczo wychodyła zawsihdy na koryst obszariw dwirskych, a koły musilyšte zrobyty szczoś dobroho i dla szyrzozho zahału, to wse buło ne w koryšt zahału, łysz zausznykiw marszałkiw, wicemarszałkiw i sekretariw powitowych.

Doteperiszna dijalnist Rad powitowych hołowno projawyla sia w budowi dorih.

Na wsich ynszych polach pokazały Rady powitowi po prostu swoju indolencyju i to w dekotrych naprjamach ciłkowytu indolencyju.

My tu mynuwszozho roku powziały uchwału o ukrajowłeniu dorih i szczo sia pokazało?

Pokazało sia, szczo Wydił krajewyj po prostu ne maw takych dorih, kotriby mih predstavyty do ukrajowłenia z toji prostoji pryczyny, szczo sut ony tak lycho budowani, szczo trebaby ich na nowo budowaty, szczo by ich można wziaty pid zarjad kraju.

Otże tu szczo może najbilšie energii pokazałyšte a w wyłykij miri w własnim interesi własne ne pokazałyšte.

Deś tam dla jakohoś mastytoho hrubszozho marszałka mohłyšte pobudowaty poridnijszu dorohu a reszta to taki jak kažut własni polski dorohy, de w bilj deś można kark skrutyty i ne oden z wysokodostojnych paniw marszałkiw ne puskawby sia takoju dorohoju choroniaczy swoje dorohocinne žytie.

W druhim naprjami do czoho oczewydno takoz Wydiły i Rady powitowi buły sotworeni: kontrola hromad, tu takoz pokazały sia Wydiły powitowi po prostu ne sposibni.

Mihbym tut bohato faktów nawesty szczo Wydiły powitowi pidpyrajut po prostu lajdactwa, a poperajut własne tomu, bo to im ide na ruku.

Preciń tut w tij Wysokij Pałati je oden marszałok, kotryj znamenyto umije wijtiw braty.

Po prostu pozwalaje koždomu z nych krasty skilko jemu podobaje sia, potomu jeho kłycze do sebe i każe: bat'ku znajete szczo wy zrobyły?

„Znajaju proszu jasno welmožnoho pana“.

„I znajete, szczo za se was czekaje?“

„Ta znajaju.“

„Otże uważajte bat'ku, szczo budut wybory, wid waszozho zachowania sia pry wyborach bude zaležalo, czy wamy pan prokurator sia zaopikuje“.

Ne choczu wskazuwaty na osobu seho marszałka, ale oczewydno chto interesuje sia tymy sprawamy, toj mih dohadaty sia, w kotrim powiti to sia dije.

Jesły w tim powiti pro kotryj ja kažu te je reguła, tam koždyj wijt tak robyt, to w mnoho ynszych powitach se

łysz możut buty wymyki, ale je faktom, szczo w odnim powiti stanowyt se re-
guła.

Možu skazaty, szczo tam wijty wychodiat sami opozycyjni lude, ale toj opozycyjnyj wijt ne trymaje sia dowho, bo znajete panowe, szczo moral w zahali w Hałyczyni ne je duże wysoka i totu własne moral Wydiły powitowi ne pidderżujut' łysz protywno wsimy dorohamy dajut po prostu nahodu tym ludiam aby sia po prostu zdemoralizowały.

Otże tak wyhladaje ta kontrola.

Ne chocz dalsze nawodyty pry-
riw, szczo nyini je predmetom rozpraw karnych, zhadaju łysz szczo w towmackim sudi powitowim weły sia dochodźenia karni protyw odnoho wijta za taki diła, pro kotri Wydił powitowyj wyrazowal jak najlipsze.

W r. 1908 ja žadaw wid marszałka powitowoho w Towmaczy wysłania lustracyji do odnoji hromady.

Marszałok widpysaw meni prywatnyj lyst, szczo ne uważaje za widpowidne i potrebnne seho, pozajak lustracyja nedavno sia widbuła i wykazała wsio w porjadku.

Ale koły hromadiane skazały, szczo tam brakuje hroszej i szczo nawit w czasi lustracyji tych hroszej ne buło w kasi administracyjnij hromadskij, to oczewydno ne distawszy takoji lustracyji z rameny Wydiłu powitowoho, widnis sia ja do Wydiłu krajewoho i w pyśni osobysto mnoju pidpysanim nawiw ja 8 faktiw žlodijstwa wijta i załuczujwem na dokaz lyst marszałka, szczo ne baczyt potreby perewedenia takoji lustracyji.

Ja czekaw 8 tyźdniw i z Wydiłu krajewoho ne distaw nijakoji widpowidy.

Oczewydno jak ne možna na dorozni administracyjnij zrobyty, to w takim razi musyt sia udaty na sud i w sud'i pokazalo sia, szczo sej wijt na razi około 2.000 K zdefraudowaw, znyzczyw ciłkowytto hromadu.

I szczoż sia dije?

Koły sud zažadaw, szczo aby Wydił powitowyj pryłuczowal sia do postupowania karnoho imenem poszkodowanoi hromady i žadaw wynahorody szkody wid wijta, to Wydił powitowyj widpysaw, szczo ne pryłuczaje sia do postupowania karnoho.

Na te wże je chyba najlipsze świ-

doctwo jak u nes rižni lajdactwa sia popyraje i prokurator derżawnyj ne mih po prostu zrozumity jak może sia u Hałyczyni najty takyj Wydił powitowyj, aby win sia ne pryłuczowal do postupowania karnoho imenem poszkodowanoi hromady.

Ja z praktyki adwokackoji duże mnoho takych faktiw znaju i skažu oden z mojej własnoji praktyki, szczo koły ja obżałowaw i zastupaw poszkodowanych protyw oducho wijta w towmackim sudi o oszustwo to stało sia te, szczo z Rady Wydiłu powitowoho wid sekretara toj wijt distaw kosztu na swoho adwokata a koły jeho szczo uwilnyły, to distaw 20 K na pijatyku.

(P. T. Staruch. Skandal).

Takych faktiw je masa i kołyby chto sia interesowaw tymy faktamy to oczewydno może zibraty w ciłij Hałyczyni bohato, bohato.

Preciń Wy sami buły świadkami i pereżywałyšte chwyli, szczo bohato z tych Rad powitowych, kotri taku petycyju o pidwyższenie możnosty zatiahania pożyczok wnesły, buło rozwiązanych.

A za szczo?

Czy za toto szczo sia w polityku bawylły?

Ni, szczo nyszczyły majno tak straszno, szczo po prostu buło zanadto wsim i musiły ich rozwiázaty.

Rada powitowa w Drohobyczu buła rozwiázana, a jak tam interesy sia wedut, to nyini świt pro se każe.

Rada powitowa w Bohorodczanach buła rozwiázana, Rada powitowa w Bereżanach takož tu pryjšła z duże krasnym pasztetom 500.000 K, bo ne umiła hospodaryty.

Otże tym Panam, kotri potrafiły znyzczyty majno, tym panam treba nyini daty możnist, jeszcze bilsze sia obłowytly!

Meni ciła ta sprawa a osoblywo sprawozdanie Wydiłu krajewoho wyhladaje nenacze marnotrawnyj syn pryjšowby do bat'ka i kaje sia, a welykodusznyj bat'ko, kotryj lubyt swoju dytynu prosczaje jemu i tu każe: no ja teper opikuju sia, budu sia nad toboju opikowaty i staraty sia szczo bys toho ne zmarnuwaw.

Nema na te nijakych danych, szczo by Wydiły powitowi mogli doderżaty tych

obitnyć, o kotrych tut mowa i po prostu ne sut w syli, precin duze czasto marszałok krajowyj każe: Rady powitowi je autonomiczni, ja ne maju możnasty i syły po prostu tam szczoś zrobyty.

A neraz taki jaskrawi riczy sia dijały, szczo dijsno krajowyj marszałok chotiwby te usunuty, ale koždyj z tych małych potentatiw na powiti, maje szcze za soboju tych potentatiw tutki i ti potentaty, kotri tu sydiat wsi po prostu ich sprawky pokrywajut i wże wsio skin-czene!

Jak nyini Rady powitowi zdemoralizowały po prostu naszi hromady, to proszu perejichaty ciłu Hałyczynu. Ta nyini pry koźdych wyborach hromadskych biura porady prawnoji, jak znyszczyty opozycyjnych wyborciw — to Rad7 powitowi; a jak opozycjonistam udast sia swoju radu perewesy, to oczewydnno w radi powitowij robyt sia protesta i pidpysuje sia na nych mnoho ludej, kotri ne umijut czytaty ani pysaty i ne majut z protestom niczoho spilnoho.

Prychodyt p. starosta i ta spiłka: starostwo i rada powitowa potrafyt zniszczty wsiaki wybory, a potomu JE. namisnyk każe tut, szczo to sia tak partyji poborujut, koły tam nijakich partyji nema, a łysz czestni lude borjut sia protywjajdactwam, kotrych pidtrymywanie ne leży w interesi ani derżawy ani autonomicznoho żytia.

Chto nyni zasidaje w radach powitowych?

Perejdim powit za powitom, czy majemo tam prawdywych widporucznykiw rad hromadskych?

Pryznaju, Panowe ludowci na zachodi potrafyły opanowaty dekotri rady powitowi, bo tam jest łysz borba zahalna o wpływy w powiti, u nas jeszcze do toji borby prychoydyt i kwestyja nacynjalna.

I jesły sia wże musyt do rady powitowoji wybraty Rusyniw z kuryji sel-skoi to wybyraje „indywidua z pod ciennej gwiazdy“, kotri oczewydnno posłuszni sut wsiakym zachotiniam i bażaniam marszałka i rady powitowoji, nikoly a nikoly ne obstajut za interesamy hromady, a hołosujut łysz za tym, szczo im rada powitowa predložyt.

Z toji przyczyny my majże w żadnim powiti ne majemo świadomych zastupnykiw hromady, majemo łysz poodynokych

chruniw i poodynoki temni indywidua i z toji przyczyny ne majemo żadnoho wpływu na hospoparku powitiw i żadnoji widwiczalnosty za niu ne możemo ponosyty i zdobuty ne możemo ne łysz wpływu na diłowodztwo, ale nawit na możnist kontroły.

Duże czasto rozchodyt sia o toje, szczo byśmo mohły buty łysz świadkamy pasywnymy toho, szczo sia tam robyt, ale nawit do toho ne dochodymo.

Poślidni wybory wo wschidnij Hałyczyni pokazujut nam jak zaz na to, szczo teper ciła agitacyja zwernena jest na rady powitowi.

Pryhadaju jak kolosalni nadużytia były 2½ roku tomu w powiti zaliszczecyckim i pry koźdych wyborach rad powitowych.

W poślidnych czasach, szczo by nas ciłkowyt rozbyty, wyszukujut starostwa Rusyniw riżnych partyji i kažut: „Duże fajno, pohodymo sia, ale moskwofilsku partyju musyte wziaty do sebe“. I to w powitach, hde jak upr. w bereżańskim ciłkom moskwofiluw nema!

Dlaczoho!

Bo starostwa distały z horyotakyyj nakaz, szczo musyt buty taka partyja.

(P. Staruch. To neczuwane!)

Otże rody partyju, kotroji nema — tomu, szczo werchowodam zachotiło sia.

Poślidni wybory w Bohorodczanach były takoż dokazom toho, szczo choce sia z ciłoju syłoju wydwyhnuty indywidua taki, szczo by hromady pozbawyty wsiakoji możnasty wpływu na hospodaruku powitowu.

W poślidnych czasach na ciłij linji baczmo tendencyju, szczo by zmenszyty i to zastupstwo hromad, jake ony majut, wyszukuje sia riżnych grajzlennykiw i wsiaky možlywi podatky im sia dopysuje, szczo by łysz buła prypysana taka a taka kwota, kotraby im dała hołos. Buła tut interpelacyja bereżańska i rekurs z Bereżan w tim samim naprjami, to samo i z Kałusza, hde majut buty teper wybory.

Zakon każe, szczo musyt buty zarobkowoho podatku 200 K, szczo by zapewnyty hołos w kuryji najwyższe opodatkowanych. Otże jak chto maje 70 K

(P. Staruch. Nawit 12 K).

podatku zarobkowoho, dopysuje sia jemu wsiaki možlywi podatky, szczo by, 3 man-

daty urwały się i tohdy zapanujut zowśim nemiscewi elementy w radach powitowych, elementy, kotri ne majut, ne dwyhajut żadnych tiahariw i nyini zasi-daje tam masa urjadnykiw, kotri płatiat' osobysto-dochodowyj podatok, wid kotroho żadnoho dodatku ne płatiat. I ne dyw z toho, szczo wydatky na rižni neproduktyni ciły sut kolosalni.

Nawedu oden dokaz jak straszno szafuje się tym własne hroszem.

Rady powitowi w poślidnych czasach zaczęły westy polityku zhidnu z tendencyjeju cilocho werchowodztwa w Hałyczyni, szczo by wschidnu Hałyczynu konieczno spolonizowaty. Do teper wschidna Hałyczyna jest prawno polonizowana ostilky, szczo Panowe toj ciłyj kraj opanowałyście i ciloju syłoju protyw jeho podiłu na dwi czasty boretesia i howoryte, szczo jednist' kraju musyt buty zachowana, inaksze niczo z Rusynamy bałakaty ne choczete.

Ale czysłył się z tym, szczo my tut majemo powity czysto ruski, w kotrych polski mienzosty wynosiat łysz 8·2%. Otże rady powitowi, szczo by pidtrymaty mienzosty polski, zaczęły rozbywaty hromady naszym własnym podatkowym hroszem.

Na dokaz jak gospodarujut rady powitowi w tim naprjami pozwolu sobi proczytaty z budżetu kołomyjskoji rady powitowoji dejaki cyfry, kotri własne pokazujut, szczo tamoszna rada powitowa dla kilkocho łatynnykiw w seli daje zapomohy pid riżnymi formamy: nasampered załalni zapomohy na polski ciły w ciłim powiti, potim na taki ciły w koźdim seli, a potomu okremi zapomohy na rižni organizacyji.

Otże na ciły dobrodijni i zapomohy rada powitowa 10. sicznia 1910 uchwałyła taki pozycyji:

Dla „Towarzystwa Szkoły ludowej w Kołomyi“ 500 K.

Na Ochoronku w Kołomyi 400 K.

Dla Towarzystwa „Sokół“ 500 K.

Dla Ochoronki w Cieniawi 100 K.

Dla „Towarzystwa Szkoły ludowej“ w Berezowi 300 K.

Nedawno cytowawjem, szczo tam w Berezowi 5 łatynnykiw jest z „Towarzystwa szkoły luaoowej“, a reszta zaczerpana z inszych hromad — i dla tych uchwaluje się 300 K.

(Głosy. A na ruske cele? Dlaczego Pan nie podaje ile się daje na wasze cele?)

Jesły wy majete w kołomyjskim okruzi 8% to musymo zaprotestuwały, szczo by wy naszymy hriszmy tam sobi polonizacyju weły.

Możete sobi zi swojeji keszeni ty-siaczi sypaty, ale protyw toho my musymo riszczu zaprotestuwały, szczo byście naszymy hriszmy tam polonizacyju szy-ryły.

Jak kołomyjska rada powitowa daje szczoś na ruski szkoły, to proszu zwa-żyty, szczo nas je tam 92% a was łysz 8%, otże sorozmirno proszu dawaty na ruski i polski ciły.

I koły tutki poważanyj dr. Dem-bowskyj postawyw wnesok, szczo by z o-hladu na se, szczo rada uchwałyła jakyjs „zasilek“ na Towarystwo S. L. protyw kotroji dijalnosty nasz narid wsiudy protestuje, dla naszoho naroda szczoś uchwa-łeno i koły na wnesok Dra Dembowskocho uchwaleno daty na rusku bursu 5000 K, to riwnoczesno dr. Haczkowski za-żadaw na polsku bursu 5000 K. Se je się riwnomirnist', jaka musyt' panuwały?

Koły znów naszi hromady starajut' się o te, szczo by szczoś nebud' daty na kulturni naszi ciły, to wsiudy tak się dije, szczo rady powitowi wse szcerka-juť ti pozycyji.

Dokaz na se majemo, w towmackij radi powitowij. Koły hromada dejaka po-daruje kawałok hruntu na czytalniu Proświty, to rada powitowa niokoły ne chce takoji uchwały zatwerdyty. Jako dokaz dam Radu pow. kołomyjsku.

Hromada Wynohrady darowała zi swojeho neuzytku 100 m² na budowę czy-talni Proświty. Wydił powitowyj zrazu zatwerdyw się uchwałę, ale koły się pi-znijsze pokazało, szczo se misce je ne-widpowidne, to hromada sej kawałok gruntu widobrała i podarowała ynszyj kawałok. Hromada predłożyła się uchwałę do zatwierdzenia a wydił powitowyj ne-łysz ne zatwerdyw toji uchwały ale z'a-nulowaw tu perszu uchwałę.

Tak wyhladaje se riwnomirne trak-towanie!

Nam ne wilno własnoho kawałka gruntu podaruwały, dlatego. bo sołęju w oci jest' Panam ta „Proświta“, cho-czete zhladyty nas, choczete, szczo byśmy w korczmi sydiły a ne w proświti.

Tak samo, koły towarystwo „Pro-
świta“ w tim seli chotiło wybudowaty
dim, szczoby maty ne łysz czytalniu, ałe
i sklepok, to 4 riżni komisyyji z Wydiłu
powitowoho pryjizdźały, szczoby uznaty
płuszczu za newidpowidnu pid budowu,
szczoby ne dopustyty do toho, aby skle-
pok buw seli.

I teperka wy choczete, szczoby Wy-
diły powitowi mały możnist' szcze bil-
sze obdowźaty powit, szczoby muźyky
stohnały pid tiaharom tych dodatkiw i
szczoby tam szyreno polonizacyju.

My choczemo, szczoby my mały
swoje zastupstwo w radach powitowych,
bodaj take, jake nam teper pišla zakona
sia należyt' i choczemo szanowania na-
szych nacyjonalnych czuwstw. My ne
choczemo, szczoby nas na naszij własnij
zemli tak straszno prowokowano!

Ja tut maju uchwału rady hromad-
skoji w Jaworowi. Koły my starały sia
o ruski gimnazyji, to wy nam Panowe
prynesły toho trojańskoho konia, utrak-
wizm i my ne chotiacy toho utrakwizmu
pryniaty, musily sia postaraty za własni
hroszi utrymaty prywatni gimnazyji.

W koźdim miscy, de taka gimna-
zyja powstała riwnoczesno za namowoju
werchowodiaczych sfer, powstała i polska
gimnazyja. Niezo protyw tomu ne maju,
konstytucyjnyj zakon, riwnyj dla wsich.
Ałe jak sia traktuje odnu a jak druhu
gimnazyju?

W hromadi Jaworowi założenu pol-
sku i rusku gimnazyju. Polska na razi
je utrakwistyczna a ruska je czysto ru-
ska. Otżeż polska utrakwistyczna gim-
nazyja ne może poprostu utrymaty sia,
raz dlatoho, szczo ne maje widpowidnoho
czysła ditej, bo koły ruska maje dosta-
teczne czysło ditej, to polska maje łysz
12 z mista a resztu stiahneno z riżnych
kinciw świta, szczoby widpowidnu wyka-
zaty frekwencyju ta nam rusku gimna-
zyju ubyty.

Faktom je, szczo dnia 21. sicznia
s. r. uchwałała rada hromadska w Jawo-
rowi daty na tu polsku utrakwistycznu
18.000 K, koły riwnoczesno ani sotyka
ne dano na rusku gimnazyju. A teper
jak se uchwałeno?

Perszyj raz uchwała ne mohła za-
pasty, bo treba znaty, szczo naselenie w
Jaworowi jest' majże czysto ruske, je
tam 1.000 Polakiw, 2.000 Żydiw a 8.000
Rusyniw. Taka je mense bilsze propor-

cyja. Oczewydno radni pryjszły na per-
sze zasidanie i zaprotestuwały.

Na druhyj raz, dnia 21. sicznia, skły-
kaw burmistr nespodiwano zasidanie, w
poślidnij sekundi doruczono wizwanie ne
wsim radnym, zasidanie widbuło sia ne
jak zwyczajno w lokaly rady, ałe w lo-
kaly tow. Sokił, obstawłeno lokal žan-
daramy i policyjeju szczoby žadnoho
czołowika na zasidanie ne pustyty. I w
toj sposib widbuło sia tajne zasidanie
budżetowe.

To je wyrazno w zakoni, szczo za-
sidanie budżeta, nikoly ne może buty
tajne.

Widtak burmistr, pozajak je gente
Ruthenus a natione Polonus i ne chotiw
zanadto wystupyty protyw gros ludnocy,
w tij chwyły udaje, szczo mdlije i pry-
chodyt' zastupnyk burmistra, kotryj wno-
syť en bloc pryniaty budżet, myno szczo
budżet ne buw na perszim punkti por-
jadku dnewnoho.

Dewiat' ruskych radnych wnosiat'
protest protyw tomu i prosyt' braty pid
obrady budżet punkt za puktom, to wsio
ne pomahaje i en bloc uchwałeno budżet
i tych 18.000 K, na siu utrakwistycznu
gimnazyju.

Jakby wy z własnoji kyszeni uchwa-
łyły daty, to wam wilno, ałe z naszoji
kyszeni dawaty hroszi na utrakwistycznu
gimnaju, proty kotroji ciłyj narid prote-
stuje, to je prowokacyja!

Ja możu łysz widozwaty sia do Wy-
diłu krajewobo i do JE. p. Namistnyka,
czy win zwolyw whlanuty wsiu sprawu,
czy win zwolow whlanuty, szczo sia u-
chwała bezprawno powziata mała na ciły
oczywdno pidsyłyty polsku gimnazyju,
kotraby musila buła wpasty. Tacych ka-
wałkiw bohato majemo.

Otże darujte, jesły my wsimy syła-
my protestujemo protiwo tomu, szczoby
rady powitowi mohły zatiahaty dowilnu
skilkist pożyczok, ezczoby nas po tomu
tymy pożyczkamy, naszymy ruskimy
hriszmy nas były.

(P. Męciński. Tam Polacy przecież
także płacą!)

Pryznaju, szczo Polaky płatiat, ałe
zawsze mowlu, pišla klucza berim, to dobre
wyjdemo.

Jak 18.000 K na polsku gimnazyju
sia daje, to w takim słucaju 100.000 K

na rusku gimnazyju powynno sia buło daty.

(P. Męciński. Przecież to utrakwistyczny gimnazjum.)

Tam ne ma nijakoj ruskoj dytyny. My ne chcemo utrakwizmu!

Dalsze musymo i zaśadnyczo protiwoj uchwały wyskazaty sia. My żadajemo zminy ordynacyji wyborczoji do rad powiatowych, my chcemo, szczo by wsi interesy w radach powiatowych były widpowidno reprezentowani. Nyni tak ne je!

Nyni musiat panowe szlachtyczy przynaty, szczo ich majetky majże sia roztopyły, szczo wony ne majut wże toj sily, jaku mały tohdy, koły toj zakon uchwałyły, otże nyni ne mohut maty tak welykoj pretensyi, jaku tohdy mały w awtonomii.

Treba toj zakon konieczno zminyty, bo win ne widpowidaje nyni faktycznym widnosynom.

Tym bilsze my musymo domahaty sia toho, szczo by wże raz my ruska narodnist distała chotiaj w ruskich powiatach widpowidnu reprezentacyju. Bo nyni nawet w czysto ruskich powiatach jak kałuskyj, kołomyjskyj i osobenno w pidhirszych powiatach de majemo ne łysz bilszist, ale majże czysto ruske naselenie, nihde ne majemo połowywy ani nawet tretyny zastupnykiw w radach powiatowych.

(P. Cieński przerywa mowcy.)

P. Cieński! Wy i J.E. p. Namistnyk znajete dobre, jak buło tiazko was pereforsuwaty pry poślidnych wyborach do Rady powiatowej.

W tij własne zmini musymo żadaty, szczo by i naszi prawa nacyjonalni były w radach powiatowych szanowani.

Czy rady powitowi sut czysto polski? Tworit sobi polski rady powitowi ale ludnist rusku wykluczte i ne śtiahajete wid nej podatkiw. My sia objedemo bez rad powiatowych, wy sobi robite rady powitowi, ale za własni hroszi.

Nyni, koły w radach powiatowych, dla kotrych my platymo dodatky, ne ma nijakoho ruskoho pyśma, oczywdno musymo protiwoj protestuwaty.

Mynuły czasy, koły my niezoho ne rozumily i ne mały świdomosty. Nyni nasz poślidnyj zaribnyk znaje, szczo w radi powitnwiw ne distane miścia dla

toho, szczo win je Rusyn, szczo win ne zistane nawit karnym piśtańcem za dla toho, szczo Rusyn!

Nyni musymo żadaty i ne moźemo do toho czasu zhodyty sia na wsilake rozszyrenie praw rad powiatowych, doky ne budemo maty nowoj ordynacyji wyborczoji i doky naszi interesy ne budut dostateczno zabezpečeni.

Z toj przyczyny oczywdno musymo protestuwaty protiwoj predłożenomuto projektowu zakona i budemo jeho poborjuwaty wsimy moźlywymy syla my z tych motywiw, kotri ja nawiw.

Marszałek. Głos ma mowca generalny „za“ p. Skołyszewski

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

I znou w powodu rad powiatowych mamy t. zw. dyskusyę awtonomiczną w Sejmie!

Po jednej stronie przeciwnicy — po drugiej zwolennicy tej instytucyi. Jedni mieniają się być awtonomistami a nawet są tacy kotrzy przyjmują, a właściwie chcieliby, żeby im nadano tytuł nadawtonomistów krajowych, z drugiej strony przeciwnicy rad powiatowych — przeciwnicy zasiadający tak na ławach polskich jak i na ławach ruskich.

Przypatrzmy się bliżej jednemu i drugiemu, przypatrzmy się bliżej myślom przewodnim jednej i drugiej strony.

Pierwsi powiadają: bronimy rad powiatowych, dlatego bo broniać ich, bronimy awtonomii, rady powiatowe są instytucją awtonomiczną i musimy ich z tego powodu bronieć.

Jednakże ośmielę się zapytać Panów, czy stanowisko ich jest konsekwetne i na wskróś awtonomiczne?

Podstawa każdego zdrowego samorządu, podstawą każdej zdrowej myśli awtonomicznej jest silny samorząd gminny. Bez tego szczebla awtonomii, bez tej pierwszej zasady awtonomicznej, że podstawą silnego samorządu może być silna gmina, każde hasło awtonomiczne pozostaje hasłem i nigdy nie może się stać czynem.

A czy u nas ta podstawowa jednostka awtonomiczna ta gmina — a myślę tu przedewszystkiem o tej nieszczęśliwej gminie wiejskiej — czy ona jest taką, jaką być powinna, czy ten samorząd gminny nie wykazuje podstawowych bra-

ków, czy nie domaga się on od całego szeregu lat naprawy i sanacji?

I tu musimy sobie Panowie bez wszelakich przedzeń powiedzieć, musimy zbudować zdanie na podstawie Waszych własnych słów, że ten samorząd gminny wykazuje szalone braki i niedomagania.

Nie przypominam sobie przed ilu laty — zdaje się, że przed 5 — śp. Piotr Górski w tej Izbie w mowie budżetowej, wypowiedzianej z wielkiem odczuciem i zrozumieniem danego przedmiotu zwrócił się do Izby ze słowami: „Patrzcie Panowie! To i to brakuje w tej gminie, ta gmina z tego i tego powodu nie domaga, w tej gminie jest anarchia, w tej gminie panuje bezrząd, tam nie ma tego, co jest podstawą samorządu“ — i skończył to każde swoje zdanie znamienym okresem:

„I Wy na to Panowie nic?“

Niestety pytanie to wówczas wypowiedziane, pozostało bez odpowiedzi i wszelkie wnioski i wygłaszane w tym kierunku żądania zmiany i poprawy pozostały głosem wołającego na puszczy.

I ta Wysoka Izba, która od lat 40 wykazywała zwartą większość konserwatywną, większość, która zbudowana była na zasadzie poszanowania praw, na zasadzie pewnego ładu społecznego, ta większość tolerowała tę anarchię, która panowała u dołu, ta większość swą bezczynnością najsilniej przyczyniła się do podkopania myśli samorządu w kraju, bo bez samorządu i silnej gminy, dobrego samorządu, dobrej autonomii mieć nie możemy.

A ta większość wykazała w tym kierunku i w tym wypadku zupełną swoją niemoc. Niemoc, nie dochodząca z tego. Izby nie mogła dalej sprawy prowadzić, gdyż jak później w drugiej części mego przemówienia wykażę, właśnie te zdania, właśnie te myśli poprawy samorządu od samego dołu, te myśli przebudowy naszej gminy, te myśli uczynienia tej gminy i tej rady gminnej pierwszą szkołą gospodarczą i polityczną naszego chłopca, te zdania, te dążenia, zawsze były na ławach ludowych wypowiedzane.

Zmieniały się rozmaite partie, zmieniali się rozmaici ludzie, — zdania, dążenia pozostały niezmiennione. Czy to przez usta p. Potoczka, czy przez usta p. Bojki, czy też przez usta tego, który obecnie przemawia, zawsze te zdania były powta-

rzane, zawsześmy się tego pomagali, ażeby ordynację gminną zmienić, ażeby gminę uczynić silniejszą. Domagaliśmy się tego, nie w naszym politycznym interesie, ażeby najsilniejszy członek podatkowy najsilniejszy członek pod względem inteligencji, bo takim powinien być obszar dworski, ażeby nie był dobrowolnie murem chińskim od tej gminy odgraniczony. Te nasze dążenia wbrew potakiwaniom Waszym pozostały dążeniami i dzisiaj po 40 kilku latach istnienia ordynacji gminnej stoimy na tym samym stanie początkowej niemocy samorządu, na jakim staliśmy rozpoczynając. Uderzmy się w piersi! Powiedzmy szczerze i otwarcie, czy ci, którzy głoszą się autonomistami, czy czynami swoimi nie przeczyli zdaniom, które wygłaszali, czy jedno z drugim w parze chodziło. Czy to nie wygląda raczej na obłudę, czy to nie wygląda raczej na rzecz, do której nie ma odwagi się przystąpić.

A teraz w tej sesji sejmowej kiedyśmy wystąpili również z wnioskiem postawionym przez chłopca p. Bojki z wnioskiem zmiany naszej ordynacji wyborczej gminnej w tym kierunku, ażeby ta gmina mogła być silniejszą jednostką administracyjną, gdyż silna tylko jednostka administracyjna może spełnić swoje zadanie, — gmina lub gminka złożona z kilku lub kilkunastu numerów tego zadania spełnić nie może, — kiedyśmy to żądanie postawili a nawet w waszym interesie było, ażeby za podstawę tej ordynacji gminnej przyjąć zasadę wcielenia obszaru dworskiego do związku gminy — to kiedy ta sprawa była poruszana na komisji gminnej — to cóż się stało? Myśmy zostali w mniejszości dzięki waszym głosom prawicy, do których przyłączyli się także nadautonomiczne głosy lewicy sejmowej.

(Brawa).

Zatem widzimy, że ci, którzy głoszą się zwolennikami wielkiego i szerokiego samorządu, którzy się przyznają do owych wzniosłych myśli autonomicznych, ci pierwszego podstawowego zadania samorządu nie wypełniają. A teraz powiadają: „Bronimy rad powiatowych, a bronimy dlatego,

(P. Jampolski Największe fortece polskości.)

ponieważ to są także ciała samorządu, autonomiczne, bronimy dlatego, że to są nasze fortece polskości na wschodzie,

bronimy dlatego, że w tych radach powiatowych jest władza w naszym ręku". Wierzę i chcę wierzyć, że to, co Panowie w tym kierunku wypowiedziacie, polega na waszem szczerem zdaniu i przekonaniu. Wy powiadacie również zdanie bardzo autonomiczne, zdanie podniosłe, niejednokrotnie podkreślane na rozmaitych posiedzeniach i Koła polskiego i w pełnej izbie austriackiego „Reichsratu": „Żądamy większej samodzielności kraju, żądamy przyznania Sejmowi większych atrybucyi i t. d."

Wierzę i chcę wierzyć, że to zdanie również głoszone jest z szczerą dobrą wiarą i wolą, ale zrozumieście Panowie stanowisko strony przeciwnej, której mimowolnie naciska się uwaga, czy też przypadkowo nie podnieśliście tego zdania rozszerzenia samorządu w tej średniej i najwyższej jednostce autonomicznej, w średniej, jaką jest rada powiatowa, w najwyższej, jaką jest Sejm — dlatego, a w jednej i drugiej byliście większością, dlatego, że tak w jednej jak i w drugiej rządy spoczywały w naszych rękach. Po dojrzeniu takiego ja ze swej strony wypowiedzieć nie chcę, ale zrozumieście, że podejrzenie takie mimowolnie i gwałtem prawie się nasuwa.

Przypatrzmy się swym przeciwnikom rad powiatowych. Przeciwników także musimy podzielić na 2 grupy, na bezwzględnych i na warunkowych. Do bezwzględnych przeciwników ani moje stronnictwo, ani ja nie należemy. Do warunkowych tylko o tyle, o ile te rady powiatowe, nie są takimi radami, nie są takimi ciałami samorządowymi, jakimi być powinny. Nie mogę również przeciwko radom powiatowym, jako takim wystąpić, gdyż stronnictwo, do którego należę jest również stronnictwem na wskroś autonomicznem, jest również stronnictwem podkreślającym potrzeby i konieczność samorządu, począwszy od podstaw, a skończywszy na szczycie. Myśmy jak tutaj powiedziałem przed chwilą, występowali za zmianą gminnej ordynacyi wyborczej. Nie czynilibyśmy tego Panowie nigdy z celów partyjnych nie czynilibyśmy tego nigdy z celów osobistych.

O innych moich kolegach klubowych powiedzieć nie mogę, ale powiadam szczerze i otwarcie, że jeśli ja w tym Sejmie, chwała Bogu już 9-ty rok zasiadam, to wyszedłem tylko dla tego, że w tym powiecie, który od tego czasu zastępuje

żywiły inteligentne na wsi, jak gdyby nieprzebytą przeporą odgraniczyły się od wsi, że nie potrafiły i nie chciały trafić do tego chłopca, że traktowały go jako „Dienervolk" w przeciwieństwie do siebie jako „Herrenvolk". I to naturalnie musiało te gminy i tych chłopów od nich odstraszyć.

My domagamy się czego? Domagamy się, ażeby obszar dworski wspólnie z członkami gminę stanowił, ażeby on był również jednym z członków gminy, ażeby brał czynny udział w obradach i w życiu gminy.

I czy to nie jest w dzisiejszych czasach, w czasach kiedy rzeczywiście decyzya w rzeczach najważniejszych, decyzya w rzeczach konieczności państwowych zależy od owych najszerszych warstw społecznych u dołu, czy to nie jest w waszym interesie, czy takie zbliżenie nawet z przymusu, powiadam, że jest megalians według waszego zdania, czy nie leży w waszym interesie? Przecież im bliżej stanąć wobec niego potraficie, to wszelkie agitatorskie żywiły z zewnątrz będą miały trudniejszy doń dostęp. Jeżeli więc to czynimy, to nie czynimy tego w naszym interesie.

Tutaj z ław tych, najbliższych nam geograficznie słyszeliśmy ewentualnie nawet teraz usłyszałem zarzut: „Byłoby wszystko dobrze gdyby nie w naszej Galicyi w schodniej sprawie narodowościowe".

Ale Szanowni Panowie, usmierzanie, ułagodzenie sporu narodowościowego jest możliwe tylko w ten sposób, że jedna strona przybliży się rzetelnie do drugiej, że jedna strona drugą rzetelnie zrozumie i zechce ją zrozumieć.

(P. Sodomora. Clara pacta.)

Oddzielenie się murami, tworzenie fortec zamkniętych do spokoju narodowościowego nie prowadzi. Dwór, forteca na wsi w obecnym czasie być nie może. On pozostanie tem, czem nazwał swojego czasu Potocki w Sejmie, przy uchwalaniu ordynacyi gminnej „stawiacie dwór na wydmuchu" I słowa jego, jak się spełniły? Czy rzeczywiście dwór nie stanął na wydmuchu. A jeżeli nie stoi na wydmuchu, czy nie zostanie sprzątnięty z powierzchni, czy nie jest silnie w swoich posiadach zachwiany. W ten sposób odgraniczając się tak dalece od gminy, nie utrwalicie swojej egzystencyi. Jestem

przekonany, że gdyby było serdeczne i szczerze zbliżenie, zapewniłoby lepsze stosunki. Nie jedno zbyt radykalne hasło z polskiej i ruskiej strony, zbyt radykalne, a zatem szkodliwe. Uważam szowinizm narodowy polski jak ruski za największe nasze narodowe nieszczęście. I wierzę, że największymi wrogami naszymi, są ci szowiniści, którzy bezwzględnie hasła narodowe rzucają, bez myśli, że te hasła nie mogą się spełnić. Jestem przekonany że ci chcąc dobrze robić, największe zło wyrządzają.

A wy, ze stanowiska swego społecznego umiarkowańsi, czy nie lepiejby było, gdybyście mogli te hasła paraliżować, a czy wówczas takie hasła, jak *Vivat sequens*, wytopić Polaków w Sanie, czy oneby znalazły posłuch u poczciwego z gruntu chłopca polskiego? Nie, jestem przekonany, że gdybyście wy spełnili ten obowiązek u narodu, który was czekał, który powinniście spełnić, tego posłuchu najbardziej wyuzdanego szowistycznych żywiołów tak z tej, jak z drugiej strony Izby, nie byłoby. Wy powinniście się uderzyć w piersi i ratować co się da!

Zatem nie z naszych partyjnych i stronnicych dążności i chęci występujemy za zmianą ordynacyi, za tą prawdziwą, najprawdziwszą podstawą samorządu.

Występujemy także niejednokrotnie przeciwko Radom powiatowym, jako takim. Nie występujemy z tych powodów, jakobyśmy byli przeciwnikami z zasady, że pomiędzy najniższą jednostką administracyjną, to jest gminą a pomiędzy najwyższą jednostką administracyjną, pomiędzy Wydziałem krajowym z jednej strony a z drugiej Namiestnictwem nie powinna istnieć żadna średnia jednostka administracyjna?

Jestem przekonany, że w kraju tak rozległym jak nasz, liczącym blisko 8 milionów ludności, 6 tysięcy gmin, średnia jednostka administracyjna, będąca naturalnym łącznikiem między jedną a drugą, istnieć powinna,

Jeżeli ta jednostka nazywa się Radą powiatowa, to postaci rzeczy nie zmienia. Zatem będąc za zdrowym, racjonalnym samorządem, tem samem musimy się oświadczyć za średnią jednostką administracyjną, pomiędzy najniższą a najwyższą jednostką.

Ale jeżeli występujemy przeciw Ra-

dom powiatowym, jako takim, jeżeli my piętnujemy jedno i drugie, to nie dlatego żebyśmy godzili w samą istotę instytucyi, ale dla dobra samej instytucyi. Występować zawsze będziemy, jeżeli tylko dowiemy się o jakimkolwiek nadużyciu złej woli, szlendryanowi, jaki w jednej lub drugiej istnieje.

A czy wy także, którzy się nazywacie owymi autonomistami, czy nadauto-nomistami, czy wy nie powinniście również w ten sposób występować? Czy w waszych ustach brzmi szczerze tak piękny wyraz, jaki się wymknął w czasie przemowy p. Urbańskiego, że Rady powiatowe zdobyły sobie powszechne uznanie wśród ludu.

Jabym się szczerze cieszył, gdyby nasze władze, w naszych rękach będąc działały tak sprężyście, tak dobrze, tak racjonalnie, aby mogły to zaufanie zdobyć.

Cieszę się, gdy usłyszę o Radzie powiatowej, która tak postępowała i uwolniła się od błędów i potrafiła zdobyć to zaufanie. Jabym się szczerze i otwarcie cieszył, jeżeliby na wschodzie były jedne lub drugie Rady powiatowe z większością polską, któreby sobie zdobyły zaufanie, to byłoby najlepszym dowodem, że rozmaite nawoływania, wytykania polskiego gospodarstwa w kraju, były echem przebrzmiałem, że te ciągi, któreśmy dostali, ta szkoła życia wyszła na dobre, żeśmy się potrafili wyleczyć, ewentualnie zorganizować, że możemy tak się tem poszczycić.

Ale bądźmy szczerze i otwarci. Na 74 Rad powiatowych, ile mamy takich, które potrafią zdobyć sobie prawdziwe zaufanie? Na to może się służyć od jednego lub drugiego człowieka zależnego od p. Marszałka, ale to powszechne zaufanie, które się służy w najbardziej biednych uciskanych zdobyć.

Mnie się zdaje, że nie wieleby tych Rad się znalazło. Prawda powiedzmy sobie szczerze i otwarcie, nasz samorząd szczególnie samorząd Rad powiatowych zbudowany zostanie na niewystarczających podstawach.

W r. 67 jeżeli się nie mylę, kiedy Namiestnictwo przedstawiło projekt Rządowi o Radach powiatowych, dodając że państwo pozostawało pod wpływem Rządów policyjnych, pod wpływem, że każdy obywatel żyje dla państwa, ma obowią-

zek pracować i składać obowiązki na rzecz państwa, obywatela uważano za rodzaj inwentarza państwowego. Otóż kiedy w r. 67 nadano samorząd jako taki, nie nadano w całej pełni. To było częścią Rządu centralnego, utrzymanie jak największej części władzy w swoich rękach, o obdarzenie okruszyną tej władzy obywateli. Dlatego ta cała instytucja wykazuje wiele zasadniczych, podstawnych ustawowych braków. Ale pytam się również, cośmy zrobili przez całe lat 40, aby te braki usunąć, aby powolnie te braki wyeliminować z naszego życia publicznego?

O ile ja znam usiłowania, jakie czyniono na innych polach naszego życia publicznego, o tyle przypomnieć sobie nie mogę, aby jakiegokolwiek były poważniejsze usiłowania Rządu centralnego zbliżające się do udoskonalenia naszej administracji w kierunku rozszerzenia samorządu naszych ciał średnich administracyjnych, jak Rady powiatowe.

Jestem przekonany, że gdyby były także usiłowania w Wiedniu, to zbyt by je uśmiecchem politowania lub lekceważeniem i powiedziano by: macie możliwość zmiany tej administracji u samego dołu, czemu się pchacie tam, co powinno być dopiero następstwem i wynikiem tych usiłowań.

Dla tego też usiłowań podobnych nie było, bo być nie mogło i dlatego znajdujemy się na polu prac społecznych na tem samym stanowisku, jak temu lat 40 i kilka.

I ta partya powinna uderzyć się w piersi i powiedzieć, że nie zrobiła tego, co zrobić była powinna.

Ze strony ruskiej podnoszone w ciągu dzisiejszej dyskusji rozmaite zarzuty przeciwko naszym Radom powiatowym. Zarzutów tych mnie, jako mowcy poskiemu, milczeniem pominąć nie wolno. Uważam, że Rady powiatowe w okolicach, gdzie jest ludność mieszana, polska i ruska, nie powinny działać agresywnie czy to na jedną, czy na drugą stronę. Rada powiatowa powinna stać na stanowisku równorzędności obydwu partyi. Wszelki szowinizm uważam za rzecz złą i nad nim uholewam.

(P. Makuch: Ale wy własne!)

Rada powiatowa musi być ciałem administracyjnym, stać na czele gospodarki powiatu ciałem kontrolującym go-

spodarkę urzędów gminnych i tych ram jej przekraczać nie wolno, jeżeli nie chce stracić zaufania ogółu ludności.

Tak samo muszę zwrócić się do was z tem (mowca zwraca się ku ławom posłów ruskich), że wy niejednokrotnie to, co się dzieje w Galicyi wschodniej pociągacie pod ogólny tytuł walki z Polakami. I zdaje mi się, że to wam samym wychodzi na szkodę, bo przyznać musicie, że nie lud polski, nie wszyscy Polacy są przeciw wam. Jeżeli przez polskiego urzędnika zostało popełnione jakieś nadużycie to jego pociągajecie do odpowiedzialności, ale tylko dla tego, że jest jednostką źle urzędującą.

Myśmy już niejednokrotnie udowodnili, że nasze stanowisko jest bardziej rzeczowe.

(Brawa).

Już same nasze stanowisko w sprawie reformy wyborczej świadczy o naszych najlepszych chęciach w celu załatwienia sporu narodowościowego, który uważamy za największe nasze wspólne nieszczęście, za hamulec w postępie ogólnym — bo wierzymy, że gdyby tego sporu nie było, gdyby nie było tego nieporozumienia, to kraj nasz, w stosunku do innych krajów byłby siłą pierwszorzędną.

(P. T. Staruch: Sprawiedliwosty chcemo, niczo bilsze!)

Wiemy, że na niejednym polu nie możemy się równać z innymi krajami, ale właśnie dlatego, że nam stoi w poprzek waśń polsko-ruska.

I dlatego właśnie dojść do realnego porozumienia leży nam jak najbardziej na sercu.

(P. Hańczakowski: A szczo robyt partyja ludowa?)

My szczerze i otwarcie — jeśli do tego już jestem zmuszony — powiedzieć i podkreślić muszę, że my nie czujemy się powołani, ani upoważnieni do załatwienia sporów pomiędzy polakami a Rusinami. My co najwięcej możemy przyjąć na się rolę pośredników. Do załatwienia tej sprawy powołani są wszyscy posłowie. Dla tego nie uważajcie postępowanie nasze za dwulicowość.

My wypowiadamy, jakie jest nasze zapatrywanie — ale załatwiać tej sprawy niemożemy.

Przepraszam Wys. Izbę, że byłem

zmuszony niektórymi t. zw. „Zwischenruffami“ do mówienia o sprawach, które właściwie do przedmiotu nie należą.

Wypowiadam tylko zdanie, że występować będziemy przeciwko jednej lub drugiej Radzie, ale nie przeciwko instytucji Rad powiatowych. Chcemy doprowadzić do tego, ażeby drogą piętnowania każdego nadużycia złe wytepić i wyplewić. Chcemy dążyć do tego, ażebyśmy mogli poszczycić się takimi urzędnikami i takim urzędowaniem, jak jest w niektórych departamentach Wydziału krajowego, ażebyśmy mogli powiedzieć: Patrzcie oto jest nasza polska władza! Nie czynię tu żadnego pochlebstwa p. Kędziorowi — ale pokażcie mi lepszy personal i lepszą sprawność, jak właśnie w tem biurze!

(*Brawa*).

To, co my robimy jest może mniej przyjemnem dla pewnych czynników, ale to jest koniecznem, ażeby dojść do tego, iżby stosunki w wielu wypadkach, ułożyły się na lepszych podstawach, aniżeli są obecnie — ponieważ w dzisiejszym stanie rzeczy niewiele jest Rad powiatowych takich, których urzędowanie byłoby bez zarzutu.

O zarzutach szczegółowo mówić tu nie będę, ponieważ wiele takich Rad powiatowych, którym pewna ręka opiekunczą Wydziału krajowego byłaby wskazaną, gdyż doszedłem do przeświadczenia, że w niejednym wypadku świadomości tego, że Wydział krajowy ma prawo wglądnięcia w budżet powiatowy zapobiegłby niejednej nieprawidłowości.

Z tych powodów nie możemy się oświadczyć za przedłożeniem komisji administracyjnej odnoszącem się do zmiany § 24 ust. gm. Oświadczam w imieniu klubu, że będziemy za utrzymaniem pierwszego ustępu obecnie obowiązującej ustawy. t. j. że pożyczki do wysokości 5% dodatków może zaciągać Rada powiatowa we własnym zakresie działania, a co do długów ponad 5% musi otrzymać zezwolenie Wydziału krajowego.

Również oświadczyć muszę że będziemy głosować za dalszymi ustępami ustawy bez zmiany, gdyż mamy dość silne zaufania do Wydziału krajowego i jego obiektywnego badania sprawy i uważamy obciążanie Wysokiego Sejmu takimi sprawami za zbyteczne.

Musimy się także oświadczyć za za-

trzymaniem tego ustępu i z innych powodów.

Proszę Panów, Sejm nasz jest tak zawałony rozmaitemi drobiazgami że trudno mu doprawdy wszystko w krótkim czasie, który zwykle ma do dyspozycji załatwić, a które stanowczo powinny być pozostawione Wydziałowi krajowemu.

Pytam się Panów, czy sprawa nakładania opłat od psów w tej lub owej gminie koniecznie musi być załatwiona uchwałą Wysokiego Sejmu królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem księstwem krakowskiem?

(*Wesołość*).

Czy tego nie może i nie powinien załatwić Wydział krajowy rozporządzeniem?

Czy założenie myta drogowego koniecznie musi być przez Sejm załatwione?

Takich spraw mógłbym wyliczyć mnóstwo i pytam się, czy dobrze jest zbierać niemi Sejm w chwili, kiedy stoi pod znakiem zapytania waśni narodowej w chwili, kiedy co do sprawności i działalności tego Sejmu możemy postawić również znak zapytania?

Czy należy życie gospodarcze niejednego powiatu narażać na szwank?

Z tych wszystkich powodów oświadczam, że głosować będziemy za zatrzymaniem ustępu § 24 w dotychczasowem brzmieniu i za dalszemi postanowieniami w myśl uchwały komisji administracyjnej.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Nim udzielię głosu p. sprawozdawcy udzielam głosu p. Moysie, celem sprostowania faktów.

P. Moysa. Wysoka Izbo!

Żałuję niezmiernie, że nie zapisałem się do głosu przy dyskusji ogólnej, było bowiem dość powodów, aby w tej sprawie głos zabrać. Jeżeli się nie zapisałem do głosu to jedynie dlatego, aby nie zabierać czasu Wysokiemu Sejmowi, który ma wiele jeszcze pilnych i ważnych spraw do załatwienia.

Jednakże potok słów, jaki się wylał z ust p. Makucha na prezesów Rad powiatowych zmusza mię do kilku słów odpowiedzi i jakkolwiek co do sprawy samej głosu obecnie zabierać nie mogę, muszę przecież kilka faktów sprostować a

co do faktu samego sędzę, iż mi sam p. Makuch przyzna, iż głos dysć wyrobi i bicie pięścią w pult niczego nie zmienia.

P. Makuch powiedział o powiecie kołomyjskim, że Rada powiatowa tamtejsza marnuje pieniądze a czyni to tem bardziej bezprawnie, że posiada tylko 8% Polaków a 92% Rusinów.

Prostuję tedy faktycznie, że rzecz się ma całkiem inaczej.

Niech p. Makuch przyjmie do wiadomości, że nie wystarcza informować się u takiego, który do komisji się jeszcze nie sprowadził, ale który już zna daty, ale trzeba się informować u źródeł kompetentnych.

Otóż w chwili obecnej na 224.490 mieszkańców jest ludności polskiej 75468 ludności ruskiej a 10910 ludności niemieckiej

(P. Makuch. A żydy hde?)

A zatem w cyfrach okrągłych mamy 10.000 Niemców, 22.000 Polaków i 75.000 Rusinów i według mego zdania do tego rodzaju twierdzeń jakoby było 8% Polaków i 92% Rusinów p. Makuch nie miał podstawy.

Co do podatków to w tej chwili powiat kołomyjski ma 410.000 K z czego wedle preliminarza na rok 1908 przypada na samo miasto Kołomyję 190.000 K a w preliminarzu na rok 1910 za podstawę została wzięta kwota 200.000 K.

Do tego przychodzą miasteczka jak Peczeniżyn, Jabłonów i Gwoździec, które także przecież dają jakąś cyfrę, zaczem przyjąć można na miasta prawie połowę cyfry podanej, Dlatego radziłbym, aby p. Makuch w przyszłości nieco dokładniej z cyframi się obchodził.

(Brawa).

Marszałek. Celem sprostowania faktu zapisał się do głosu p. Merunowicz.

Udzielam mu głosu.

P. Merunowicz. Wysoki Sejmie!

P. Skołyśzewski w swoim przemówieniu powiedział, że wniosek p. Bojki zmierzający do złączania obszarów dworskich z gminami w komisji upadł większością głosów konserwatywnych i lewicy. Otóż prostuję faktycznie, że w komisji gminnej wniosek p. Bojki wcale załatwionym jeszcze nie został, a to z tego powodu, że komisja gminna wybra-

ła komisję do której o ile sobie przypominam wybrano także p. Skołyśzewskiego, o czym zdaje się p. Skołyśzewski wspomniał.

Nadto z tej partii do której p. Skołyśzewski należy i z innych stronnictw opozycyjnych wyszło hasło, by nie dopuścić teraz do dalej idących zmian w ustroju gminy, by tych spraw nie załatwiał Sejm kurjalny.

Dlatego zdaje mi się, że twierdzenie p. Skołyśzewskiego jakoby komisja gminna odrzuciła wniosek p. Bojki jest niesłuszne i nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

A kiedy już jestem przy głosie nie mogę pozostawić bez odpowiedzi twierdzenie p. Makucha, jakoby Rady powiatowe uchylały się od kontroli. Stwierdzam, że komisja gminna w której przeważnie zasiadają marszałkowie Rad powiatowych zawsze żądała zaostrożenia kontroli ze strony Wydziału krajowego tak samo jak p. Makuch.

(P. Makuch. Ale moja rezolucja, szczyby kontrolowały upała!)

Ażeby to nie, wyglądało na demonstrację wzywa się Wydział krajowy, aby zażądał odpowiednich kredytów celem pomnożenia i wykształcenia odpowiednich sił biurowych, którymby tę funkcyę kontroli powierzyć można.

(Głos. Kiedy Wydział krajowy nie ma żadnej egzekutywy)!

Co do uwagi, że Wydział krajowy niema nad Radami powiatowymi egzekutywy odpowiem, że jest nią opinia publiczna i gdziekolwiek zdarzają się w Radzie powiatowej nadużycia lub zaniedbania, tam prędzej czy później — co sześć lat odnawia się ten termin — powstaje agitacja nadzwyczajnie silna i takich przesów Rad powiatowych czy urzędników którzy nie odpowiadają swemu stanowisku zmiata i w tem właśnie leży moralna siła takich ciał autonomicznych że one się odmładzają, że się odnawiają.

Muszę też stwierdzić faktycznie, że sami urzędnicy Rad powiatowych dbają o to, ażeby indywidua które wstyd przynoszą temu zawodowi były wyłączone i by skład Rady powiatowej był jak najlepszy.

Powoluję się na to jako prezes związku urzędników Rad powiatowych, że nasz Związek uchwalił projekt co do u-

rządników Rad powiatowych jak naj-
ostrzejszy, rozesłał go do wszystkich Wy-
działów powiatowych w całym kraju do
zaopiniowania, ażeby potem w drodze
właściwej starać się o przeprowadzenie
ustawodawcze.

W każdym zawodzie mogą być roz-
maici ludzie dobrzy i źli, czy między
adwokatami, czy żandarmami czy księ-
żami czy gdzie indziej, ale właśnie jest
staraniem ludzi porządnych w każdym
zawodzie starać się o to, ażeby uzdrowić
ten korpus i my się o to rzetelnie star-
amy.

Marszałek. Rozprawa została już
zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

P. Makuch. Proszu o hołos dla fak-
tycznoho sprostowania.

P. T. Cieński. Proszę o głos dla fak-
tycznego sprostowania.

Marszałek. Konstatuję, że mógłbym
nie udzielić głosu p. Makuchowi gdyż u-
dzieliłem już głosu p. sprawozdawcy ale
odstępuję od tego i udzielam głosu p.
Makuchowi do sprostowania faktów. W-
obec tego sprawozdawca niema jeszcze
głosu.

(*Wesołość.*)

P. Makuch. Wysokij Sojme!

Twierdzenie p. marszałka Moysy mu-
szu o stilko oprokinuty szczo w uczast
polskoji ludnocy wziaw czysło ludnocy
żydiwskoji a je świdome, szczo Kołomyja
je najbilsze żydiwskie misto w ciliij Ha-
łyuczyni, otże o stilko czysło ludnocy
polskoji bezustowno musyt sia zmenszyty.

Dalsze muszu skonstatuowaty, szczo
ja wyczysłajuczcy subwencji na polski in-
stytuciji, na szkoły, z rozmysłom pomy-
nuw subwencji przyznaczeni dla Żydiw.
Otże tu w moim wykazi je kilkanajciat
pozycji przyznaczenych dla Żydiw otże
ne można w toj sposib interpretowaty,
szczo syła podatkowa i ludnist podana
p. marszałkom, powynna distaty stilko
subwencji, bo tohdy trebaby do tych
subwencji doczysłyty i żydiwski subwen-
cji kotri tu sut podani. I muszu riszuczcy
zapereczyty jakoby łysz buła ludnist pol-
ska podana, bo je doczysłena i ludnist
żydiwska.

Marszałek. Głos ma p. T. Cieński
do sprostowania faktów.

P. T. Cieński. Ponieważ JE. p. Mar-
szalek udzielił głosu p. Makuchowi zdaje
mi się że p. Marszałek ażeby całkiem

być obiektywnym, udzieli głosu i polskie-
mu posłowi także.

Ja nie byłbym już głosu zabierał,
ale przecież w obec tych sprostowań któ-
re tu naprowadzono, muszę przedstawić
także sprostowanie na przemówienie p.
Starucha.

(**P. Staruch.** Bo my dwa duże sia lu-
bymo).

P. Staruch zwrócił się wprost do
mnie jako do prezesa Rady powiatowej
zaleszczyckiej i powiedział, że lustracja
tam się nie odbywała na to, ażeby sobie
można w powiecie gospodarować jak się
chce i robić nadużycia.

Mogę powołać się na JE. p. Marszał-
ka, że prawie co roku zwracam się do
Wydziału krajowego, ażeby raczył przy-
słać na lustrację urzędnika i te lustracje
co roku prawie się odbywają w powiecie
zaleszczyckim.

Powiedział dalej p. Staruch, że nie
kontroluje się gmin i wójtów, otóż jest
lustrator który ma obowiązek w każdej
gminie dwa razy do roku lustrację od-
być.

(**P. T. Staruch:** a na pered powi-
domlaje sia o tim). Tak jest czas ażeby
naprzód zawiadomić członków gminy i
wójta ażeby się mogli zejść bo jeżeliby
lustracja bez zapowiedzi się odbyła, to
nikt nie mógłby wiedzieć że będzie lu-
strator, i żale jakie ma przedstawić a dru-
gi raz odbywa się znów lustracja w ten
sposób, że lustrator przyjeżdza niespo-
dzianie.

Przedkłada projekt na trzy miesiące
lustracji który prezes zatwierdza i po-
dług tego odbywają się lustracje a już
mało jest wypadków że dwa razy lustra-
cja w każdej gminie się nie odbędzie.

Więc i to twierdzenie p. Starucha
nie było słuszne.

Dalej powiedział p. Staruch, że
mój wybór odbył się przekupstwem i
szachrajstwem.

Otóż muszę stwierdzić, a proszę
popatrzeć się do aktów wyborczych, że
wybór z mniejszej posiadłości odbył się
jednogłośnie. Wybranych zostało 11 wło-
ścian a ja dwunasty z mniejszej własno-
ści. Wybór i ukonstytuowanie Rady po-
wiatowej nastąpiły w ten sposób, że glo-
sowanie było trzy razy i byłem jedno-
głośnie wybrany prezesem Rady powia-
towej. Prosiłem będąc już 20 kilka lat

prezesem, o uwolnienie mnie od tego obowiązku i właśnie włościanie wszyscy powiedzieli: gdybyśmy 20 razy głosowali, to pana z tego nie zwolnimy, więc przyjąłem ten zaszczytny ale i trudny obowiązek.

(P. T. **Staruch**: wydko Was lublat tak jak ja).

Nie wiem czy w żartobliwy sposób ale powiedział jeszcze p. **Staruch**, że w ten sposób się zjednuje dla gospodarki powiatowej członków Rady powiatowej, że im się urządza śniadania i daje cygara.

Mogę stwierdzić, że nigdy żadnych śniadań nie urządzałem w Radzie powiatowej a cygar nie daję, bo ani sam nie palę ale nawet jest wywieszona na sali Rady powiatowej tablica że palić nie wolno.

Zatem wszystko to co stwierdzono o Radzie powiatowej zaleszczyckiej jest niezgodne z rzeczywistością.

Prawdopodobnie gdyby się tu znalazł preses innej Rady powiatowej, tak samo mogłyby zaprzeczyć, że to co o innych twierdzono, także nie było zgodne z prawdą.

Marszałek Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel**. Wysoki Sejmie!

Dyskusja dzisiejsza wyszła znacznie poza ramy przedmiotu który jest na porządku dziennym a stało się to z tego powodu, że opozycja skorzystała ze sposobności, ażeby okazać swoją niechęć a powiem nawet nienawisć do instytucji Rad powiatowych.

Nie wchodzę w to jakie przyczyny kierowały nią, czy niechęć stanowa czy narodowa, ale przypuszczam że jedno i drugie.

Nie jestem wprawdzie powołanym do bronięcia Rad powiatowych zresztą zastąpił mnie w tym względzie szan. p. **Urbański**, ale muszę zaznaczyć też i z mego stanowiska, że jeżeli są tu i ówdzie nieporządki w Radach powiatowych, to nie należy tego zarzutu generalizować, bo nie da się zaprzeczyć, że przecież w kraju mamy jeszcze wielu prezesów Rad powiatowych, którzy się swoim powiatom dobrze zasłużyli i zasługują.

Tyle w odpowiedzi na te zarzuty.

Ale można być większym lub mniejszym zwolennikiem Rad powiatowych a przecież należy się liczyć z faktem, że te Rady powiatowe jeszcze istnieją, a jak istnieją jak długo mają do spełnienia swoje zadania gospodarcze przekazane im ustawą, tak długo należy im umożliwić spełnienie tych zadań.

Już ustawa z r. 1866 pod względem oddania Radom powiatowym swobodnego rozporządzania kredytem była dość skąpa, skoro im ograniczyła ten kredyt do 5% podatków bezpośrednich. Ale od lat 46 przecież stosunki ekonomiczne i w ogóle społeczne w naszym kraju zmieniły się do niepoznania.

Proszę zwrócić uwagę na dzisiejszy ruch na polu tworzenia komunikacji dróg, dojazdów kolejowych, linii kolejowych, szpitali, zakładania kas oszczędności i rozmaitych innych zadań, które bądź co bądź spoczywają na barkach rad powiatowych.

Należy im zatem choć w nimalnym stosunku umożliwić i ułatwić to zadanie i zadanie trudne gdyż zmuszają je do różnych operacji krociowych, jeśli nie milionowych.

Wobec tak wysokich kredytów często więc koniecznych, czem jest kredyt, który dziś mamy zapewnić do rozporządzenia Radom powiatowym?

Projekt ustawy ma uprawnienić w ogóle radę powiatową do zaciągania sobie kredytu tylko do 10% w stosunku do podatków bezpośrednich, zmienne tu wywoła nadzieje kiedy sprawa w odniesieniu do gospodarki obecnej Rad powiatowych, bo prawie wszystkie te wyczerpały już ten kredyt i ustawa znajdzie zastosowanie tylko jeszcze do 7 powiatów.

Ponieważ i te powiaty korzystały już chwilowo z potrzebnych kredytów, to ustawa ta umożliwi im zaciągnięcie dalszego kredytu w całości do wysokości dalszych kilkunastu tysięcy koron ponad stan obecny. Gdzie zatem to niebezpieczeństwo dla nadużycia kredytu o jakim słyszało się już z ust posłów **Skwarki**, **Starucha** i **Skołyszewskiego**?

Wprawdzie twierdzi p. **Skwarko** że sprawa jest bezprzedmiotowa, skoro tylko 7 powiatów będzie mogło korzystać z tej ustawy, lecz nie podzielał tego zdania, bo wiele powiatów, które w pierw już mają ten kredyt wyczerpany, lecz pożyczkami krótkoterminowymi, użytymi na potrzeby przejściowe, lub jako fundusz

obrotowy i niebawem go umorzą, a często będą ponownie z niego mogły samoistnie korzystać.

Jeżeli się odwołam do tych Szanownych Panów kolegów, którzy zasiadają w radach powiatowych, to każdy z nich musi mi przyznać, z jakimi trudnościami mają te rady powiatowe corocznie do walczenia z tego powodu że nie mają funduszu obrotowego, którymby sobie mogły pomagać w chwilach, kiedy subsydia czy to krajowe czy rządowe w czas nie nadejdą albo gdy zwłaszcza w porze wiosennej nie dopiszą jeszcze podatki a tymczasem pora do robót nagli i zachodzi potrzeba funduszków.

Otóż ten projekt, podniesienia kredytu z 5% na 10% właściwie ma za zadanie ułatwienie powiatom prowadzenie codziennej gospodarki.

Przystępuję teraz do drugiego projektu, żeby ułatwić powiatom zaciąganie kredytu w większej mierze bez odwoływania się do sejmku.

Zdaje mi się, że pod tym względem nie było głosów przeciwnych, bo sprawa sama za sobą przemawia. Wszak najniepotrzebniej obarcza się dziś Wys. Izbę takim balastem, który mógłby załatwić Wydział krajowy we własnym zakresie działania, jako magistratura, najkompetentniejsza mająca nadzór ciągły nad gospodarką rad powiatowych.

Przecież wyłącznie na opinii Wydziału krajowego polegamy gdy uchwalamy kredyty, znacznie przewyższające normę, jaka jest dziś objęta projektem ustawy.

Upraszam przeto, aby Wysoka Izba raczyła projekt przedłożony jej przyjąć w zupełności.

Korzystam wreszcie ze sposobności, aby po krótko załatwić także sąsiedzki obrachunek z p. posłem Staruchem, który tu już od roku a raczej od chwili, kiedy zasiada w Izbie, nie przestaje zajmować Wysokiej Izby powiatem brzeżańskim i brzeżańskimi stosunkami, rzucając się na dobrą sławę osób stojących na czele administracji państwowej i autonomicznej.

Otóż zaznaczę przedewszystkiem, że co do gospodarki Rady powiatowej mamy tu do czynienia z biegiem czasu, kiedy tym powiatem administrował Rusin Korduba.

(P. Staruch. A wy mu pomahały.)

Mogę w tej sprawie udzielić wyjaśnień całkiem obiektywnych a ścisłych bo należę do Wydziału Rady powiatowej.

Otóż p. Staruchowi nie rozchodzi się tyle o samą gospodarkę powiatu, bo ta faktycznie nie była wadliwą, lecz o osobą p. Korduby.

Zaznaczyć bowiem muszę, że Korduba należy do Rusinów, których tu w Izbie właściwie nie uważa się za Rusinów, bo jest pojednawczego usposobienia a ponieważ mimo to jest księdzem ruskim to mu się za dobrą monetę tego nie poczytuje.

Stąd też pochodzi, że i cała działalność Rady powiatowej odnosząca się właśnie do tego czasu, kiedy x. Korduba je sprawował, poddaje się dziś bardzo surowej krytyce sięgającej daleko poza ramy słuszności.

P. Staruch powiedział tu Wysokiej Izbie rzeczywiście bajeczne rzeczy, jak n. p., że Rada powiatowa użyła 10000 K na sprawienie klozetów.

(P. T. Staruch. 5.000! Tut maju oryginalnyj wytiah!)

Dostałem tu świeżo od obecnego marszałka, bardzo szanowanego p. Korzeniowskiego sprostowanie, z którego wynika, że nie 5.000 kor. ale 500 kor. wydano.

Zadnych nadużyć, ani nieprawidłowości w gospodarce powiatu brzeżańskiego nigdy nie było.

Stwierdził to wyraźnie Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu na podstawie wyczerpujących badań, kontroli i szkontów, które w ostatnich czasach przeprowadził.

Stwierdzono jedynie, że budżetowo niefortunnie, że preliminowano większe dochody, jak rzeczywiście były, że obiecywano sobie większej wydatności dodatków podatkowych, niż później wpłynęły, a później zamykano roczną gospodarkę niedoborem.

I to jest jedyny zarzut jaki się ze strony Wydziału krajowego podnosi przeciw Radzie powiatowej w Brzeżanach.

Muszę stanąć jeszcze w obronie drugiej osobistości, która jakkolwiek jest urzędnikiem, to jest zarazem i obywatelem i zasłużył na to, aby nie dozwolili na rzucanie się na cześć jego.

Mam na myśli starostę Bielawskiego, który jest od roku w naszym powiecie. P. Starosta Bielawski należy do tych nie-licznych osobistości na tem swoim stanowisku, że jest aż do słabości przyjacielem ludu.

Zaledwie od roku jest w Brzeżanach a w całym powiecie nie ma ani jednej gminy, w którejby nie był, gdzieby się nie zetknął z ludnością i starał się zba- dać ich potrzeby i tym wedle możliwości zadość im uczynić.

Ponieważ p. starosta Bielawski swem postępowaniem umiał ludność sobie pozyskać i odwrócić od osoby p. Starucha, którego do niedawna uważano za jedyne go opiekuna, przeto naraził się p. Staruchowi.

Marszałek. Przystępujemy do roz- prawy szczegółowej. Proszę p. sprawo- zdawcę o doczytanie art. I.

Sprawozdawca poseł **Schätzel** (czyta):

Art. I.

Postanowienia §. 24. ustawy o re- prezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 21, w brzmieniu u- stawy z dnia 15. maja 1907 Nr. 52. Dz. u. kr. uchyla się, a natomiast mają one opiewać:

Pożyczki.

§. 24.

Rada powiatowa może w interesie powiatu zaciągać pożyczki lub przyjmować zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartość ciężaru, wynikającego z zo- bowiązania łącznie z długami już istnie- jącymi, nie przewyższa 10% dodatków bezpośrednich, w powiecie przypisa- nych.

Do zaciągania pożyczek lub przyję- cia zobowiązań, przekraczających tę miarę, lecz nie przenoszących 70% wspo- mnianych podatków, potrzebne jest zezwo- lenie Wydziału krajowego.

Do pożyczek większych, jako też do innych operacji kredytowych, potrzebną jest ustawa krajowa.

Wyjątek stanowią pożyczki przeznaczone na pomoc dla ludności powiatu, dotkniętego klęską elementarną, lub na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materiałem.

W tych wypadkach Wydział krajo-

wy może zezwolić na zaciągnięcie pożyczki, chociażby wartość obciążenia powia- tu przekraczała 70% podatków bezpośrednich w powiecie przepisanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Hanczakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakow- ski.

P. Hanczakowski Wysokij Sojme!

Jesły zabyraju hołos nad art. I., to diłaju se w tij ciły, szczo by imenem mo- jim i mojih towarzysziw zajawyty, szczo budemo hołosuwyty protyw seho zakona, dlatoho, szczo jak ja wże maw cześć' skazaty pry debati budżetowij nad rubr. II. o administracyi kraju zachodiat wełyki braki w urjadowaniu i dijalnocy rad powitowych w zahali.

Jak wże tohdy, tak i teper muszu zaznaczyty, szczo ja ne generalizuju, bo sut' Rady powitowi, kotrych rukowody- teli znamenyo spowniajut swoji obo- wiazky; ale peresiczna dijalnist Rad po- witowych w Hałyczyni jest bud' szczo bud' negatywna, toho roda, szczo ju ne można nazwaty dobru.

Ne spowniajut' Rady powitowi swo- jich zadacz w tij miri, jak sia może za- konodatel z r. 1866 spod'iwaw.

Faktom je, szczo Rady powitowi hałycki sut' obtiażeni i peretiażeni po- życzkami. Wystarczyt sia podywyty na statystyku Rad powitowych.

Jesły my nyńka radymo nad tym, szczo by sanacyju w Radach powitowych pereprowadyty w dorozi ułekszuwania zatiahnienia pożyczok, to derżymo sia to- ji zasady, kotrij widpowidaje polska po- słowycia: „klin klinem“; Rady powitowi chorujut na peretiażenie finansowe, jak wykazuje statystyka a my choczemo u- łekszyty techniczno to zatiahnienie pożyczok.

I dlatoho pryncypalno jeśmo pro- tyw toho zakona.

Pozwolu sobi i dalszi motywy nawe- sty.

Tutky rozchodyt sia ne o rozszyrenie kompetencyji Rad powitowych jako takych, ne o rozszyrenie autonomiji kra- jewoji, łysze o ułekszenie techniczne w zatiahaniu pożyczok Radom powitowym.

Take ułekszuwanie bułoby doływaniem oływy do ohniu, bo własne hospodarka rad powitowych trocha szwankuje na tim poły.

Jesły w wydu takych rezultatiw dijalnocy rad powitowych uhruntowało sia w szyrokych werstwach naselenia hałyckoho nedowirje do dijalnocy rad powitowych, to czyż my nyńka majemo wystawyty świdoctwo czerez uchwałenie seho zakona, szczo my protywno uznajemo i pochwalajemo doteperiszni rezultaty toji hospodarki w radach powitowych? Meni sia zdaje, szczo ne powynnyśmo prystupyty do reformy ułekszenia zatiahania radam powitowym pożyczok, doky toje naselenie ne doczekaje sia reformy wyborczoji ne łysz do Sojmu, ale i do rad hromadskyh.

Sojm sej skłykanyj zistaw pid kłyzczom jak najdali iduczocyj demokratyzacyji žytja publicznoho i jesły toj Sojm kuryjahnyj bere sia do takych sredstw, szczo ułekszuwaty radam powitowym zatiahanie pożyczok, to ne dywujete sia Panowe, szczo toje naselenie ne może maty dowirja do zakonodawstwa seho Sojmu. Meni sia zdaje, szczo ne pora teper zminiuwaty §. 24 zakona o reprezentacyji powitowij.

Peredusim należyty wyczekaty, aż demokratyzacyja žytja publicznoho bude dijsno perewedena, až do czasu, doky reforma wyborcza do Sojmu, rad powitowych i do rad hromadskyh pokłyče jak najszyrszy werstwy naselenia do žytja publicznoho.

Pry debati generalnij pały tutky takož słowa pid adresom ruskocy narodnoji partyji, szczo poodynoky powity mały tam jakiś wskazywky popyraty kandidatiw do rad powitowych iz staroruskoho taboru. Tenor seji promowy buw takyj, szczo ja widnisjem wrażynie, szczo p. Makuch — a win se zakynuw — uważaje sobi za jakuś plagu, jeslyb u jakijś radi powitowiji zasidaw czlen staroruskocy partyji.

Ja muszu w widpowid' na siu aluzju p. Makucha witwityty, szczo człeny ruskocy narodnoji partyji, ne łysz jeji reprezentanty w Sojmi ale wsi człeni toji partyji ne maju't jakych ne bid' ruskych ciłyj na oci, szczo nam, jak wam chodyt o zahalne dobro naroda, szczo wy ne majete monopolu dobroji wiry i szczo po naszij storoni toji dobroji wiry kwestjunowaty ne wilno.

Jakyjby ne bud' czlen ruskocy partyji zasidaw w radi powitowij, to ne bude sia rukowodyty motywamy ruskocy partyji, ale motywamy zahalnoho dobra kraju a peredowsim dobrom swoho naroda. Deby chodyło w žytiu publicznym o prawa ruskoho naroda, tam z pewnostej awtomatycznoju pidemo razem bez žadnych kompromisuw, bez ohladu na dalszu ewolucyju meży partyjnu, szczo by zdobuty lipszu buduczniś' dla naszoho narada.

Ja se muszu zaznaczyty, szczo by widperty miszczaczy sia w enuncyjacyj p. Makucha insynuacyji, szczo człeny ruskocy narodnoji partyji zasidajuczy w radach powitowych niczo neroblat' dla dobra ruskoho naroda.

Zadla tych motywiw czerez mene nawedenych budemo hołosuwaty protyw projektu seho zakona.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do art. I.?

P. T. **Staruch.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. **Staruch.** Wysokyj Sojme!

Wżie w poperednij mojej hesidi pojasnyw ja zahalni uwahy szczo do toho tut predloženoho zakona a teper ja choczuhoworyty do art. I.

Mij pohlad je takyj, szczo by toj artykul, kotryj buw poperedno, utrymaty w syli.

Zminu taku jak proponuje toj art. I. predloženoho zakona, szczo by znesty postanowu §. 24. zakona z 12. 8. 1866 wist. Z. k. 21. uważaju nyny za newidpowidne.

Otže se prawo, jake do teper mały Rady powitowi, buło wystarczujucze, i dawalo im szyroke pole do wyzyskuwania jeho na nekoryst hromad i nyszczenie majetkiw hromadskyh.

Poneže p. referent wysoko poważanyj posoł Schaetzel zhadow tut za be-reżańskoho starosty, to ja jemu widpowim tut pry tim I. artykuli.

Tam rady powitowi maju't prawo zatiahaty pożyczky do pewnoj sumy i jak p referent skazaw, starosta maje prawo buty na kaźdim zasidaniu — nawit może zabyraty słowo, łysz pry hołosowaniu ne maje prawa, łysz tody, koły je wybranyj jako czlen Rady powitowij.

Muszu tut shazaty, szczo twerdzenia p. referenta sut ciłkowyto mylni. Jak raz teperisznij starosta w Bereżanach staraje sia wsilakymy sylamy, szczo by tuju hospodarku, jaka do teper buła weneda w radi powitowij nazad utrymaty.

Poperednym starostoju buw hr. Dzie duszyckij, wsi na neho narikały, ale muszu stwerdyty, szczo buw dałeko rozumnijszyj i sympatycznijszyj dla nasełenia jak teperisznij starosta.

Toj starosta jizdyt teper po powiti i wysyła je swojich agitatoriw, szczo by zbyrały pidpysy na neho, szczo by ne buw perenesenyj za ti nadużytia, jaki buły pidneseni a nawit buło bohato z tij przyczynny sudowych rozpraw, bo lude zbałamuczeni domahały sia cofnienija pidpysiw. Takim postupowaniom nijakij starosta dowirja u ludnocy sobi ne zyskaje.

Ja ne jeśm protywnyj starostom, ale nechaj starosty postupajut sprawedlywo nechaj pomahajut sudam powitowym, hromadam ta krajewy, nechaj urjadujut tak, jak prypysuje toj paragraf zakona, kotryj choczete zminyty, a tohdy zyskaje sobi dowirje u ludnocy.

Ale Panowe wsi znajete, jak tam starosta urjaduje w Bereżanach. Tam wże wid 4 lit urjaduje komisar prawytelstwenyj i rada mijska ne moze wybraty burmistrza, bo druhi radnyky opozycyjni ne pidut i roblat rekursa.

I se sia dije za widomosteju toho starosty.

Bo win sam poklykaw do sebe troch zydiwi skazaw, szczo za to, szczo wzialyste Rusyniw do rady, tak dowho budu prowolikaty, až rada bude rozwiazana.

Takij sposib ni majetku hromadskoho ni powitowoho ni krajewoho sia ne pidpyraje. Takym sposobom urjadnyk takij jak starosta, ne zyskaje sobi dowirja naroda. I mene dywuje jak wysoko poważajuj p. referent jako czlen wydiłu powitowoho bereżańskoho mih zakynuty tut, szczo w radi powitowij bereżańskij dlatoho zła hospodarka, bo tam urjadowaw ks. Korduba jako marszałok rady powitowoj.

Tam pane Schaetzel urjadowaw chto inszyj, tam urjadowaw p. Traczewskij, kotryj prywiv hospodarku powitu do ruiny a po tomu pryjszow ruskyj swiaszczennyk.

Ale dijsno win ne je ni Polakom ni Rusynom, u nas takich ludej inaksze sia nazywaje.

Nijakij czesnyj swiaszczennyk bez rižnyci partyji i narodnocy tomu swiaszczenykowy ruki ne podaś i boronyty tymy wywodamy jak p. referent zrobyw, ne uważaju za widpowidne.

Ja je pewnyj, szczo toj zakon zhladno toj paragraf zakona, kotryj choczete zminyty, jakby wsi ti własty ne wyzyskuwały jeho dla swojich ciły, ale sprawuwwały jeho czesno i sumlinno, to chotiaj win je storonnyczij i zabezpečuj panujuczij klici wsi możywi bilszocy i panowanie, to ne bułoby takich nadużyty, jaki teper sia dijut w radach powitowych,

Czomu p. referent ne zhadaw za obtiażenie budżetu rady powitowoj bereżańskoj?

Majete oryginalne pyśmo czytajte. Tam je skazane.

(czyta) :

1. Rubryka „Utrzymanie gmachu Rady powiatowej“ prelininowano 800 K wydano 1,139 K 10 h, więcej o 339 K 10 h. a to na roboty murarskie i ciesielskie 345 K 08 h, na roboty ślusarskie 6 K 10 h — za wyszutrowanie podwórza 50 K 32 h, za urządzenie klozetów i naprawę zlewów 547 K 32 h. Za wywóz śniegu i śmiecia, mycie okien i podłóg 33 K 90 h — razem 991 K 72 h. Do tego zwrócona gotówka do art. 125,08 147 K 38 h. Powstaje jak wyżej 1.139 K 10 h.

2. Rubryka „Koszta komisyjne“ prelininowano 400 K, wydano 1.417 K 13 h, więcej o 1.017 K 13 h, z powodu spraw kolejowych, klęsk elementarnych, Kółek rolniczych, spraw wyborczych, sanacyi finansów Rady powiatowej i pogrzebu ś. p. JE. Andrzeja hr. Potockiego.

3. Rubryka „Nieprzewidziane“ prelininowano 560 K 67 h, wydano 5.152 K 69 h, więcej o 4.592 K 02 h. z powodu znaczniejszych wydatków na urządzenie klozetów i koniecznych subwencyi na budowę kaplic.

Meni sia zdaje, szczo se je duze ne widpowidne, szczo by kłasty kapłacy razem z klozetamy.

JE. p. Wodzickij i p. Korytowskij czytały; se sut fakta, tam sut oryginalni pidpysy reprezentacyj powitowoj. I p. Schaetzel, kotryj wid dowszych lit członkom rady powitowoj i na tych zasidaniach, de ks. Korduba popowniaw nadużytia, buw referentom, je spiwwynnyj i ne maje prawa boronyty tych, kotri popowniały tam kradyży!

Darujcie Panowe ale w takich ob- stawynach musilaby sia u najspokijnij- szej ludnocy krow ruszyty, bo nihde nam tak ne dopikajut jak w tych slaw- nych radach powitowych.

Otze je smo zowsim protywni, szczo- by toj §. 24. dawnoho zakona zminyty i je smo za tym szczo by toj art. I. predlo- zenoho zakona, w zahali ciłyj toj zakon zwernuty do Wydiłu krajewoho.

Nechaj Wydił krajewyj persze pere- wede ślidztwo, nechaj ukaraje tych wyn- nych, kotri po tych radach powitowych promajnowaly i ponyszeczyły majna hro- madsky i powitowi a potom budemo u- chwalaty zminu toho paragrafu staroho zakona — ale ne teper!

Maju jeszcze czest' widpowisty szczo do toho artykułu I. p. Cieńskomu.

Ja ne znaju, czy dijsno tak p. Cień- skoho w Zaliszczykach lublat, ale je sm pewnyj, szczo do takich majstriw wy- borezych ludnist' ne widnosyt sia z do- wirjem!

Ja czytaw akta, kotri ja maw w parlamenti i znajszow, jak tam w Zali- szczykach widbuwaw sia wybir p. Cień- skoho w parlamenti, jak tam widbuwaly sia wybory do rady powitowoji. To ne iszlo tak jak p. Cieńskyj każe, „einstim- mig“.

Bo nasz narid maje dowirje do swoich ludej, ale ne do takich majstriw pry wyborach, kotri jeha nyszczut i na jeha znyszczenie gospodarujut w powiti.

Wysokyj Sojme! To ja z tych pry- czyn ja uważaw tutky pry perszim arty- kuli za widpowidne dejakym Panam za- znaczyty nasze stanowysko szczo my tak protyw ciłomu zakonowy, jak pry poody- nokych artykułach budemo hołosuwaty i zakładajemo riszuczij protest, szczo wy pobilszejete prawa toji insytucyjji, kotra je w najbilszim stepeniu dla nas szkidływa.

Marszałek: Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki: Wysokyj Sojme!

Artykuł I. predlozenoho zakona pro powitowoj reprezentacyji w tim na- prjami, aby powitowym reprezentacyjam przyznaty prawo do obtiażuwania powitiw do wysoty 10% poda:kiw bezposerednych w powitach prypysanych znaczyt, szczo z doteperisznoho sposobu maje sia zro- byty użytok rozszyrenyj tak, szczo zamist do 5% do 10% obtiażenia maje leżaty wyklyczno w kompetencyji rad powito-

wych. Sprawa otsia na perszuj pohlad moze wydaty sia mensze znacnoju, mensze wažnoju odnak dla nas je ona wažnoju pryncypjalno tak, jak w debati zahalnij uaszi towarzyszi w zahali ruski posly tutky zajawyły swoje stanowysko prety toji zminy.

Pryncypjalno stojmo proty tomu rozszyreniu kompetencyji autonomiji po- witowoj z toji przyczyny, bo ta autonom- ja powitowa, tiji rady powitowi wże w swoim zarodi, w swoim ustroju tj. organizacyji tak je zalożena, szczo my ruskyj uarod tut w schidnij Hałyczyni, chotiaj majemo biliszist w naszych powi- tach ruskych, w dijsnocy ta nasza bil- szist je menszosteju w koźdij radi powi- towij. Z seji przyczyny, ne majuczy za- stupnyctwa w radi powitowij, w tij po- witowij autonomiji, ne možemo tak dow- ho dopustyty zhladno widdaty naszoho hołosa na rozszyrenie toji samouprawy powitowoj, jak dowho toj ustrij powito- wyj reprezentacyji ne bude sprawedywyj jak dowho w tij reprezentacyji powitowij ne budemo mały należnoho nam zastup- nyctwa.

‘Dalsze pidnosymo nasz hołos proty tomu zasadnyczo i pryncypjalno i z toj przyczyny, że urjadzenie rad powitowych i wydiłiw powitowych zowsim nas ne wdowolaje, szczo hospodarka w tych tz. polskich „Bezirkach“ ne wdowolaje na- selenie ne tilky ruskoho ale i polskoho.

Toho były wyrazom zamity, jaki nyny upaly ne tilky zi storony posliw ruskych, ale i zi storony posliw pols- kich.

Majemo w powiti podwijnou admini- stracyju naszym kosztom uderżanu: der- żawnu i autonomicznou. I ani odna ani druha ne wdowolaje nas i odna i druha postupaje suproty nas nesprawedywo. Se je welmy sumnyj objaw.

I dlatoho ne chozczemo svojich ruk prykladaty, aby pobilszyty uprawnenia toji reprezentacyji, kotra swoich obowiazkiw, jak raz ne spowniaje.

Dalsze zajawyty muszu, szczo my protywni wsiakij roboti dowirocznij, jaka u nas robyt sia, szczo wid czasu lataje sia poprawkałny zakon dawno obowiazu- juczyj, kotryj pokazaw sia teper mensze widpowidnym.

My je smo toji hadky, szczo tak ustrij nasz hromadskij, jak powitowij, organizacyja toji samouprawy potrebuje

reformy riszuczozji, wid pidstaw a ne tilky takoji reformy dowirocznoji. W perszim rjadu jeśmo za reformoju ordynacyji wyborczozj do Sojmu krajewoho, a widtak uważajemo za wskazane, szczo by toj nowyj Sojm opertyj na nowij ordynacyji wyborczij, na zahalnim riwnim, bezposerednim prawi wyborczim zanydaw sie reformoju naszoho tak powitowoho jak i hromadskoho ustroju. Jak dowho tiji ustawy ne budut spowneni i jak dowho ne budemo mały Sojmu zahalnoho hołosowania, tak dowho ne możemo perewesty riszuczozji i widpowidajuczozji nynisznym wymahaniem reformy reprezentacyji powitowoj i hromadskoj.

Dalsze my jeśmo protywni nemirnomu rozszyreniu kompetencyji zastupnyctwa powitowoho i z pryczyn czysto riczewych.

W sprawozdaniu komisyyji administracyjnoj zhadujeś, szczo w r. 1908 wnesły Wydyły kilkoich rad powitowych petycyji pro zminu § 24 zakona o reprezentacyji powitowoj, domahajuczys, szczo by kompetencyju do obdowżenia powitu rozszyryty na koryst powitowoj reprezentacyji, až do wysoty 40% podatkiw bezposerednych w powiti prypysanych. Sprawozdanie pidnosyt stan obtiażenia powitiw w naszym kraju i konstatuje w nim, szczo tilky odyń powit je kolbuszewskij, kotryj ne ma je nijakoho obdowżenia, wsi inšzi powity majut abo bilše abo mense obdowżenie i w dejakych powitach dochodyt až do 100% bezposerednych podatkiw w powiti prypysanych. Peresiczna wysota procentu obtiażenia podatkiw bezposerednymi w powitach prypysanymi wynosyt teper 42%: z seho sliduje, szczo choťaj doteperisznyj zakon utrudniaw obtiażenie powitiw to mymo toho utrudnienia powity musiat staraty sia o pozwożenie Wyeilu krajewoho ewentualno w dorozu zakona musiat domahaty sia pozwożenia na najwyższe obtiażenie zhladno obdowżenie. Duże obylny korystajut z toho prawa, pomymo toho roda perepon.

Logiczno todi ricz beruczy, wykazuje, szczo ne treba robyty powitam ułekszenia w tim obdowżeniu, koły taki utrudnienia zowsim ne wzderżały naszych reprezentacyji powitowych wid obdowżenia powitiw. Nema beruczy sprawu riczewo bez ohladu na nasze prawo — polityczne widnoszenie do tych reprezentacyji, nema dijstno pryczyny do zminy doteperiszneho zakona, bo i doteperisznyj zakon duże

dobre może nadawaty sia na obdowżenie sia reprezentacyji powitowych.

A szczoż kómisyyja robyt? Każe, agendy powitiw wzmahajut sia, zapotrebowanie wyznacznijszoho kredytu roste, suproty toho treba rozszyryty kompetencyju.

Peredowsim treba na zamożnist powita uważaty i może buty, szczo potreby sut welyki i treba wspomahaty w tiji hrancy, jak je možlywe zi zhladu na widnosyny materyalni powita, a koły zachodiat obstawyny nadzwyczajni tam własty krajewi t. j. Wydil krajewyj ewentualno Sojm krajewyj dorohoju zakona w tych wyimkowych sluczajach może przyznaty i zawsihdy przyznaje potribne pidwyższenie obtiażenia powitiw.

Tym samym chodymo do bilše korystnych rezultatow, bo tym samym administracyja krajewa ma je prawo whlanuty w tu hospodarku w powitach kotra zanedbana, newdowolujucz, a czasom nawit wprost szkidlywa.

W tim razi i Wysokij Sojm ma je miżnist pry nahodi udiżenia pozwowenia na wyżsi dodatki whlanuty w administracyju naszych powitiw a tym samym, jak raz dochodyt sia do korystnych rezultatow, niź jak chtoś daje bilšu folgu powitam i dochodyt sia do toho, szczo stepeni obdowżenia czymraz bilše sia wzmahaje.

Ne możu pomynuty toji obstawyny szczo nyne wże zahalne narikanie na obtiażenie podatkiw je wsiuda w kraju szczo je pryludnyj žal na nad ir obtiażenia, to ricz duże poważna.

Koły woźnim pid uwahu wysoki podatki bezposeredni, koły woźnim pod uwahu wysoki podatki hromadzki, dalsze dodatki powitowi, dodatki krajewi, konkursowi dorohowi, szkilni, to tohdy dochodymo do takoho rezultatu szczo seredne obtiażenie dodatkiw w kraju wynosyt 157%, ałe w dekotrych hromadach dochodyt do 400%.

To pada je wsio na podatnykiw, na toho bidneho chłopu wid hruntu i chaty i dribneho remisnyka.

Takie obtiażenie ne je ułekszeniem obtiażenia szkidne, dobrym poniatiem ekonomicznoho interesu naszoho narodu, se ne łysz z boku prawno-politycznoho, ałe z boku czysto hospodarskoho. Dlatoho musymo protyw tomu rozszyreniu możnosty obtiażenia zaprotestuwyty, i zajaw-

lajemo, szczo budemo riszuchy protyw toji zmini połosuwaty.

(Oklaski i brawa z ław ruskich).

Marsza'ek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt nie żąda głosu rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel**: Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. T. **Staruch.** Proszu o hołos, szczo do hołosowania.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. **Staruch.** Proszu o skonstatawanie kompletu Pałaty i riżnicy hołosiw.

Marszałek. Proszę pp. sekretarzy o obliczenie ilości obecnych posłów.

(Po obliczeniu.)

Sejm jest w komplecie.

(P. T. **Staruch.** Ja naczysływ 60 posliw!)

Ja stwierdzam, że Izba jest w komplecie i za to przyjmuję odpowiedzialność. Przystępujemy do głosowania.

Do ustępu 1. § 24 zgłosił p. Skoły-szewski poprawkę, ażeby w ust I § 24 zamiast 10% było 5%.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Poprawka upadła.

Kto przyjmuje Art. I, ustęp 1. § 24 według wniosku komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Do ustępu 2 i 3 § 24 nie ma zgłoszonych żadnych poprawek; kto przyjmuje ustęp 2 i 3 § 24 wedle wniosku komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Do ustępu 4 § 24 jest poprawka p. Kędziora, który żąda, aby po słowie „elementarną“ dodać słowa

(czyta):

„na pokrycie datków konkurencyjnych unormowanych specjalnymi krajowymi ustawami melioracyjnymi.“

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel.** Przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Kędziora. Kto przyjmuje ustęp 4 § 24 wedle wniosku komisji wraz z odczytaną poprawką p. Kędziora zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ostatni ustęp § 24 wedle wniosku komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schätzel** *(czyta):*

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 24 ustawy o reprezentacji powiatowej z 13. sierpnia 1866 dz. u k. kr. Nr. 21.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł II i wstęp ustawy według wniosku komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Schätzel** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Ustawa przyjęta.

Jest jeszcze rezolucya p. Urbańskiego, która opiewa

(czyta):

„Sojm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozważę i ewentualnie przedłożył projekt zmiany § 23 ust o Repr. pow. w kierunku rozszerzenia

prawa Wydziału krajowego dozwolania Reprezentacyom powiatowym poboru dodatków wyższych jak 40%.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Przystępuję do zamknięcia posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro w piątek dnia 4. lutego 1910 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym

(*czyta*):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej Reprezentacji powiatowej w Przeworsku.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenie Reprezentacyi powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki w kwocie 100.000 K. na wykończenie i wewnętrzne urządzenie szpitala powszechnego w Nowym Targu.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi obywateli miasta Horodenki w sprawie przekształcenia 6-klasowych szkół męskiej i żeńskiej na wydziałowe.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Witosa i tow. w sprawie zniesienia opłat akcyzowych od bydła z konieczności dorzniętych.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. o pomnożenie ilości wagonów III. kl. na liniach kolejowych w Galicyi, w czasie wychodźstwa robotników na roboty sezonowe do Prus.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. o zaprowadzenie przy pociągach osobowych IV. klasy.

7. Wybór 3 członków komisji reformy wyborczej (w miejsce pp. Czaykowskiego Władysława Wiktora, Moysy i Pinińskiego).

Wybór 25 zastępców członków komisji reformy wyborczej.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o melioracyach.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

9. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Pilźnie na zaciągnięcie pożyczki 150.000 koron.

Sprawozdawca poseł Górski.

10. Sprawozdanie komisji prawnej o sprawozdaniu z czynności departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1 maja 1908 do 30. czerwca 1909.

Sprawozdawca poseł Maiss.

11. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka w sprawie regulacji Prutu i posła Tracza w sprawie regulacji Rybnicy i Pistynki.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

12. Sprawozdanie komisji wodnej w przedmiocie zmiany §. 47. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

13. Sprawozdanie komisji kolejowej co do czynności Departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. kwietnia 1908 do 30. czerwca 1909.

Sprawozdawca poseł Kolischer.

14. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Stanisława Henryka hr. Badeniego w sprawie połączenia linii kolejowej Lwów-Podhajce z linią Stanisławów-Husiatyn w stacyi Buczacz.

Sprawozdawca poseł Vivien.

15. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Skalacie w sprawie budowy linii kolejowej z Grzymałowa do Kałaharówki i połączenia dworca kolejowego w Grzymałowie z stacją w Chorostkowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w celu finansowego poparcia przez kraj projektowanej kolei lokalnej z Wieliczki na Myślenice do Mszany dolnej.

Sprawozdawca poseł Skołyszewski.

17. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego

w sprawie udzielenia Towarzystwu akcyj-
nemu kolei żelaznej Chabówka-Zakopane
pożyczki w kwocie 100.000 koron.

Sprawozdawca poseł Czech.

18. Sprawozdanie komisji reform
agrarnych o sprawozdaniu Wydziału
krajowego dotyczącem włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Sapięha.

19. Sprawozdanie komisji kolejowej
o wniosku posła Juliana Brunickiego
i tow. w sprawie przemiany przystanku
osobowego Martynów na stację osobowo-
towarową.

Sprawozdawca poseł Vivien.

20. Sprawozdanie komisji admini-
stracyjnej o sprawozdaniu Wydziału
krajowego w przedmiocie zezwolenia Re-
prezentacji powiatowej w Myślenicach
na zaciągnięcie imieniem powiatu poży-
czki w kwocie 70.000 K. na pokrycie ko-
szków dokończenia budowy dróg.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

21. Sprawozdanie komisji admini-
stracyjnej o petycji gminy król. stoł.
miasta Lwowa w przedmiocie zmiany
niektórych postanowień ustawy krajowej
z 18. grudnia 1881 Dz. u. kr. Nr. 48. ex
1883 o zniesieniu prawa propinacyjnego
w mieście Lwowie.

Sprawozdawca poseł Maiss.

22. Sprawozdanie komisji gospodar-
stwa krajowego o sprawozdaniu Wy-
działu krajowego w przedmiocie wy-
kształcenia kobiet w zakresie gospodar-
stwa wiejskiego i domowego.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz.

23. Sprawozdanie komisji bankowej
o sprawozdaniu Wydziału krajowego doty-
czącym wykonywania patronatu nad Spół-
kami oszczędności i pożyczek, jakoteż
o krajowej Centralnej Kasie dla Spółek
rolniczych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

24. Sprawozdanie komisji gminnej
o przedłożeniu Wydziału krajowego
w przedmiocie uwolnienia nowych i prze-
budowanych domów w mieście Białej
od gminnych dodatków do podatków.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

25. Sprawozdanie komisji gminnej
o petycji gminy król. stoł. miasta Kra-
kowa w sprawie noweli do §§. 4. i 16.
ustawy budowniczej dla król. stoł. mia-
sta Krakowa z dnia 18. lipca 1883 r. L.
63. Dz. ust. i rozp. kraj.

Sprawozdawca poseł Leo.

26. Sprawozdanie komisji gminnej
o sprawozdaniu Wydziału krajowego z
projektem ustawy o utworzeniu z części
gminy Krynica i części obszaru dworskie-
go w Krynicy nowej gminy admini-
stracyjnej pod nazwą „Krynica zdroj“.

Sprawozdawca poseł Górski.

27. Sprawozdanie komisji admini-
stracyjnej o sprawozdaniu Wydziału kra-
jowego w przedmiocie wyłączenia przy-
siółka „Kielanówka“ ze związku gminy
administracyjnej „Raclawówka“ i utwo-
rzenia z niego samodzielnej gminy admi-
nistracyjnej.

Sprawozdawca poseł L. Cieński.

Następne posiedzenie zatem jutro
o godzinie 10. z rana.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 30 w nocy).

